

Polonia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOZYCIEL I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Zniknięcie Maciejki Zeznania ciotki zabójcy min. Pierackiego

Warszawa, 30. 11. PAT.

W sobotę jako pierwsza zeznała Anna Czuczman, ciotka Grzegorza Maciejki. Opiekowała się ona Maciejką 5 lat. Wiosną 1934 r., (dokładnej daty świadek nie pamięta) Grzegorz Maciejko zwrócił się do niej z prośbą o pozwolenie mu na wyjazd na tydzień lub dwa. Ciotka odmówiła. Prosił też wówczas o 10 zł., których mu nie dała.

Na drugi dzień po tej rozmowie Grzegorz Maciejko zniknął i od tego czasu go nie widział i nie wie, gdzie się on znajduje. Wróciwszy wieczorem do domu, znalazła w mieszkaniu kartkę, w której Maciejko podaje, że za kilka dni wróci. Kartkę tę, nie przywiązując do niej znaczenia, wyrzuciła.

Prok. Zeleński zwraca uwagę, że w śledztwie Czuczmanowa, mówiąc o treści kartki, nie mówiła, by Maciejko zapowiadał swój powrót. Sąd odczytuje odnośne ustępy zeznań świadka w śledztwie, w których istotnie nic ona nie mówiła o zapowiedzianym powrocie Maciejki.

Przeciwko

Kaszlu i zaziębieniu zajmujcie stale

Pastyłki „SANITAS”

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Następnie świadek opisuje Grzegorza Maciejkę, jako człowieka wysokiego wzrostu. Po zapaleniu płuc miał wygląd człowieka chorego. Kręgosłup jego był nieco skrzywiony. Był to mężczyzna przystojny.

Na pytanie prokuratora świadek zeznaje, że do Maciejki nieraz przychodziła policja, lecz nie mówiono, o co Maciejko jest podejrzanym. O wyjeździe Maciejki świadek rozmawiała ze swoim mężem, oraz z kolegą Grzegorza Maciejki, Kny-szynomem.

Na prośbę prokuratora, świadek patrzy na ławę oskarżonych poczem oświadcza, iż z oskarżonych nikogo nie zna.

E. KROEMEKE Lekarz dentysta
CHORZÓW I, ul. Wolności 30
przyjmuje od 9 — 12 i do 3 — 6. Nowoczesna
technika. Własne laboratorium.

Płaszcz i koszule

Na dalsze pytania prokuratora, świadek podaje, jakie ubranie zabrał Maciejko ze sobą. Świadekowi pokazano płaszcz, znaleziony na klatce schodowej domu r. 5 przy ul. Okólnik. Świadek oświadcza, iż nio można obecnie powiedzieć, czy to jest ten sam płaszcz, choć kolor i gatunek jest ten sam. Prokurator Zeleński zwraca uwagę, iż w śledztwie powiedziała, że płaszcz ten jest bardzo podobny do płaszcza, przez nią kupionego. Następnie prokurator Zeleński zadał świadkowi szereg pytań, dotyczących koszuli. Świadek oświadcza, że nie może stwierdzić, czy są to koszule, pochodzące od jej męża. Prokurator Zeleński wnosi o odczytanie odnośnych ustępów zeznań świadka, złożonych w śledztwie. Na to Czuczmanowa powiedziała, iż z całą pewnością poznaje te koszule, jako dane Maciejko, a

poznaje je m. in. po kolorze nici, którym przeszycie były mankiety.

Prokurator prosi o ukazanie świadkowi ręcznika, znalezione w teczce „Ol-szańskiego-Maciejki”. Świadek również oświadcza, że nie może dziś stwierdzić, że to jest jej ręcznik. Sąd stwierdza, że w śledztwie Czuczmanowa powiedziała,

iż okazany ręcznik jest taki sam, jaki św. miała u siebie. Na pytanie prokuratora świadek odpowiada, że pytała Maciejkę o powody przychodzenia policji. Maciejko tłumaczył, że policja często aresztuje młodzież ukraińską. Należał on do organizacji sportowej, z której, jak się zdało, na jakiś czas przed zniknięciem wystąpił.

Uwaga Rodzice! Najmilszy podarek gwiazdkowy dla dzieci to **ŻŁÓBEK**
Prosimy zwiedzić naszą wystawę
ZAKŁAD SZTUKI KOŚCIELNEJ KAZIMIERZ SCHAEFER
Katowice — Piekary Śl.



W związku z ostatnimi wypadkami w Chinach armia japońska obsadziła liczne punkty strategiczne, by w ten sposób uniemożliwić posuwanie się wojsk rządu nankińskiego.

Pojechał żenić się...

Maciejko pracował w warsztatach Czuczmana do godz. 7 wieczorem. Do domu wracał zwykle przed 10. Na pytanie prokuratora, jak tłumaczono zniknięcie Maciejki, świadek wyjaśnia, że od kogoś w warsztacie słyszała, że Maciejko pojechał się żenić. Prokurator Zeleński zapytuje następnie, czy okazano świadkowi w śledztwie fotografię Maciejki, na co świadek odpowiada twierdząco, dodając jednak, że fotografia była zła, gdyż

rysy twarzy wyszły grubo. Grzegorz Maciejko był szatynem, czesał się do góry, lub gładko. Wargi miał grube.

Na pytanie prokuratora Rudnickiego świadek wyjaśnia, że w listopadzie ub. roku z „Dila” dowiedziała się, że Grzegorz Maciejko jest wnieoszony w sprawę zabójstwa ministra Pierackiego.

Sąd zarządził 10-minutową przerwę po której w dalszym ciągu badana była Anna Czuczmanowa.

Pytania obrony

Po przerwie świadek odpowiada na pytania obrony, że bracia Maciejki niezwykle dobrze się prezentują, umysłowo zaś nie. Na pytanie adw. Hankiewicz świadek dodaje, że Maciejko przed trzema laty chorował na zapalenie płuc. Na pytanie prokuratora co do zachowania się Maciejki w okresie kilku tygodni przed zniknięciem, świadek dodaje, że Maciejko był zdenerwowany. Prokurator wnosi o odczytanie zeznań świadka, złożonych w śledztwie ustępy, z którego wynika, że w okresie, o którym mowa, Grzegorz Maciejko był bardzo zdenerwowany i podniecony. Obrońca Hankiewicz wnoszą o powołanie świadka Wasyla Maciejki na okoliczność, że w sierpniu u Czuczmanów przebywał nie Grzegorz, lecz Wasyl Maciejko. Poza tym wnoszą o powołanie dr. Paneczyszyna, który mógłby wydać opinię o stanie zdrowia Maciejki.

Prokurator oponuje przeciwko obu wnioskom, podkreślając, że dowody te nie mogą wnieść nic istotnego do sprawy. Prokurator podkreśla, że wniosek obrony należy zaliczyć do wniosków demonstracyjnych, t. j. do takich, które dotyczą rzeczy, które mimo wszystko są ustalone i, że nie kto inny jest zabójcą, jak Maciejko. Po replice obrońcy i odpowiedzi prokuratora Zeleńskiego sąd postanowił wniosek obrony w całości uchylić.

Następnie badany był świadek Maks Adler, właściciel sklepu konfekcyjnego w Lwowie. Po okazaniu mu płaszcza Maciejki, świadek zeznaje, że tego rodzaju płaszcz z wytwórn „Tarnowski” sprzedawał u siebie. Nie jest wykluczone, iż płaszcz ten został kupiony u świadka, jednak stanowczo tego powiedzieć nie może.

(Ciąg dalszy na str. drugiej.)

Prawo do opozycji

Przeżywamy czasy przełomowe, czasy zamętu duchowego i moralnego, który rodzi anarchję w naszym życiu socjalnym i politycznym. Jeden z młodszych myślicieli francuskich trafnie nazwał czasy nasze światem bez duszy. Brak naszemu życiu zbiorowemu ożywczych, stałych zasad i dlatego wszystko jest tak płynne i zmienne. Jedni oddają się nastrojom rozpacz i przepowiadają zmierzch świata zachodniego, biernie przypatrując się biegowi wypadków. Obok nich widzimy awanturnicze jednostki i grupy, wyzyskujące tę anemję i płynność życia zbiorowego. Głoszą one, że stanowią elitę ludzi wybranych i powołanych do pchnięcia świata na nowe tory. Przedstawiają siebie za ucieleśnienie dobra powszechnego, a gdy zdobywają władzę, społeczeństwu narzucają swoje poglądy brutalnie, jako nową jakąś ewangelję, a swoją wolę jako źródło nowej moralności. Nic tak dosadnie nie charakteryzuje upadku ludzkości i powszechnego zamętu duchowego, jak ten upokarzający fakt, że ci samozwańczy zbawcy ludzkości, ci twórcy nowych wier, nowych moralności i nowych ideologii, przeważnie składają się z miernot i mizerot duchowych i moralnych. Die Herrschaft der Minderwertigen. Jak nisko upadła ludzkości europejska, o tem świadczy najwymowniej smutne zjawisko, że tym kondotjerom za życia już stawia się pomniki, że wolne od wszelkiej wzniosłej myśli i wartości moralnej opary ich chorych mózgow narzuca się narodom jako nową jakąś ewangelję, że narody, mające pretensje do miana kulturalnych, nazwiskiem tych wszechwładnych brutalni nawet się pozdrawiają, tak jak chrześcijanie pozdrawiają się imieniem Chrystusa.

Panowanie niedouctwa i miernoty rodzi powszechną anarchję nie tylko w pojęciach moralnych, ale w konsekwencji w życiu społecznym i politycznym. Miernoty i nieuki doprowadzają narody nad brzeg przepaści. Ale ma się wrażenie, że przez narody przechodzi zdrowy wstrząs, wraca zmysł krytyczny, budzi się reakcja. Nieraz wywołują ją tragiczne wypadki. Ale wszędzie widzimy rodzący się opór, wszędzie pojawiają się znaki nowego życia, tchórzliwi nabierają odwagi, odważni i niezłomni czują w sobie rosnące siły do walki, rośnie ich wiara w zwycięstwo. Oportuniści już zaczynają nasłuchiwać, czy nie nadchodzi nowy pan, któremu z tą samą gotowością chcą służyć jak panom, odchodzącym z areny.

Bywało tak zawsze, że tyrani wszelkiego rodzaju, a szczególnie miernoty nadużywały chrześcijaństwa dla utrwalenia lub ratowania swej władzy. Pomoc im nieśli zawsze ci chrześcijanie oportunistyczni i kompromisowi, którzy swój katolicyzm zamykali w murach kościelnych lub w cichej komórcie, tak jakby nie miał on wspólnego z życiem publicznym, tak, jakby życie to rządziło się swymi własnymi prawami i zasadami. Na nich spada odpowiedzialność, że miljonowie rzesze dziś znajdują się poza Kościołem, gorzej, że walczą z Nim jako z rzekomym żandarmem wyzyskiwawcy i tyranów. I jedni i drudzy odmawiają katolikowi prawa do opozycji, i nadużywając słów Pisma św. o władzy, pochodzącej od Boga, tłumaczą nam, że przeciwstawianie się władzy i zwalczanie jej stoi w sprzeczności z zasadami chrześcijańskimi. Najbardziej zbrodnie tem fałszowaniem znaczenia owych słów Pisma św. usprawiedliwiano.

Grzeszyłby katolik przeciwko zasadom chrześcijańskim, gdyby z pobudek osobistych lub ze względów na interesy

Widokówki od Łebeda

(Ciąg dalszy ze str. pierwszej.)

swej grupy społecznej zwalczał władzę uczciwie i rzetelnie służącemu dobru powszechnemu. Służenie dobru powszechnemu jest obowiązkiem, nakazany władzy przez Boga. Służenie dobru powszechnemu jest źródłem władzy i jedynym jej celem. Takiej władzy katolik winien szacunek i posłuszeństwo, bo to jest warunkiem ładu i porządku życia zbiorowego, a przez to szczęścia ludzi na ziemi. Jeżeli jednak władza, niepomna na swoje pochodzenie od Boga i na złecone jej przez Niego zadanie, stale i systematycznie narusza dobro powszechne, jeżeli władcy swoje lub swojej grupy interesy utożsamiają z dobrem powszechnym, jeżeli dla utrzymania się u władzy i dla ciągłości z niej korzyści osobistych gwałcą przyrodzone prawa człowieka i poniżają jego osobowość i godność, jeżeli w ten sposób naruszają chrześcijański porządek świata, i stają się sprawcami zamętu, anarchii i upadania narodu, wtedy w interesie dobra powszechnego katolik ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek przeciwstawiania się takiej władzy, bo każdy z nas jest obowiązkiem walka o poszanowanie zasad chrześcijańskich w życiu zbiorowym i o utrzymanie chrześcijańskiego porządku w świecie. Walka ta jest usprawiedliwioną obroną przed samowolą tyrańską niszczącą podstawy bytu narodu przez nadużywanie władzy w celach osobistych.

A prawo tej obrony jest ograniczone

Świadek Jan Tomków, starszy postępowy służył śledczy we Lwowie zeznaje w sprawie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Krzywych we Lwowie. Podczas rewizji świadek znalazł m. in. dwie widokówki, od Łebeda, jedna z Pragi, druga z Berlina. Krzywa (matka) zeznała, że Łebed mieszkał u niej, gdy uczęszczał do gimnazjum.

Świadek Klara Pförtner ze Lwowa widywała Łebeda uczęszczającego do Krzywych. Świadek prostuje swe zeznania ze śledztwa, kiedy powiedziała, że ostatni raz widziała Łebeda w roku 1934. Było to faktycznie w roku 1933.

Następny świadek Maria Krzywa usiłuje mówić po ukraińsku, lecz upomniana

przez przewodniczącego, składa zeznania w języku polskim. Łebeda zna od dzieciństwa. Mieszkał u nich dwa lata, a następnie odwiedzał świadka od czasu do czasu. Ostatni raz Łebeda widziała po wakacjach w 1932 r. Okazane świadkowi dwie pocztówki, znalezione w czasie rewizji w jej mieszkaniu, świadek stwierdza, że nie wie od kogo pochodzą, nie pozna pisma Łebeda i nie wie, że Łebed używał pseudonimu Marko, którym były podpisane obie pocztówki. Świadek nie umie wyjaśnić pytania prokuratora Żeleńskiego, czy nie wydawało jej się dziwne, że otrzymuje życzenia noworoczne na jakiś miesiąc przed Nowym Rokiem i to od nieznanego.

Świadek Kossobudzki

Skości sąd przystępuje do przesłuchania świadka Kossobudzkiego, podkomisarza straży więziennej w Dubnie, dawniej we Lwowie w t. zw. „Brygidkach”. Świadek zna oskarżonego Kaczmarskiego jeszcze z czasów swej służby w Rawiczu, gdzie Kaczmarski wraz z zabójcami śp. kuratora Sobieńskiego, Atamańczukiem i Werblekim odsładywał karę za na-

łożenie do O. U. N. Droga konfidencjonalna świadek we Lwowie został powiadomiony, że przygotowuje się na niego zamach ze strony O. U. N. Odtąd nie wychodził często na miasto. W kinie był bardzo rzadko. Dokoła siebie widział podejrzanych ludzi m. in. Kaczmarskiego. Na pytanie prokuratora Rudnickiego, świadek stwierdza, że ani w Rawiczu, ani

w „Brygidkach” nie miał żadnych zatargów z więźniami.

Wyrok śmierci

W marcu 1934 r. otrzymał „wyrok śmierci”, który przechowywał w swoich papierach. Na pytanie prokuratora Żeleńskiego, świadek wyjaśnia, że nie otrzymał tej wiadomości konfidencjonalnie, lecz pismem od prokuratora okręgowego, w którym był powiadomiony, że wskutek przygotowywania się zamachu świadek oraz nacelnik więzienia Łączyńskiego w marcu, Adw. Hankiewicz wnosi o załączenie do akt sprawy wspomnianego wyżej pisma prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie. Prokurator Żeleński wnosi o zażądanie odpisu tego pisma prokuratora we Lwowie, o ile to nie jest tajemnicą służbową. Sąd postanowił ogłosić postanowienie w sprawie tego wniosku po przerwie, którą przewodniczący zarządził o godz. 13.30.

Na wyścigi świadek chodził w niedzielę. Było to w czerwcu, czy w lipcu. O tej inwigilacji doniósł swoim władzom przełożonym. Na pytanie adw. Paweńskiego świadek podaje, że został ostrzeżony o przygotowywaniu się zamachu przez nacelnika więzienia Łączyńskiego w marcu. Adw. Hankiewicz wnosi o załączenie do akt sprawy wspomnianego wyżej pisma prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie, o ile to nie jest tajemnicą służbową. Sąd postanowił ogłosić postanowienie w sprawie tego wniosku po przerwie, którą przewodniczący zarządził o godz. 13.30.

FUTRA

NIEKORZYSTNIEJ KUPISZ W FIRMIE

J. MILNER

KATOWICE
Telefon 61, Tel. 391-17

tylko nakazami moralności chrześcijańskiej. Zależnie od natężenia w zasięgu nieprawości tyrań i od stopnia niebezpieczeństwa dla życia narodu, w obronie dobra powszechnego chrześcijanin ma prawo i obowiązek stosowania różnych sposobów opozycji. Bywają takie sytuacje, że wysiarcza zmobilizowanie opinii publicznej i wywołanie opozycyjnych nastrojów w społeczeństwie, aby zmusić tyrańca do kapitulacji. Ale bywa często i tak, że tyran, dufając w siłę fizyczną przechodzi do porządku nad opinią publiczną, więcej, gwałci ją i mimo niezadowolenia kryjącego się niejako w podziemiach, zuchwale depcze nogami dobro powszechne. Wtedy obywatel ma prawo stosowania ostatecznych metod walki z tyrańcem, i bardzo często stosować gdzie bierny opór przeciwko jego nadużyciom. Mogą zachodzić sytuacje, że społeczeństwo musi się chwycić jeszcze ostatecznych środków walki z tyrańcem. Względny na dobro powszechne mogą nawet usprawiedliwić usunięcie tyrańca przez użycie siły. Innymi słowy w zasadzie dopuszczalna jest rewolucja. Jeżeli władca w sposób bezczelny i zuchwały stale obraża dobro powszechne i naraża państwo na zgubę, traci on prawo do szacunku obywatela i zwalnia go z obowiązku posłuszeństwa, więcej, uprawnia go do usunięcia takiej władzy.

Ale użycie siły dopuszczalne jest tylko jako ostateczność, a moralności katolicy tak jak usprawiedliwiają wojnę w pewnych okolicznościach, uzależniają użycie siły fizycznej w wewnętrznym życiu państwa od zaistnienia pewnych warunków. Zarówno wojna jak rewolucja są ostatecznością, do której uciekać się można tylko w nadzwyczajnych okolicznościach. Prawo obywateli do usunięcia tyrańca siłą katolicy moralności uzależniają od zaistnienia następujących warunków:

- 1) Jeśli tyran zuchwale, systematycznie i stale sprawuje władzę niezgodnie z dobrem powszechnym,
- 2) jeżeli wszelkie inne środki, mogące zapobiec gwałceniu dobra powszechnego, zostały wyczerpane,
- 3) jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że użycie siły rośnie powołanie,
- 4) jeżeli szkody, połączone zawsze z użyciem siły, nie będą większe od szkód, wyrządzanych przez tyrańca.

Najważniejszym jest jednak pytanie, kto ma prawo sądzić, czy te warunki istnieją? Sąd o tem nie przysuguje ednostce, nie przysuguje też jakiejś grupie lub partji. O istnieniu tych warunków, usprawiedliwiających usunięcie siłą tyrańca muszą być przekonani wszyscy uczeni, świadomi swej odpowiedzialności obywatele, zdolni do ofiar w imię zagrożonego dobra powszechnego. Takie uwarunkowanie prawa do rewolucji jest ciężkie, i przytoczone powyżej warunki tylko wyjątkowo zachodzą. Ale warunki muszą być ciężkie, aby rewolucja nie stała się normalnym środkiem działania politycznego, a przez to nie zagrażała stale porządkowi publicznemu i redziła anarchję, przekreślającą dobro powszechne.

Wynika więc z powyższych wywo-
dów, że moralność katolicka bynajmniej nie odmawia obywatelowi prawa do opozycji i walki z władzą, lekceważąc dobro powszechne, a powoływaniem się użu-

Prezydent Masaryk usiąpi niebawem

Czy min. Benesz zostanie jego następcą?

Praga, 30. 11. Tel. wł.

Jak donoszą z kół politycznych, prezydent republiki czeskosłowackiej, Tomasz Masaryk postanowił zrezygnować z urzędu, jaki zajmuje od początku istnienia państwa czeskosłowackiego. Kola do-
brze poinformowane wskazują, że decyzja prezydenta Masaryka jest nieodwołalną. W związku z tem zwrócono się do partji większości rządowej z zapytaniem, kogo zamierzają wysunąć na kandydata na stanowisko prezydenta.

Wszystkie partje lewicowe natychmiast odpowiedziały, że za jedynego godnego następcę prezydenta Masaryka uważają dra Benesza. Także partje klerykałne przyłączyły się do tego stanowiska.

Partje prawicowe, agrariusze czescy i czeska partja rzemieślnicza zastrzegły sobie czas do namysłu, dodały jednakże, że wprawdzie nie mają żadnych zastrzeżeń, co do osoby dra Benesza, jednakże przed powzięciem ostatecznej decyzji, chciałyby najpierw wyjaśnić pewne kwestje. Kola

poinformowane dodają, że to jest właśnie przyczyną, dla której nie nastąpiła jeszcze formalna rezygnacja prezydenta Masaryka. Agrariusze czescy pragną, aby najpierw wyjaśniona została sprawa składu przyszłego rządu, po wyborze nowego prezydenta. Chodzi o obsadzenie opróżnionego po dr. Beneszu ministerstwa spraw zagranicznych, a możliwie także ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty.

Największe szanse na stanowisko ministra spraw zagranicznych mają dotychczasowy zastępca dra Benesza, minister pełnomocny, dr. Krofta, nie należący do żadnej partji, który miałby wejść do ministerstwa, jako urzędnik fachowy. Ministerstwo spraw wewnętrznych pragnęliby agrariusze zatrzymać dla siebie. Rozważana jest dalej możliwość obsadzenia ministerstwa oświaty, kierowanego dotychczas przez urzędnika — przez reprezentanta partji lewicowych.

Oficjalna dymisja prezydenta Masary-

ka ogłoszona zostanie dopiero po wyjaśnieniu powyższych kwestyj. Nie jest wyłączone, że porozumienie w tych sprawach zostanie szybko osiągnięte, tak, że ustąpienie prezydenta dokonane będzie już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. W tym wypadku zgromadzenie narodowe zebrałoby się jeszcze przed świętem Narodzeniem, celem dokonania wyboru nowego prezydenta. Kola polityczne zauważają jednak, że mimo wszystko, niespodzianki nie są wykluczone.

Nowy rząd grecki

Ateny, 30. 11. Tel. wł.

Prof. Demerdzis utworzył w sobotę wieczór nowy rząd grecki w składzie następującym:

Prezjdum rady ministrów, ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo wojny: prof. Demerdzis; ministerstwo spraw wewnętrznych i marynarki: Triantaphyllakos; ministerstwo skarbu: Mantavinos; ministerstwo rolnictwa: Benakis; ministerstwo lotnictwa: Papanigopulos; sprawy gospodarcze: Canellopoulos; opieka społeczna: Dekazos; sprawiedliwość: Logiethis i oświata: Balanos.

Rząd prof. Demerdzisa ma charakter przejściowy. Po jego zaprzysiężeniu, ma bezwzględnie nastąpić ogłoszenie ustaw amnestyjnych.

Demerdzis zamierza postawić na zgromadzeniu narodowym kwestję zaufania. W razie gdyby nie zdobył większości, nastąpi rozwiązanie zgromadzenia narodowego.

P. Bartel — czuje się dobrze

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.

Prof. K. Bartel nadesłał redakcji „Robotnika” poniższy list:

Wielce Szanowny Panie

Redaktorze!

Dowiaduję się, drogą pośrednią, że pewne pisma warszawskie zainteresowały się moją osobą i przypisują mi jakieś górne plany polityczne.

W związku z tem mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o zamieszczenie w Swem piśmie następującego oświadczenia:

Stoję poza życiem politycznym; nie jestem emerytem, oczekującym powrotu do stanowisk publicznych i przypominającym się z tego powodu, P. T. publiczności. Mam możność uczciwej pracy, wymagającej kwalifikacyj faktycznych i jest mi z tem dobrze.

Proszę Pana Redaktora o przyjęcie wyrazów prawdziwego szacunku

K. BARTEL

We Lwowie, 28 listopada 1935 r.

Wybuch w kopalni

Berlin 30. 11. Tel. wł.

W kopalni węgla w Złotomrowie (Senftenberg) w Saksonji wydarzyła się eksplozja, skutkiem czego 17 górników odniosło ciężkie rany. Trzech ciężko rannych walczy ze śmiercią,

Cyfry preliminarza budżetowego

według rozchodów i dochodów

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.

Preliminarz budżetowy przewiduje następujące dochody i wydatki:

Prez. Rządu, dochody 89.700, wydatki 2.718.900.

Sejm, dochody 213 tys. zł., wydatki 3.923 tys. zł.

Senat, dochody 5 tys. zł., wydatki 1456 tys. złotych.

Najwyższa Izba Kontroli, dochody 145 tys. zł., wydatki 4727 tys. zł.

Prezjdum Rady Ministrów, dochody 2 tys. zł., wydatki 4727 tys. złotych.

Min. Spraw Zagr., dochody 8068 tys. zł., wydatki 38.100 tys. złotych.

Min. Spraw Wojsk., dochody 2231 tys. zł., wydatki 759.500 tys. złotych.

Min. Skarbu, dochody 1.269.211 tys. zł., wydatki 191.650 tys. zł.

Min. Spraw Wewnętrznych, dochody 15897 tys. zł., wydatki 191650 tys. zł.

Min. Sprawiedliwości, dochody 40 tys. zł., wydatki 86.000 tys. zł.

Min. Przem. i Handlu, dochody 23.666 tys. zł., wydatki 49.800 tys. zł.

Min. Komunikacji, dochody 28.500 tys. zł., wydatki 42.500 tys. zł.

Min. Oświaty, dochody 33.261 tys. zł., wydatki 342.200 tys. zł.

Min. Opieki Społecznej, dochody 6.544 tys. zł., wydatki 43.224 tys. zł.

Emerytury: dochody 40.823 tys. zł., wydatki 160.900 tys. zł.

Długi państwa: wydatki 215.750 tys. zł.

Rezerwy inwalidzkie: wydatki 100.000 tys. zł.

Monopole: dochody 595.000 tys. zł.

Min. Poczty i Telegrafów: dochody 4.200 tys. zł., wydatki 1.917 tys. zł.

NIE OBNIŻAĆ PŁAC!

Okólnik Ministerstwa Opieki Społecznej

Warszawa, 30. 11. PAT.

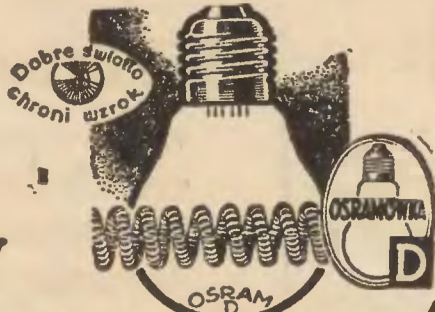
Ministerstwo Opieki Społecznej wydało do inspektorów pracy doniosły okólnik w sprawie przeciwdziałania obniżce płac.

W wielu gałęziach produkcji i w licznych poszczególnych zakładach pracy — głosi dalej komunikat — zauważyć się daje w ostatnich czasach poważna tendencja do obniżenia za-

robków robotniczych i pracowników umysłowych.

Dokonane ostatnio obniżenie minimum wolnego od podatku oraz zwiększenie opodatkowania pracowników nakazuje dolożyć wszystkich wysiłków, ażeby zachowana została maksymalna zdolność konsumcyjna szerokiej masy ludności miejskiej, składającej się w znacznym stopniu z pracowników przemysłowych i handlowych. Z tych względów celem utrzymania nożności zbytu dla plodów rolnych i artykułów produkcji przemysłowej winni inspektorzy pracy usilnie przeciwdziałać wszelkim próbom obniżenia zarobków robotniczych, dokonanych bądź w drodze wypowiedzenia obowiązujących umów zbiorowych lub jednostronnego obniżenia płac, bądź też w drodze masowego przemieszczenia robotników do niższych kategorii płac.

gatorów i oportunistów katolickich na te słowa Pisma św.: „Wszelka władza pochodzi od Boga”, jest celem fałszowaniem ich znaczenia i nadużywaniem słów wielkiego apostoła do celów niemoralnych. Pismo św. bowiem powiada, że Boga trzeba słuchać więcej niż ludzi.



Jeżeli chcecie więcej światła!

Nauka i technika skonstruowały dla Osramówek nowy typ palnika z drutu skrętnego drutu krystalicznego. Żarówki z temi palnikami, tak zwane Osramówki-D, gazowane, wytwarzają w stosunku do zużywanego prądu (zależnie od typu, do 20% więcej światła, niż żarówki dotychczasowe. To nadwyżka światła nic więcej nie kosztuje.

Kupujcie przeto we własnym interesie Osramówki-D

cechowane gwarancją wydajności światła w dekalumenach i poboru prądu w watach czego na żarówkach dawniejszej produkcji nie było.

Niema lepszych żarówek niż

OSRAMÓWKI-D

wyrobu polskiego

Aresztowanie aplikanta

Dalszy ciąg sołotniej rozprawy

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.
Po przerwie obiadowej przed sądem staje jako pierwszy świadek adw. Stefan Suchewycz, który opowiada okoliczności, dotyczące aresztowania aplikanta Mirona Bohuna. Fakt ten opisuje adwokat Suchewycz w sposób następujący:

— To było w październiku ub. r. Do skrzynki listowej wrzucono mi biletyn O. U. N. Poszedł go wyjąć ze skrzynki Bohun, a gdy go niósł do pokoju, odebrałem biletyn, będąc bardzo ciekawy, co on zawiera. Zanim jednak usiadłem przy biurku, rozległ się dzwonek. Weszło dwóch panów, przedstawili się, że są z policji i zapytali o Bohuna. Oświadczyli, że mają nakaz przeprowadzenia rewizji i aresztowania Bohuna. Gdyśmy weszli do pokoju, wzięliśmy z biurka biletyn, który przed chwilą położyłem i wręczyłem go agentom. Policjanci przystąpili do rewizji w moim biurku. Oświadczyłem, że to jest moje biurko, a nie Bohuna. Jeden z nich porozumiał się telefonicznie ze swą władzą zwierzchnią i na skutek tego porozumienia przeprowadził rewizję tylko w szufladzie Bohuna, którego po tej rewizji zabrano.

Obrońca Ukraińców

Na zapytanie przewodniczącego, czy świadek uprzednio kiedykolwiek otrzymywał jakieś nielegalne druki ukraińskie, świadek odpowiada, że trzy do cztery razy na poprzednim mieszkaniu przesłano mu biletyn, a raz Surmę. Na zapytanie przewodniczącego, czy zna oskarżonego Pidhajnego, świadek wyjaśnia obszernie, w jakich okolicznościach spotkał się z Pidhajnym. Jak wynika z jego zeznań, był on wielokrotnym obrońcą różnych terrorystów.

— Doszło do mojej wiadomości, — mówi świadek — że moi klienci nie są ze mnie zadowoleni wobec wyroków skazujących. M. in. rodz. na Atamańczuka wprost mi to nawet wymawiała. Kiedy u świadka był Pidhajny, powiedział, że wypuszczono z więzienia Kaczmarzkiego, który siedział właśnie razem z Atamańczukiem i drugim więźniem, terrorystą Wierbickim. Świadek poprosił Pidhajnego, żeby przyprawił doń Kaczmarzkiego, a gdy Kaczmarzski się zjawił, zapytał go, czy to prawda, że skazani narzekają na niego, jako na adwokata, który źle broi. Kaczmarzski temu nie zaprzeczył, natomiast w rozmowie powiedział, że oni umyślnie już w więzieniu, aby ktoś z O. U. N. pojechał zagranicę i tam przed sądem przynajmniej zamordowania Sowińskiego, a wtedy ich wypuszczą z więzienia. Tam ten drugi może wtedy zeznania odwołać i wszystko będzie w porządku. Świadek wyjaśnił Kaczmarzskiemu, że takie postawienie sprawy jest proceduralnie wykluczone.

Dość teroru

Następnie prokurator Rudnicki zapytał świadka, „czy to jest prawda, że pan twierdził, iż O. U. N. powinno poprzestać aktów terrorystycznych?”

Świadek odpowiada: „Ja to zawsze mówiłem. Na zapytanie prokuratora, do kogo kierować opinie, świadek odpowiada: „Ja to mówiłem do wszystkich, co do których mogłem sądzić, że mają jakąś łączność z O. U. N.”

Na zapytanie prokuratora Żeleńskiego, świadek Suchewycz wyjaśnia, że rewizję przeprowadzano u niego niejednokrotnie. Podczas narad adwokatów ukraińskich, dotyczących Łemka, uczestnika zamachu na konsulata sowieckiego we Lwowie, przeprowadzono u świadka rewizję, ale notatek z narad nie znaleziono, gdyż świadek położył je w kuchni na stole.

Następnie prokurator zapytuje, kogo świadek zna z ławy oskarżonych.

„Znam Bandere”...

Świadek odwróciwszy się w stronę oskarżonych, powiada:

„Znam Bandere. Był u mnie w kancelarii w jakiejś sprawie. Innych nie znam. A pani,

to pewnie Hnatkiewska. Znam Małucę, bo jego ojciec przywoził mi książki do czytania, a ja mu wzamian dawałem różne romanse. Ten czarny, to Kaczmarzski. Znam Myhala. Był on u mnie z podziękowaniem za to, że mu jedną

sprawę cywilną popchnąłem. P. Zarycką znam z wieczorku. Raka znam. Jest aplikantem u mego kolegi. Czasem pomagał memu aplikantowi, a na odwrót ja pożyczylem swego aplikanta”.



Stryjeczny bratanek

Na zapytanie prokuratora, czy Pidhajny często bywał u świadka, adwokat Suchewycz odpowiada: „Dwa lata temu był bez pracy. Ja mu się starałem o posadę. Bywał wtedy u mnie prawie codziennie. Jak zaczął pracować, to nie miał czasu i wpadał bardzo rzadko.”

Prokurator w dalszym ciągu zapytuje: „A czy Roman Suchewycz, to jest bliski krewny pana?”

Na to świadek odpowiada: „To nie jest

stryjeczny brat, lecz stryjeczny bratanek. Bliższych stosunków z nim nie utrzymywałem i wszystkich może 20 razy widziałem się z nim w życiu.”

Na następne pytanie prokuratora, czy świadkowi wiadomo, kto to jest Roman Suszko i Emil Senyk, świadek odpowiada:

„Mniej więcej wiem. Suszko był komendantem krajowym, a z aktu oskarżenia dowiedziałem się, że jest zagranicą”.



Wszystkim dotkniętym przewidzianą redukcją poborów

Firma **Grimm i Kamiński** KATOWICE 3-go Maja 23
dostarcza słynne 44 a PHILIPSA na 15 rat (26 zł. miesięcznie)

Przekupstwo sędziów

Prokurator zwraca się do świadka: „Panie adwokat! Prywatne zapiski Senyka dość często wymieniają pańskie nazwisko. Pozwól mi sobie tu zacytować z archiwum jego notatek następujący szczegół: (tu prokurator wyczyta z zapisków Senyka pozycje, w których figuruje następujący ustęp: W sprawie Szewczyka. Dla sędziów przysięgłych 500 zł. przez adwokata Suchewycza. Przeniesienie akt i drobne wydatki (służba sądowa) 150 zł.).

W odpowiedzi świadek zaczyna się gęsto tłumaczyć, a na poszczególne pytania prokuratora zeznaje kategorycznie, że łapówek w żadnej

sprawie nie dawał. Ponadto próbuje swe twierdzenia udowodnić w ten sposób, że nie miałoby to sensu dawać łapówki sędziom przysięgłym, gdyż na podstawie nowej procedury sądowej głoszą oni tajnie i nie można wiedzieć, który z sędziów przysięgłych jak głos oddał. „Mam zaszczyt zawiadomić wysoce sęd. że w tej sprawie toczy się oddzielne dochodzenie” — kończy adw. Suchewycz.

Rak-Mordka

Obrońca Hankiewicz zapytuje: „Panie kolego! Jaka jest odległość z bramy pańskiego do-

Uwzględnienie żądań górników

London, 30. 11. (PAT)

Dzięki interwencji rządowej w konflikcie węglowym centralny związek właścicieli kopalni węgla postanowił zwrócić się do związków węglowych w poszczególnych zagłębiach z wnioskiem przyznania górnikom zgóry pewnej podwyżki plac pod postacią awansu oczekiwanych później zwiększonych zysków po wprowadzeniu w życie ujednostajnionej organizacji przemysłu węglowego. Centralny związek spodziewa się, że do czwartku okręgi powezmą stosowne decyzje, przyczem centralne czynniki kierownicze liczą na to, że większość zagłębi zgodzi się na tego rodzaju załatwienie zagadnienia podwyżki plac i że strajku uda się uniknąć. W przyszły czwartek centralny związek właścicieli kopalni ma odbyć znowu narady z ministrem górnictwa, który następnie powiadomi przedstawicieli egzekutywy górniczej o wyniku swej interwencji. Zależnie od tej decyzji, egzekutywa federacji górniczej powezmie decyzję w sprawie strajku. Ostateczne wyjaśnienie sytuacji nastąpi więc 10 grudnia.

60 topielców

London, 30. 11. Tel. wł.

Z Szanghaju donoszą, że podczas burzy gradowej wyrzuciły się na rzece Liutang dwa przeladowane promy, wskutek czego przeszło 60 osób poniosło śmierć w nurtach rzeki.



mu do pokoju, w którym zamierzał pan czytać ów biletyn?”

Świadek Suchewycz: „Ja wiem, o co panu chodzi. Ja też myślałem początkowo, że ci dwaj, co przyszli zrobić rewizję u Bohuna, szli śladami roznoszących biletyn, ale to wszystko stało się tak szybko i to było tak dawno, że nie jestem w możności zorientować się teraz, czy był jakiś związek między faktem, czy też nie.”

W tem miejscu prokurator zwrócił się do świadka z zapytaniem: Pan wymieniając Raka, jako swego znajomego, powiedział o nim „Mordka”. Czy panu wiadomo, że „Mordka” to pseudonim partyjny Raka?

Świadek na to odrzekł, że to mu jest niewiadome. „Ja tylko wiem, że tak go koledy nazywali, ale z jakiej racji, to nie wiem.”

Drugi adwokat-świadek

Następnie zeznawał świadek Włodzimierz Starosolski, adwokat ze Lwowa. Zna on Eugenjusza Kaczmarzkiego. Po wyjściu z więzienia oskarżony był u niego. Przypomina sobie, że przedtem był u niego inny więzień, który przesiadywał karę razem z Atamańczukiem i Wierbickim. Ów więzień powiedział mu, że Atamańczuk i Wierbicki mają do niego żal z powodu złej obrony. Czy była mowa o rewizji procesu Atamańczuka i Wierbickiego, świadek nie przypomina sobie. Dalej świadek mówił, że zna Pidhajnego i rozmawiał z nim, że organizacja terrorystyczna nie jest celową. Swoje poglądy na ten temat wypowiadał niejednokrotnie do młodzieży. Nie wyklucza, że Pidhajny był członkiem O. U. N. Co do Bandery odpowiada, że zdaje mu się, że się z nim spotkał.

Uczniowie-podpalacze

Prokurator Żeleński porusza sprawę dokumentu z archiwum Senyka, tego samego, o którym była mowa podczas zeznań poprzedniego świadka Suchewycza. Świadek wyjaśnia, że w Tarnopolu bronili wówczas 2-ech uczniów gimnazjalnych, oskarżonych o podpalenie stert. W sprawie 500 zł. dla sędziów przysięgłych, świadek zeznaje, że w tej sprawie nic nie wie, jak również nic nie wie o następnej pozycji, 150 zł. Na pytanie prokuratora świadek odpowiada, że w czasie procesu o Targi Wschodnie o Senyka mówiono, jako o komendancie. Odpowiadając na pytanie obrońcy, świadek wyjaśnia, że wie od Fedruka, że zamach jego był skierowany przeciwko wojewodzie Grabowskiemu, a nie przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i Fedruk prosił aresztujących go, by o tem zawiadomili Marszałka. Skolei świadek na pytanie prokuratora Rudnickiego opisuje organizację uniwersytetu ukraińskiego w Pradze, a na pytanie adw. Szlapaka, mówi o ukraińskim instytucie naukowym w Berlinie.

Świadek Dunas

Zkolei zeznał świadek Dunas, starszy posterunkowy służby śledczej we Lwowie. Świadek opisuje rewizję przeprowadzoną przez siebie w roku 1934 u aplikanta adw. Suchewycza Bohuna.

Jako ostatni zeznawał świadek Poliński, przodownik służby śledczej we Lwowie. Mówił on, że w czasie dochodzeń w związku z zamordowaniem dyr. Babija przeprowadził rewizję u Włodzimierza Borowicza, gdzie znalazł literaturę O. U. N.

Po przesłuchaniu tego świadka, przewodniczący zarządził przerwę o godz. 17,20 do poniedziałku do godz. 10-ej rano.

Oświadczenie gen. Góreckiego

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.

W sobotę odbyła się konferencja prasowa w ministerstwie Przemysłu i Handlu. Minister Górecki oświadczył, że spodziewana obniżka cen przyniesie konsumentom oszczędność w wysokości 130 do 140 milionów zł. Najwydatniejszą będzie obniżka ceny cukru. Daje ona konsumentom około 70 milj. zł. oszczędności.

Minister oświadczył, że w niedzielę, 1 grudnia ukaże się rozporządzenie, na mocy którego zostanie postanowiona obniżka cen węgla o około 17 zł. na tonie loco piwnica w Warszawie. Minister podał do wiadomości, że w najbliższych dniach ulegnie rozwiązaniu przeszło 20 karteli tak, jak to się stało z rozwiązaniem już 30 kartelami. Rząd nie uprawia polityki antykartelowej, walczy tylko z ich przerosłami.

Wojewodowie

Warszawa, 30. 11. (PAT)

P. Prezydent zarządzeniem z dnia 29 listopada przeniósł p. Stefana Świdarskiego, wojewodę nowogrodzkiego, w stan nieczynny.

Warszawa, 30. 11. (PAT)

P. Prezydent R. P. mianował pfr. dyplom. Ludwika Bociańskiego wojewodą wileńskim.

Tow. Naukowe i p. Kozłowski

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.

W Towarzystwie Naukowym w Warszawie odbyły się wybory nowych członków. Mówiła, że Wydział II Towarzystwa pod przewodnictwem prof. Handlmana zaproponował na członka zwyczajnego Tow. b. z emjera prof. Leona Kozłowskiego. Ilekroć walno zgromadzenia Towarzystwa kandydaturę tę odrzuciło.

Nieprawdziwe pogłoski

Czy doniosła zmiany?

(Od paryskiego korespondenta „Polonii“.)

Paryż, w listopadzie.

Nadchodzący tydzień zapowiada się dosyć burzliwie. Niewiadomo, jaki deszcz spadnie z chmur, gromadzących się nad gabinetem Laval'a, ale sytuacja wewnętrzno-polityczna jest dosyć poważna. Jednocześnie komplikują się kwestie międzynarodowe i to nie tylko na terenie południowo-europejskim. Bardzo interesujące wiadomości przychodzą z za Renu, gdzie dyplomacja niemiecka rozpoczęła dłużej przygotowywaną ofensywę. W berlińskiej prasie politycznej obserwujemy silne ożywienie, które pokrywa się zresztą z bardzo wydatną akcją ministerstwa spraw zagranicznych.

Wizyta p. Francois Ponceta

Wizyta ambasadora Republiki, p. Francois Ponceta, który odbył z kanclerzem Hitlerem dwudziesto-minutową rozmowę, wywołała nad Sprewą szereg bardzo śmiałych komentarzy. Francois Poncet jest przedstawicielem Francji, i wymiana zdań z kierownikiem rządu niemieckiego należy do jego zwykłych obowiązków. Łączącego więc poprzednie wizyty ambasadora Trzeciej Republiki w Pałacu Radziwiłłowskiemu notowano jedynie w rubryce „kroniki dyplomatycznej“, a tymczasem ostatnie spotkanie Francois Ponceta z Hitlerem wywołało długie artykuły w oficjalnej „korespondencji politycznej“ i codziennej prasie berlińskiej?

Odpowiedź wiąże się z zapowiedzianym przyjazdem majora Ribbentropa do Paryża i propozycjami, które wysława Trzecia Rzesza pod adresem Francji. Brzmia one całkiem jasno:

— Naród francuski — pisze „Diplomatische-Politische Correspondenz“, organ ministerstwa przy Wilhelmstrasse — może być przekonany, że Niemcy nie mają żadnych dążeń, sprzecznych z życiowymi interesami Francji... Nie ma żadnych, nawet najmniejszych sporów na temat granicy terytorjalnej... Kwestja przywrócenia najlepszych stosunków niemiecko-francuskich nie jest bynajmniej zależna niemożliwym do przeprowadzenia... Należy jaknajprędzej usunąć przeszkody, które od 15 lat nagromadziły się między dwoma państwami i zalegają jeszcze dziedziny polityczne i dyplomatyczne... Podjęcie szczerzej dyskusji między Francją a Niemcami byłoby wstępem do trwałego dzieła pojednania i porozumienia...

Są to zupełnie niedwuznaczne oferty rozmów we dwójkę, mogące w dalszym ciągu doprowadzić do jakiegoś obopólnego paktu o nieagresji, który znowu byłby pierwszym etapem do załatwiania całego szeregu problemów europejskich na płaszczyźnie jedynie obustronnego porozumienia między Francją a Niemcami.

W Paryżu rezerwa

Do tych projektów odnosi się Paryż z ogromną rezerwą.

— Nikt z nas — pisal L'Intransigeant — nie zamierza komplikować już i bez tego ogromnych zagmatwanych stosunków między dwoma krajami... Odprężenie między Francją a Trzecią Rzeszą powitamy chętnie, gdyż wszystko, co przyczynia się do normalizacji życia europejskiego uważamy za korzystne. Ale należy zaznaczyć z całym naciskiem, że Francja wyznawiała i wyznaje zasadę paktów i umów wielostronnych a nie bilateralnych (dwustronnych). Układy bilateralne uważamy za szkodliwe. Zawieranie takich umów jest niekorzystne ze względu na kwestje zafiancowania w Europie... Umowy lub pakt reby w swojej koncepcji przedłożyły do porządku nad interesami narzycia sprzymierzeńców w Europie środkowej i wschodniej — doprowadziłyby z biegiem czasu do nowej Sadowy...

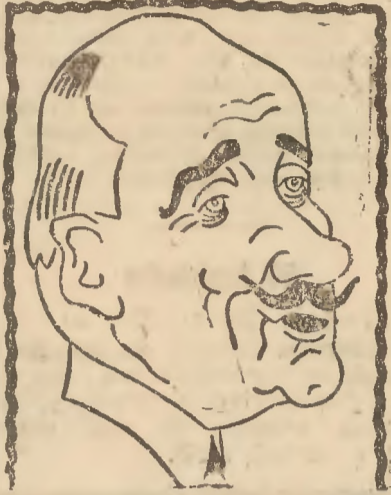
Półoficjalny „Temps“ poszedł jeszcze dalej i oświadczył wprost, że Niemcom chodzi o uzyskanie „desinterement“ (braku zainteresowania) Francji w sprawie państw środkowo-europejskich i że pokój na Zachodzie byłby wstępem do ofensywy niemieckiej w kierunku wschodnim. Wywołało to oczywiście szereg odpowiedzi w Berlinie, z których tonu można wnioskować o pewnym rozczarowaniu nad Sprewą. Jednakowoż, jak to wynika z oczekującego miodem artykułu „korespondencji dyplomatycznej“ — postanowiono kuć w dalszym ciągu bardzo jeszcze zimne żelazo.

Osobliwe pogłoski

Ale równocześnie zaczynają kursować po Paryżu pogłoski, dosyć osobliwe. Utrzymuje się bowiem na podstawie pewnych, z dość miarodajnych źródeł pochodzących wiadomości, jakoby w Berlinie

zrezygnowano z dalszych prób pozyskania dla swoich planów Francji.

— Trzecia Republika — mają twierdzić za Renem — jest zabardzo związana następstwami swojej dotychczasowej



Francois Poncet.

polityki. W Paryżu na koncepcję bilateralnego paktu z Niemcami nikt nie pójdzie. Francja nie zechce narażać na

W którą stronę?

„Mein Kampf“ odgrywa dzisiaj rolę pewnego rodzaju ewangelii w Niemczech, a jednym z głównych jej kanonów jest przekonanie, iż Francja „będzie zawsze odwiecznym wrogiem Niemiec“. Pełne uprzejmości oferty pod adresem Paryża

Wie ostrobie stwierdzono dz. alante

skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

nie stanowią większego wylomu w kanonach wjary nazistowskiej, a jeżeli ewentualne porozumienie się z Różją. Pierwsze kroki w Moskwie zmierzają do „odprężenia na terenie stosunków gospodarczych“. Reszta przyszlaby w swoim czasie.

szwank swojego sojuszu z państwami środkowo i wschodnio-europejskimi i wywoływać nieufność i zaniepokojenie w Londynie. Na tej drodze nie osiągniemy niczego. Z tego też powodu nie należy się wahać przed śmiałym i doniosłym w skutkach pociągnięciem politycznym.

Na czym miałyby ono polegać? Nie mniej ni więcej tylko na zbliżeniu się do Sowietów i wznowieniu polityki z okresu Rapalla. Byłby to niesłychany na pozór zwrot w dotychczasowej ideologii hitlerowskiej i jawne sprzeniewierzenie się hasłem, które jeszcze w czasie ostatniego kongresu w Norymberdze głosił minister propagandy p. Goebbels. Ale tylko na pozór. Nie należy bowiem zapominać, że i porozumienie z Francją jest zasadniczo sprzeczne z tym programem, który na kartach „Mein Kampf“ rozpracował Adolf Hitler. Dzisiejszy wódz narodu niemieckiego uważał Francję za najważniejszą przeszkodę do urzeczywistnienia niemieckiego „Drang nach Osten“.

— Te cele — pisal w „Mein Kampf“ — nie dadzą się osiągnąć ani przez modyfikację, wznoszoną do Boga, ani przez moły, ani przez układy w Genewie. Osiągnię się je tylko na drodze krwawej wojny.

Oczywiście, te pogłoski, które od kilku dni obiegają stolicę Francji, podajemy z obowiązku dziennikarskiego i z naturalnym w takich w takich wypadkach zastrzeżeniem. Możliwe, że mamy tu do czynienia z chęcią zastraszenia paryskich sfer rządowych jakimś sensacyjnym a niespodziewanym zwrotem dyplomacji berlińskiej. Możliwe, że chodzi tu również o puszczenia próbnymi balonów w stronę Moskwy, i o wyzyskanie niezadowolenia na Kremlu spowodu ustawicznie odraczanej w Paryżu ratyfikacji paktu wzajemnej pomocy z kwietnia 1935. Ale możliwe również, że w polityce niemieckiej dochodzą do głosu kofa Reichswehry, które zawsze były wierne „linji bismarkowskiej“ i głosiły konieczność przerwienia zwrotnicy orientacji międzynarodowej na tory rosyjskie i przeciwstawienia Francji i jej sojusznikom niemiecko-rosyjskiego bloku.

Tad. K.

Przez VADEMECUM BIELSZE ZĘBY ŚWIEŻY ODDECH

Z dnia

„Przynęta dla talatujstwa“

W krakowskim organie sanacji napisano kilka trafnych uwag o rozdawaniu subwencji z pieniędzy publicznych. W organizacjach subwydajowanych zdarzają się nieraz nadużycia.

„Ale zato owo subwydajowanie przez władze państwowe daje wcale piękne rezultaty na innym polu. Myślę tu o zjawisku, które możnaby nazwać wyścigiem do miski. Państwo w zasadzie popiera organizacje, których polityka odpowiada jego dążeniom. Organizacje te, posiadające i tak zazwyczaj pewne

Kartele bronią się

Pierwsze kroki rządu spowodowały szereg artykułów w organach przemysłu, zwłaszcza w „Kur. Polskim“. Twierdzi on, że kartele stale działają pod kontrolą rządu, że oddają krajowi wielkie usługi i że rozwiązanie ich byłoby katastrofą. O kopalniach węgla tak pisze:

„W istnieniu kopalń drożej pracujących zainteresowane są bowiem nie tylko liczne rzesze ich pracowników, lecz całe społeczeństwo i państwo. Kopalnie te są niezbędne całemu gospodarstwu narodowemu na przyszłość, kiedy po przeminięciu kryzysu, po wzroście zapotrzebowania na węgiel kopalnie taniej pracujące nie będą w stanie tego zapotrzebowania pokryć. Chwilowe zaś zamknięcie kopalni jest niemożliwe, gdyż unieruchomienie jej powoduje jej zatopienie i zniszczenie znajdujących się w niej urządzeń.“

Gdyby w dzisiejszych warunkach przeprowadzone zostało rozwiązanie Konwencji Węglowej lub — co na jedno wychodzi — nieuzasadniona zniżka cen węgla, to nieuniknionym skutkiem takiego posunięcia byłaby zagłada kopalni, które znajdują się stale, już czoł-

przywileje, zyskują ogromnie na atrakcyjności, ludzie pchają się do nich „drzwiami i oknami“ — ale jacy to często ludzie?

Wylania się pytanie, czy subwencjonowanie pewnych organizacji przez państwo nie stwarza przynęty dla wszelkiego talatujstwa, żadnego wygodnego i łatwego chleba?

Dla społeczeństwa to już nie jest „pytanie“. Dla pewnik, że tego „talatujstwa“ jest w obozie sanacyjnym bardzo dużo.

by tylko chwilowo w gorszych warunkach. To znaczy zagłada materialnej egzystencji tych osad i miast, co z kopalni tych żyją. To znaczy, zatopienie pod ziemią kosztownych urządzeń, które stanowią część majątku narodowego, i których odtworzenie nie byłoby rzeczą łatwą, ani prędką. To znaczy zwięźlenie podstawy dalszego rozwoju życia gospodarczego, która jest węgiel. To znaczy zmniejszenie lub utrata zdolności eksportowej przemysłu węglowego, a więc zachwianie równowagi bilansu handlowego.“

Natomiast „Kur. Poranny“ zachęca: „Ścinać ceny, nie ustępować!“ Wzywa też rząd, by nie był zbyt delikatnym.

„Rząd jest całkiem wolny od obowiązku stosowania w danym wypadku większej miary subtelności, niż gdy chodziło o redukcję zarobków pracowników, których ani premier Kościalski ani minister Kwiatkowski nie uważali za zbyt wysokie. Dzisiejsze rozmowy czynników rządowych z przedstawicielami karteli nie zaskakują tych

Tusz do rzeź Fixia

nie oszczędzaj i jest
równie doskonały
jak pomadki, pudry,
perfumy, wody
kolońskie



ostatnich, nie stawiają ich wobec nowej sytuacji. Są one raczej grubo spóźnione, niż przedwcześnie. Poprzedziła je conajmniej dwuletnia polemika publiczna.“

Pulkownicy

Regnis, warszawski korespondent „Chwilii“, pisze na temat sytuacji politycznej:

„Pulkownicy chwalać się, że nie odchodzą i że w każdej galezi administracyjnej stoją na czele, że przy najbliższej nominacji 9-ciu wojewodów wielu z nich zostanie kierownikami województw.“

I pozostało nadal, że obóz rządowy ma kilka pism, gdy rząd niema ani jednego organu. Grad dekretów wydaje Rada Ministrów. Zdaje się, że prawie każdy dekret odpowiada zanatywianiom byłego ministra Skarbu Matuzewskiego, że jest w zgodzie z programem pulkowników, a jednak nie czyta się ani jednego słowa w „Gazecie Polskiej“ o tych wszystkich ustawach.

Przed rokiem każde rozporządzenie rządu było interpretowane i witane w „Gazecie Polskiej“. Dziś idą tam zamiast artykułów wstępnych zagraniczne korespondencje, albo też przekórne artykuły Otmara, skierowane przeciw Rosji sowieckiej.“

Korespondent „Chwilii“ wąpli, czy rząd będzie mógł długo wytrzymać w takim „wspólnym odosobnieniu“.

Chomiakówna wróciła do Lwowa

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.

Ukrainka Chomiakówna, która na czwartkowej rozprawie nie chciała zeznawać, nie chcąc widocznie obciążać swego narzeczonego, oskarżonego Malucy, powróciła do Lwowa, nie otrzymawszy zwrotu kosztów podróży i djet za kilkudniowy pobyt w Warszawie. Przepisy sądowe cofają bowiem świadkom prawo do djet i kosztów podróży, jeżeli odmawiają oni zeznań.

Po rozruchach studenckich

Warszawa, 30. 11. Tel. wł.

Ostateczna decyzja w sprawie wznowienia zajęć na wyższych uczelniach w Warszawie zapadnie w ciągu soboty, 30 bm. W piątek popołudniu zebrały się Senaty akademickie uniwersytetu i politechniki, celem ułożenia tekstu odezwy, która będzie wydana przez rektoraty do młodzieży. Odezwa ta opublikowana będzie wraz z zarządzeniem o wznowieniu wykładów. Odezwa, jak przewidują, będzie zwięzła i zawierająca będzie ostrzeżenie przed wywoływaniem jakichkolwiek zajść. Sady dyscyplinarne Uniwersytetu i Politechniki podjęły dochodzenia w sprawie protokółów, przekazanych rektoratom przez władze administracyjne. Rozprawy dyscyplinarne odbyć się miały jeszcze przed ferjami Bożego Narodzenia.

Walka z katolicyzmem w Niemczech

Wiedeń, 30. 11. KAP.

Dla uczczenia pamięci śp. Henryka Klausenera, prezesa Akcji Katolickiej w Berlinie, zamordowanego w dniu 30 czerwca 1934 r. i spalonego z decyzji rządowej w krematorium, przez co dotkliwie obrażono uczucia religijne katolików, postanowiono w Berlinie ufundować tablicę pamiątkową i zarządzono w tym celu zbiórke fundusów. Wpływy z tej zbiórki w sumie blisko 10 tys. marek, zostały ostatnio, jak donosi „Reichspost“, zaskwestrowane przez Gestapo (tajną policję). Komitet zbiórki wnosił u rządu za pośrednictwem władz kościelnych protest przeciwko temu sekwestrowi.

Wycieczki Świąteczne ORBISU

Do północnych sąsiadów
22-XII — 29-XII cena o 1 zł. 175,—

Na Riwierę i do Paryża
przez Dreżno, Norymbergię i Strassburg
od 16-XII — 5-I. 36 od zł. 650,—

Do Budapesztu
21-XI — 26-XII, 28-XII — 2-I. 36 od zł. 245 —

Do Siral i (Rumunja)
22-XII — 2-I. 36. . . . zł. 330,—

Gwiazdka Londyńska
Sylwester w Paryżu
od 22-XII — 4-I. 36 od zł. 440,—

Do Egiptu, Palestyny i Syrii
18-XII — 14-I. 36 od zł. 1560,—

Wycieczki samolotowe

Do Berlina 22. XII — 26. XII, 23. XII. — 27. XII, 24. XII — 28. XII zł. 320,— z Warszawy i spowrotem.

Do Bukaresztu 23. XII. — 27. XII, 30. XII — 3. I. zł. 345,— z Warszawy i spowrotem.

Do Aten 16. XI. — 27. XII, 23. XII — 3. I. zł. 595,— z Warszawy i spowrotem.

Informacje i zapisy we wszystkich placówkach ORBISU.

NEJAKI X

Kandydat do „Wawrzynu Akademickiego”

Pismo p. t. „Dzień Dobry!”, najwspanialszy okaz naszej sanacyjnej prasy brukowej, wysoko sobie ceni poezję. Mianowicie w specjalnym dziale, gdzie prowadzi t. zw. rozmowy z swymi czytelnikami, zamieszcza od czasu do czasu wiersze, nadane przez domorosłych wierszoborów, jednak nie w celu wykazania, że takich wierszy broń Boże nigdy nie powinno się pisać, lecz poprostu dla zachęcenia innych ćwierćanallabetów do chwytania za pióro i do produkowania straszliwych rymowanych bzdurstw.

Niedawno naprzykład znowu wydrukowano tam pewien wiersz, uzasadniając to w ten sposób:

„Niejednokrotnie już zamieszczaliśmy w tem miejscu skargi rymowane. Żadna z nich jednak nie odtwarzała równie plastycznie, żywo i drobniogłowo przeżyć mężczyzny zdradzanego przez kobietę, co niżej podany wiersz pióra Daniela K. ze Stonima.

Osądźcie czytelnicy sami!”

Dobrze, osądźmy. A więc naprzód sam wiersz. Jest on bardzo długi, a tem nie możemy go w całości powtarzać, lecz wybierzemy zeń tylko co celniejsze zwrotki.

Pierwsza już nas od razu wprowadza w odpowiedni nastrój:

Dlaczegoś mnie zdradziła,
Ty kobieto nieczestna,
Wstydu tyłem pocierpiał
Na uczcie weselnej.

Jak z powyższego wynika, zdrada nastąpiła jeszcze przed uctią weselną. Mimo to jednak pan Daniel ten przykry fakt jeszcze jakoś przebolewał, aczkolwiek zaraz począł tego żałować, co ujął w następującej rymy:

1904 rocznik jestem,
Już na mekę skazany.
Dlaczego ja cię poślubił,
Jakie mi djabli kazali.

Dobrze, ale jakie djabli kazali panu Danielowi pisać ten wiersz? Niestety, autor tego nie wyjaśnia, a tylko zaraz dodaje:

Kochałem tak, że nie można piórem opisać,
A ona nieczestna kobieto
Słyszycie co uczyniła
Tego, kto ją kochał, zupełnie rzuciła.

Naogół potępiamy wszelkie zdrady małżeńskie, niemniej jednak, o ile żona pana Daniela porzuciła go dlatego, że gość ciągle pisał takie wiersze, w zupełności ją usprawiedliwiamy i jej się absolutnie nie dziwny.

Sami zrobiliśmy to na jej miejscu.

Pan Daniel ma jednak nadzieję „we wniecie”. Co to jest „nadzieja we wniecie”? Niewiadomo. Zresztą — jak pisze „Dzień Dobry!” — „osądźcie czytelnicy sami!”

Lecz nie ze wszystkich zdradzonych
Jeszcze mam nadzieję we wniecie
Kiedyś nieczestna kobieto
Popadnie w moje ręce.

Nie zlekceń się więzienną
Nie ustrasz się największej kary
Gdy coś dojdzie do serca
Zagrają smutno gitary.

Dostownie: „Zagrają smutno gitary!”
Cóż jednak dalej się stanie? Pan Daniel opisuje nam to z talentem w następujący sposób:

Uszkodzę jej ręce i nogi
Nawet i oczy popsuje
Niech nieczestna kobieto
Inny plan sobie rysuje.

Tym, którzy przeszkadzali
Mnie w życiu kochanem
Jeżeli dojdzie do serca
Stracą swe życie nad ranem.

kiedy straci życie pan Daniel? Zyczynmy mu z całego serca, żeby to jeszcze nastąpiło dziś wieczorem.

A teraz konkluzja. Oczywiście, nie chodzi tutaj o owego nieszczęsnego pana Daniela. Każdy człowiek może pisać wiersze, jakie mu się żywnie podobają — Bóg

z nim! Nie wolno jednak nikomu pochwaląć ani popierać takiej straszliwej grafomanji, a zwłaszcza w ten sposób, w jaki to robi osławiony „Dzień Dobry!”

Pismo to bowiem nietylko, że wydrukowało „utwór” pana Daniela w całości, ale na dobitkę złego dało m. in. jeszcze tego rodzaju komentarz:

Jakie to szczęście Panie Danielu, że potrafi pan ból swój utopić w kalamarzu. Poezja to boski dar, który pozwala utalentowanym ludziom zapomnieć o ich tragedjach.

Niech Pan poniecha zemsty, pociechy szuka w pracy i godziwej rozrywce, którą znajdzie Pan niewątpliwie w pisaniu wierszy, ale na inne tematy.

Gdy pan napisze coś ładnego, chętnie zamieścimy.

Zachęcać takiego człowieka do pisania dalszych wierszy i jeszcze obiecywać mu, że te jego okropne kawalki ukażą się w druku — przecież to zbrodnia!

Kto teraz wytłumaczy w Stonimie panu Danielowi, że jednak chłop straszliwie marnuje czas, papier, atrament i pióro? Kto mu wytłumaczy, że raczej powinien tłuc kamienie przy drodze, a nie pisać wiersze? Przecież każdemu człowiekowi podsunie on pod nos ocenę z „Dzień Dobry!” i będzie święcie wierzył, że Mickiewicz w porównaniu z nim — to pies!

A czy komu zależy na fabrykowaniu takich warjatów...?

Zawiadomienie

Wydział Finansowy Polskich Zakładów Philipsa S. A. podaje do wiadomości, iż uwzględniając obecne uszczuplenia większości budżetów domowych, dostosował z dniem dzisiejszym system ratalny Philipsa do nowych, zmienionych warunków gospodarczych.

Raty miesięczne przy systemie ratalnym Philipsa rozpoczynają się:

od zł. 18.— dla odbiornika Philips 947 A
od zł. 26 — dla odbiornika Philips 44 A
od zł. 36.⁵⁰ dla odbiornika Philips 525 A
Wysokość rat jest uzależniona od ilości miesięcy spłać.

Zaliczka równa się w przybliżeniu wysokości raty miesięcznej.

Weksle składane wyłącznie tytułem gwarancji, nie będą puszczane w obieg, lecz pozostaną w przechowaniu Wydziału Finansowego Polskich Zakładów Philips S. A.

Bliższych informacji udzielają wszystkie czołowe firmy radjotechniczne.

POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A.
WYDZIAŁ FINANSOWY



ZIOŁAZ GÓR HARCU Dr. LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

New Deal w defenzywie

Przeciwnicy prezydenta Roosevelta

(Od londyńskiego korespondenta „Polonii”.)

Londyn, w listopadzie 1935. Ataki na New Deal (nowy podział) prez. Roosevelta rosą w miarę, jak po drugiej stronie Atlantyku postępują przygotowania do wyborów prezydenckich. Po śmierci sen. Huey Longa, do najostrze-



szych krytyków Roosevelta zalicza się obecnie Ojciec Coughlin, założyciel Radio Ligi i Narodowej Unji Sprawiedliwości Społecznej, która liczy dziś ponad 8 milionów członków. Poza Kongresem rozwija aktywność anti-rooseveltowską organizacja zwana Ligą Wolności, której czołowymi reprezentantami są J. W. Davis i Al. Smith. Magnat prasowy R. Hearst rozwija kampanję na rzecz stworzenia konstytucyjnej trzeciej partji z Al. Smith'em, jako sztandarowym człowiekiem. Rozłam w obozie demokratycznym przyczyniłby się oczywiście do zwycięstwa republikanów.

Nie ulega wątpliwości, iż popularność prez. Roosevelta w ostatnich miesiącach osłabła i że konflikt z Najwyższym Sądem na tle niekonstytucyjności N. R. A., wniósł zgola nowy element w sytuację amerykańską.

New Deal jest w defenzywie na wielu frontach. I tak kontrolowany przez J. P. Morgana największy w świecie koncern użyteczności publicznej The United Gas Co. o kapitale 800 milionów dolarów i działający na obszarze całych Stanów Zjedn. zignorował nakaz rejestracji, przewidziany na mocy ustawy o przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Morgan zakwestjonował ważność odnośnej ustawy, która ma na celu sprawowanie kontroli i rozwiązywanie zbyt rozgałęzionych i monopolistycznych koncernów użyteczności publicznej, pozostających w ręku prywatnym. Koncern Morgana nazwał wspomnianą ustawę aktem niekonstytucyjnym i wystąpił obecnie ze skargą do sądu federalnego w Filadelfji, rzucając temsamem jeszcze jedną kłode pod nogi gabinetu prez. Roosevelta. Akcja Morgana, który codopiero powrócił do Stanów po dłuższym pobyciu w Anglii (gdzie powiedział, iż za 30 lat nie będzie więcej w Ameryce prywatnych wielkich fortun) ma wszelkie cechy ataku na politykę Roosevelta. Miliony dolarów, kontrolowanych przez Morgana, zmobilizowano do walki z New Dealem.

Z końcem ostatniej sesji Kongresu polityczna Roosevelta określona została jako na „lewo od centrum”. Ustawodawstwo pracy, ubezpieczenia społeczne, opodatkowanie bogactw i eksperyment z socjalizmem państwowym w Dolinie Tennessee, pogłębiły rozdziewki między reżimem rooseveltowskim i światem wielkiego interesu z jednej, jakoteż wywołały tarcia w łonie partji Roosevelta z drugiej strony.

Wśród przeciwników New Dealu znajduje — jak powiedzieliśmy na wstępie — czołowe miejsce Ojciec Coughlin. Z pochodzenia Kanadyjczyk, syn Amerykanina naturalizowanego w Ontario, Charles E. Coughlin, liczy obecnie 43 lata. Wcześniej bardzo, albowiem w 20. roku życia uzyskał dyplom doktora filozofji na uniwersytecie Toronto, a w cztery lata później wyświęcił się na kapłana katolickiego.

go. Poza jedną wycieczką do Europy, nie opuszczał więcej brzegów kontynentu amerykańskiego. W 1923 roku rozpoczął służbę Bożą w stolicy amerykańskiego przemysłu w Detroit, wśród pracowników zakładów Forda i Chryslera. Dziś przemawia i znajduje posłuch wśród milionów Amerykan.

Żołądek

to nie kasa pancerna... do przechowywania niestrawionych potraw. Oczyszczajcie i regulujcie jego działanie przy pomocy skutecznych ziół francuskich The Chambard.

Detroit, zamieszkałe w większości przez ludność katolicką, było punktem wyjściowym działalności O. Coughlina w okresie kryzysu bankowego w 1933, gdy w drodze intensywnej propagandy na falach eteru i występów publicznych wywalczył dla Detroit pierwszy narodowy bank. W miarę pogarszania się stosunków ekonomicznych w Stanach Zjedn. posługuje się coraz częściej radjem, jako instrumentem w walce o reformy społeczne i ekonomiczne. Głównym tematem radjo-kapłana, jak go zwią w Stanach, jest problemat walutowy, taryfy i walka z komunizmem. W 1930 r. powstała z inicjatywy O. Coughlina t. zw. „Radjo-Liga Mafego Kwiatu”. Do kwatery O. Coughlina napływa obecnie sto tysięcy listów tygodniowo, wydaje się na same znaczki pocztowe 90 tysięcy dolarów rocznie, i zatrudnia sztab 145 stenografów. Zasiąg wpływów, jakimi rozporządza obecnie O. Coughlin jest olbrzymi, jego działalność w Unji Sprawiedliwości Społecznej popiera dziś biskup i kardynał z Bostonu. O. Coughlin w nadchodzącej w początku Nowego Roku kampanji wyborczej stanie do walki, jako groźny rywal prez. Roosevelta o mandat do Białego Domu Albion.

Życie gospodarcze

Rozwiązują się małe kartele. A wielkie?

Pierwsze kroki rządu w sprawie karteli

Pisząc przed trzema tygodniami o kartelach stwierdziliśmy, że rząd znajduje się w położeniu kłopotliwym. Ceny artykułów skartelizowanych są wysokie nie tylko dlatego, że istnieją kartele, lecz także dlatego, że rząd pobiera od tych towarów duże opłaty. Przy badaniu cen kartelowych musiałyby się o tem mówić publicznie. Musiałoby wyjść na jaw, że od każdego kilograma cukru otrzymuje rząd prawie 57 groszy (tak!) tytułem różnych opłat, że w cenie 1 litra benzyny więcej niż połowę stanowią obciążenia na rzecz państwa. Ponadto rząd poczuwa się do współwiny, bo poprzedni ministrowie wyraźnie zachęcali do tworzenia karteli. Przeciwnie min. Zarzycki mówił w r. 1932: „Rząd robi inaczej, jak w innych państwach, gdyż popiera i tworzy kartele, aby unieszkodliwić tak złośliwą i szkodliwą konkurencję niepożądaną.”

Taki był w r. 1932 pogląd ministra przemysłu i handlu na konkurencję. Teraz jest inaczej. Teraz jest bardzo silny nacisk opinii w kierunku rozwiązywania karteli.

Rząd zapowiada więc rozwiązanie karteli. Na pierwszy ogień idzie 30 karteli. Cyfra duża, ale jakież to kartele? Przeważnie małe, mające poniżej ćwierć miliona zł. obrotu rocznie. Są to mianowicie kartele: hurtowników żelaza dla kresów wschodnich w Wilnie, hurtowników żelaza dla woj. poznańskiego, Pomorza i Gdańska w Poznaniu, hurtowników żelaza w Łodzi, hurtowników rur w Katowicach, hurtowników odważników żelaznych, hurtowników hufnali i haceli w Warszawie, hurtowników żelazek do prasowania, hurtowników nafty w Warszawie, hurtowników produktów naftowych: w Końskich i okolicy, we Włodzimierzu i okolicy, w Dubnie i okolicy, w Kelecach i okolicy, w Równem i okolicy, w Radomiu i okolicy oraz w Wilnie i okolicy, hurtowników nafty we Włocławku, hurtowników papieru na woj. poznańskie i pomorskie, hurtowników papieru w Warszawie, hurtowników branży papierniczej w Łodzi i hurtowników branży papierniczej w Wilnie, spółkę „Bibukol” w Warszawie, hurtowników bibułki machorkowej w Warszawie, hurtowników torebek papierowych w Wilnie, hurtowników torebek papierowych w Warszawie, spółkę „Centrotorb” w Świętochłowicach, biuro sprzedaży torebek w Poznaniu, działające na woj. poznańskie, pomorskie, Gdańskie oraz Kalisz i okolice, sprzedawców szkła okiennego na rejon łódzki, sprzedawców oleju wrzcionowego i zastępczych produktów na rejon białostocki, hurtowników esencji octowej w Warszawie, fabrykantów świec na woj. białostockie, poleskie i nowogrodzkie.

Najważniejsze z tych karteli, to „Bibukol”, ale i on jest karzelem w porównaniu z takimi olbrzymami, jak kartel węglowy lub cukrowy, których obroty roczne idą w setki milionów złotych rocznie.

Czy te wielkie kartele zostaną rozwiązane? Zapewne tylko niektóre, większe. Wytworzyła się bowiem taka sytuacja, że natychmiastowe rozwiązanie pewnych karteli wywołałoby silne wstrząsy w życiu gospodarczym. To też żeby móc rozwiązać wszystkie kartele, rząd musiałby mieć duże zapasy gotówki.

Chodzi tu bowiem o okres przejściowy. Weźmy przykład z rolnictwa. Gospodarz, który zamienia swe pole na ogród owocowy, słusznie mniema, że osiągnie większy dochód. Ale musi mieć z czego żyć w tym okresie przejściowym, gdy nie będzie już produkował zboża, a jeszcze nie będzie dochodu z drzew i krzewów. To samo jest w przemyśle. Fabrykant, przestawiający swój zakład na produkcję zyskowniejszego towaru, musi pamiętać, że czeka go trudny okres przejściowy.

Podobnie ma się rzecz z kartelami. Zniesienie karteli szkodliwych (bo są i pożyteczne), lub niepotrzebnych może ożywić produkcję, zwiększyć spożycie w kraju, a w konsekwencji podnieść dochody państwa. Ale to nie może nastąpić z dnia na dzień. Okres przejściowy może trwać w niektórych wypadkach bardzo długo.

Obniżenie cła na pomarańcze natychmiast spowodowało zwiększenie spożycia o jakieś 400 proc. Czy jednak ktoś przypuszcza, że po rozwiązaniu kartelu węglowego i zaniechaniu wywozu węgla ludność wschodniej części Polski zacznie natychmiast opalać mieszkania węglem i, że zużyje go tyle, ile wywozimy?

Rząd ogranicza się więc narazie do

nacisku w kierunku obniżania cen. To jest słuszne. Trzeba wszakże, by rząd świecił przykładem. Tymczasem opłaty np. od cukru obniżono tylko o 6,5 grosza.

Można bezwzględnie obniżyć ceny wielu artykułów, redukując wysokie pensje,

usuwając zbędne ognia w fałszu pośredników, upraszczając całą maszynę biurową w przemyśle. Zachodzi jednak obawa, że kartele będą usiłowały odbić sobie niżkę cen na rabatach, udzielanych kupcom, lub na płacach robotniczych.

Redukcja cudzoziemców powiększa bezrobocie

we Francji

Wstrzymanie wydań robotników cudzoziemskich z Francji jest bodaj jedynym logicznym posunięciem, jakie uczynił w ostatnich czasach rząd francuski. Program wydalania cudzoziemców jako szkodliwy dla gospodarstwa francuskiego, powinien być odwrotnie zamieniony na wybitną rekrutację żywołu cudzoziemskiego, jako odpowiedniego do pracy w przemyśle francuskim. Za tą tezą wypowiedział się nie tylko szereg powag ze świata ekonomicznego zagranicznego, ale i najpoważniejsi reprezentanci przemysłu i gospodarstwa Republiki francuskiej.

Gdy zdano sobie we Francji sprawę z roli, jaką odgrywa robotnik zagraniczny, a w szczególności polski w gospodarstwie francuskim, okazało się, że pracownik ten jest warunkiem konkurencyjności wielu przemysłów eksportowych i wewnętrznych, że bez niego wiele warsztatów wytwórczych musiałyby być zamknięte.

Robotnicy polscy spełniali te prace, których nie chciał spełniać Francuz (t. j. w górnictwie, głównie w pracy pod ziemią, w stalowniach i odlewniach, najcięższe prace na roli, w cementowniach, kamieniołomach i t. d.) i to spełniali za tem wynagrodzeniem, którego nie chciał przyjąć Francuz. Robotnik francuski natomiast wyciął się do przemysłu przetwórczego, który wymaga więcej fachowości i specjalizacji do prac, które są łatwiejsze i które są lepiej wynagradzane.

Gdy doszło do pierwszych wydań robotników polskich, organizacje gospodarcze, izby

handlowe, samorządy podniosły larum i zasympali rząd memorjami. Przemysłowcy twierdzili, że zabranie robotnika cudzoziemskiego byłoby równoznaczne z nieopłacalnością produkcji, bo przy tej płacy nie mogliby otrzymać równowartościowego robotnika francuskiego, a często było równoznaczne z koniecznością zamknięcia warsztatów, poprosu dla braku odpowiedniego robotnika.

Jedną z największych odlewni na wezwanie urzędowe o redukcji robotników cudzoziemskich zagroziła wprost zamknięciem całego przedsiębiorstwa. Powstało tam bowiem groźne zagadnienie kalkulacyjne.

Tak tedy wymogi gospodarcze okazały się o wiele silniejsze od wymogów demagogii politycznej. Musiano tę sprawę poddać rewizji i zaprzestać repatriacji robotnika zatrudnionego, a ograniczyć się tylko do repatriacji bezrobotnych cudzoziemców.

Okazało się bowiem, że zredukowanie pół miliona robotników cudzoziemskich nie tylko nie zlikwidowałoby bezrobocia we Francji, ale przeciwnie, powiększyłoby je tylko w dwójnasób. Jeszcze raz się okazało, że arytmetyczna prawda na gruncie gospodarczym bardzo często okazuje się fałszem.

Ale łatwo podburzoną przez demagogiczną prasę opinię publiczną społeczeństwa francuskiego trudno jest obecnie skierować we właściwą stronę. Trzeba wiele pracy i wysiłków, by fałszywy krok naprawić i przywrócić poprzedni stan rzeczy.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Stosujcie zioła Cholekinaza H. Niemojewskiego.

Urzednicy a kartel bekonywy

Pol. Agencja Agrarna donosi:

Na t. zw. „pomoc biurową” wypłacił Polski Związek Eksporterów Bekonów i Przetworów Zwierzęcych w r. 1934 urzędnikom Ministerstwa Przemysłu i Handlu 9.151 złotych, mimo, że w tym „kartelu bekonywym” pracuje około 50 osób.

Nie jest żadną tajemnicą dalej cała polityka żetonowa za różne komisje, kto bierze udział w tych komisjach i t. d. A niektóre komisje są bardzo ważne, bo jedna z nich np. ustala wysokość strat eksportowych, poniesionych przez „kartel bekonywy”. Od opinii tej komisji zależy wiele, a raczej „kosztuje” wiele Skarb Państwa, wypłacający premje.

Z resortowego ministerstwa są urzędzane wycieczki do bekoniarni na prowincji, referentów, komisji i t. p. Są częste i drogie.

Takie wiązanie spraw jest co najmniej bardzo dziwne. Wydaje nam się niczem nie uzasadniony fakt, aby wogóle mógł jakikolwiek związek opłacać urzędników państwowych.

To wszystko w sumie musi wziąć pod uwagę naczelna reprezentacja rolnictwa, o ile ma być istotnie niezależną.

Stocznia polska w Gdyni

Nowopowstająca stocznia w Gdyni będzie zajmowała 46 hektarów powierzchni, w tem 36 ha lądu i 40 ha morza (basen).

Dotychczas wybudowano całkowicie basen dla stoczni o głębokości 9—10 m. oraz przeszło 400 m. b. wybrzeża i przygotowano teren pod budynki. Ogólna długość nabrzeży stoczni wyniesie około 1000 metrów, a koszt wybudowania jednego metra bież. nabrzeża obliczony jest na 1.200 zł.

Stocznia gdyńska będzie posiadała początkowo dwie pochylnie (fundamenty na których montuje się kadłub okrętu, a następnie spuszcza się go na wodę).

Na pierwszej pochylni będzie się montowały statki do 2500 ton pojemności, druga, obliczona na 12000 ton, będzie dostosowana do budowy większych jednostek morskich. Koszt pochylni pierwszej wyniesie 500.000 zł., drugiej 900.000 zł.

W przyszłości projektowana jest budowa dalszych dwóch pochylni.

Obok pochylni mieścić się będą warsztaty, służące do przygotowania poszczególnych części okrętu.

Eksport koni w rękach żydowskich

Przy Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych istnieje różne sekcje, m. in. sekcja eksporterów koni. Członkowie tej rekrutują się prawie wyłącznie z

żydów, gdyż na ogólną ilość 21 członków — 20 jest żydami.

Oto oni: Dudowicz Chaim, Owśiej i Motek Abram (siedziba firmy w Kolnie), Dudowicz Jankiel i Szłoma (Kolno), Kornecki Chonek (Kolno), Szklankiewicz Abram (Kolno), Szolim Jankiel (Kolno), Lejzor Nosem i Icek (Kolno), Dołowicz Izrael (Kolno), Szklankiewicz Mendel (Kolno), Jarczywcer Dawid (Tarnopol), Cymbler Boruch (Piotrków), Tombacher Izrael (Suwałki), Zylberman Majer (Suwałki) i t. p.

Tylko jedna firma jest chrześcijańska, co może być potknięciem dowodem, że kupcy chrześcijańscy widocznie nie interesują się eksportem koni względnie nie zraszają się w sekcji, istniejącej przy Związku. Rzuci się też w oczy, że firmy eksportowe, w ilości 8, a zatem w 40 proc., są skoncentrowane w Kolnie. Sekcja ta wywoziła w r. 1934 — 14,587 sztuk koni, wartości 3.000.000 zł.

Wystawa owocarska w Warszawie

W związku z ogólnopolskim zjazdem owocarskim w Warszawie, Towarzystwo Ogródników Warszawskich zorganizowało w gmachu swolm, przy ul. Bagateła 3 wystawę owoców, która przedstawia się imponująco. Wystawę otworzył minister Poniatowski.

Dozory handlowe owoców uszeregowano po raz pierwszy odmiannowo. Wyróżnia się m. in. stojsko firmy „Sady Wilanowskie”, wystawiającej kilkadziesiąt skrzynek z jabłkami we wzorowym opakowaniu standardowym. Następnie widzimy liczne kolekcje owoców, wystawione bądź to indywidualnie przez poszczególne właścicieli sadów, bądź też przez grupy regionalne. Sporo miejsca zajmują wreszcie opryskiwacze i różne preparaty do zwalczania szkodników.

Mysłowice jako punkt wywozowy do Niemiec

W związku z podpisaniem umowy handlowej polsko-niemieckiej prowadzone są na różnych odcinkach rokowania. Do najważniejszych spraw należy wywóz bydła i trzody chlewnej. Będzie ono wysyłane do Niemiec w stanie żywym i bitym. Na konferencji odbytej przy udziale przedstawicieli zainteresowanych placówek w Niemczech, postanowiono przyznać Mysłowicom, jako stacji granicznej na zachodzie, wyłączny eksport. Tu będzie zakupywane bydło i wywożone do Niemiec. Również w rzeźniach w Mysłowicach będzie bite bydło i trzoda chlewna dla eksportu.

Niespodzianką dla polskich placówek było w ostatniej chwili postawienie warunku ze strony niemieckiej, by odbiór trzody i bydła odbywał się po stronie niemieckiej w Bytomiu i Nowym Zbąszyniu. Ze względu na to,



że klasyfikacja towaru również tam się będzie odbywać, dla strony polskiej, a szczególnie dla Mysłowic jest to kolosalna strata, gdyż wtenczas kupcy są zdani na łaskę giełdy niemieckiej, co ujemnie odbije się na ich kieszeni, jak również na interesach miasta. Gdyby sprzedaż towaru odbywała się w Mysłowicach, klasyfikowana byłaby według cen, notowanych oficjalnie na giełdzie. Zaznaczyć trzeba, że myślowicka targowica wogóle była budowana dla eksportu zagranicznego i jeśli dotąd swego zadania nie spełniła, to nie jest jej wina. (K)

Kronika gospodarcza

M/S. „PILSUDSKI” przybył dnia 27 bm. rano z Nowego Jorku do Gdyni, przewożąc 154 pasażerów, 872 tony ładunku i 188 worków poczty.

S/S. „KOŚCIUSZKO” odszedł dnia 27 bm. z Konstancy do Haifi, zabierając 665 pasażerów oraz 248 ton ładunku.

KARTEL DRUTU I SZYN. Ustalony został w Paryżu udział Polski w kontyngencie eksportowym Międzynarodowego Kartelu Drutu Walcowanego na 7% oraz kartelu szyn na 10%, przyczem zagwarantowano Polsce minimum eksportu w wysokości 45.000 ton.

WYWÓZ SAMOCHODÓW Z NIEMIEC SZYBKO WZRASTA. W październiku wywieziono gotowych samochodów 2.255 wobec 1.768 w miesiącu poprzednim oraz 870 sztuk w październiku 1934.

PRZEMYSŁ CZEKOŁODOWY, odczuwał w październiku i w listopadzie dotkliwy brak surowców. Ograniczenia importowe, w szczególności zaś w dziale ziarna i masła kakaowego wpłynęły na wzrost cen tych surowców na rynku krajowym, jakkolwiek podstawowe ceny zagraniczne wykazywały bardzo niewielkie wahania. Ziarno kakaowe „Accra”, gatunek najbardziej popularny, doszedł do zł. 1.75 za 1 kg., czyli podniósł się o 20 proc., a masło kakaowe osiągnęło cenę zł. 4.50 za kg. (+ 35 proc.) Większość fabryk przyjmuje zamówienia na okres świąt Bożego Narodzenia, poczynając od sierpnia po cenach zgóry ustalonych. Wywiązanie się z przyjętych zamówień powoduje znaczne straty. Pomimo to wiele fabryk, pragnąc utrzymać dobre stosunki ze swymi odbiorcami, czyni wysiłki dla wykonania przyjętych zobowiązań.

44.2 PROC. akcji spółek akcyjnych w Polsce znajduje się w rękach kapitalistów zagranicznych. W górnictwie naftowym udział kapitału zagranicznego wynosi aż 88 proc., w hutnictwie 84, w przemyśle chemicznym 58 proc., natomiast w przemyśle odzieżowym i galanterijnym tylko 13 proc.

CORAZ WIĘCEJ ŻYDÓW jest w Gdyni. Opanowują oni wielki handel importowy. Ich udział w tym handlu przedstawia się następująco: owoce zagraniczne 100 proc., śledzie — 90 proc., skóry — 100 proc., towary kolonialne — 90 proc., aprowizacja okrętów — 80 proc. Przemysł rybny jest w 80 procentach żydowski.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY z dnia 30 listopada 1935 r.

Papiry państwowe:

3 proc. poz. budowlana 39,75. 5 proc. poz. konwersyjna 63,00—63,50. 6 proc. poz. dolarowa 77,50. 4 proc. poz. dolarowa 52,65 i 52,50. 7 proc. poz. stabilizac. 61,75, 62,00, 61,75, 63,00 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie kredyt. seria 5-ta 43,88, 44,50, 44,13. Tendencja dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów niejednołata.

Akcje:

Bank Polski 95,50—95,25. Warsz. Tow. Cukru 33,75, 3,00, 33,25. Starachowice 32,00. Tendencja niejednołata.

Dewizy:

Belgia 89,90 — 90,08 — 89,72. Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92. Holandia 359,90 — 360,62. — 359,18. Londyn 26,22 — 26,29 — 26,15. Nowy Jork czek 5,32,75 — 5,30,25. Nowy Jork kabel 5,31,625 — 5,32,875 — 5,30,375. Paryż 35,00,50 — 35,07,50 — 43,93,50. Paryż 21,97 — 22,01 — 21,93. Oslo 131,98 — 131,32. Zurych 171,85 — 172,19 — 171,51. Sztokholm 135,20 — 135,53 — 134,87. Madryt 72,75 — 72,45. Kopenhaga 117,00 — 117,29 — 116,71. Helsinki 11,58 — 11,52.

Waluty:

Dolar prywatny 5,31,75. Tendencja niejednołata.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku: Pożyczka dolarowa 78,25. Pożyczka Dillenowska 92,75. Pożyczka stabilizac. 103,00. Pożyczka warszawska 67,375.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 30 listopada 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Notowania bez zniżki. Uspokojenie spokojne. Ogólny obrót: 2,327 ton — żyta 853 ton, owsa 173 ton, jęczmienia 610 ton.



Na Święta!

Znakomite wina różnego pochodzenia

Specjalnie polecamy

WINA HISZPAŃSKIE

tanie, dzięki korzystnym traktatom handlowym.

Wykwintne Sherry albo Malaga zł. 4.50

JULIUSZ MEINL
KATOWICE, ul. 3-go Maja 2.
CHORZÓW I., ul. Wolności 20.

Z bliska i z daleka

ŻARÓWKI PRZYSZŁOŚCI.

Znany fizyk i technolog francuski, George Claude, ogłosił wyniki swych doświadczeń nad żarówkami elektrycznymi. Są to bardzo ciekawe prace, poświęcone zagadnieniom, w jaki sposób można zmniejszyć zużycie energii elektrycznej w żarówkach, przy jednoczesnym zwiększeniu ich efektu świetlnego. Pierwszym krokiem w tym kierunku było wypełnienie żarówek azotem. Podczas swych doświadczeń Claude przekonał się, że efekt można jeszcze zwiększyć, stosując gazy wieloatomowe, jak argon. Posuwając swe doświadczenia dalej, zauważył, że jednak najlepiej nadają się do wypełnienia żarówek gazy rzadkie, jak krypton i xenon. W tych żarówkach wymiana ciepła pomiędzy rozżarzoną włóknią i otoczeniem była mała, dzięki otaczającym włókno gazom, co pozwoliło osiągnąć 10-35% oszczędności w zużyciu prądu w stosunku do żarówek wypełnionych argonem, oraz zmniejszyć wymiary żarówki o 1/4.

ELIKSIR ŻYCIA W INSTYTUCIE ROCKEFELLERA.

Dwaj młodzi lekarze w Wirginii (U. S. A.) wynaleźli serum, które według nich odmładza organizm i przedłuża życie. Prace nad produkcją i zastosowaniem serum-eliksirowi prowadzone są przez wynalazców w instytucie Rockefellera, który wyznaczył młodym uczonym 20.000 dolarów na dokonywanie dalszych eksperymentów. Nowe serum było dotąd aplikowane psom z dobrym wynikiem. Dr. S. W. Briston, szef wydziału fizjologicznego w instytucie Rockefellera, twierdzi, iż przy stosowaniu serum można przedłużyć życie danego osobnika o dziesięć lat. Serum składa się z adrenaliny oraz wyciągu z dwóch hormonów.

SZKOŁA DLA TRÓJGA DZIECI.

W Anglii przeszła obecnie nowa ustawa szkolna, która orzeka, iż rodzice nie są obowiązani posyłać dziecko do szkoły, o ile znajduje się ona w odległości 5 km. od siedziby rodziców. Wieszniak szkocki, J. Mac Kay, który mieszka z żoną i trójkiem dzieci w szczerem polu, w odległości 10 km. od najbliższej osady, otrzymał na podstawie nowego prawa osobną szkołę dla swoich dzieci. Wybudowano więc opodal domku Mac Kay'a niewielki budynek szkolny, a obok domek dla nauczyciela, który udziela lekcji dzieciom wieszniaka. Tak więc szkoła istnieje dla trójga dzieci.

MIĘDZYNARODOWE MENU NA BANKIETIE KUCHARZY.

W hotelu Carlton w Londynie odbył się bankiet z okazji międzynarodowego zjazdu kucharzy. Szef kuchni Carlton-Palace'u znany w londyńskim świecie gastronomów, Herbodeau, ułożył menu bankietu, w którym figurowały potrawy wszystkich ósmu krajów. Przekąską patronowała Szwecja, blisko sto gatunków smakowitych krajanek zalegało półmiski. Ostrogi przybyły z Colchester, paszlet przysłano samolotem ze Strasburga, kawior — z Rumunii. Wódki i napoje przybyły ze wszystkich stron świata: manchandel z Gdańska, wódka czysta z Leningradu, żytniówka ze Sztokholmu, wisky z Glasgowa etc. Owoców dostarczyła Kalifornia, Meksyk, Afryka Południowa. Baranina przybyła z Australji, szampan i inne rodzaje mięs z Francji, ryby z Norwegii i Rosji.

CUDA DZIEJĄ SIĘ W EKSPORCIE.

Paryski „Excelsior” podaje w korespondencji z Abisynji ciekawy fakt. Otóż korespondent tego pisma, Webb Miller, stwierdził, iż piwo niemieckie i duńskie jest w Erytrei włoskiej tańsze, niż w Berlinie lub w Kopenhadze. Za flaszkę piwa w Adi-Kaleli, nad granicą abisynską, zapłacił Miller 1 fr. 20 cent. Ta sama flaszka piwa monachijskiego w Monachjum kosztuje 2 franki! Oto cuda eksportu.

Kto wynalazł gumę do wycierania?

W Oporto, w stolicy prowincji Minho w Portugalji odsłonięto w 1918 roku pomnik prawnika wielkiego żeglarza i odkrywcy Magellana, Joao Hyazintne Magelhaens, uznanego przez swych współziomków jako wynalazcę gumy do wycierania.

W akcie tym było trochę nieścisłości historycznej i dużo narodowej dumy. Magelhaens bowiem nie był wynalazcą gumy. Kto nim był naprawdę, trudno dziś dociec.

Prawda jest, że jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku posługiwano się przy wycieraniu rysunków i t. p. starym wypróbowanym sposobem, nożykiem lub proszkiem specjalnym albo skórka od chleba, zalecaną w 1400 roku przez malarza włoskiego Chenniniego.

Na specjalne właściwości kauczuku przy wycieraniu rysunków czy pisma ołówkowego zwrócił uwagę w roku 1770 przyrodnik angielski Joseph Priestley. Przed nim znał ten sposób londyński fabrykant instrumentów muzycznych, Edward Nairne, który sprzedawał kostki kauczukowe jako gumę do wycierania. W zapiskach paryskiej Akademji Nauk w r. 1772, znajdujemy pierwszą wzmiankę o gumie do wycierania, pochodzącą właśnie od Magellana, który przebywając w tym czasie w Londynie zetknął się z Priestleyem i tą drogą zapoznał się z o-wym wynalazkiem.

W Paryżu pojawiła się guma do wycierania w sprzedaży dopiero w roku 1775 pod nazwą „Peau de negre”, spowodu swego czarnego koloru. Kawatek tej gumy długości najwyższej 12 mm. kosztował 4 franki. Nie był to więc artykuł tani.

Jeść z podłogi...

możnaby u niej, taka tam panuje czystość!

Pań domu, która tak mówi o swej sąsiadce lub przyjaciółce, wyraża jej największą pochwałę. Która kobieta nie byłaby dumną z tego, gdy się tak mówi o czystości w jej domu? Oczywiście sprawia to wiele trudu utrzymać stale czysto wszystkie pokoje, okna, drzwi, meble i naczynia, jednak używając mydła „Kollontay z pralką” nie tylko do prania i pielęgnowania ciała, lecz również do czyszczenia sprzętów domowych, praca jest o połowę lżejsza i szybsza, a radość podwójna, że się wszystko błyszczy i lśni.

„Co kupuje cały kraj? ... Mydło z pralką Kollontay”

I polityka ma swoje „rekordy”

Grecja posiada „rekord światowy” w „konkurencji” zmian ustroju

Jeżeli Francja — zdaniem znawców stosunków politycznych Europy — bije rekord zmian gabinetowych, to w dziedzinie zmian ustroju politycznego rekord ten należy się niepodległej Grecji. Od czasu odzyskania niepodległości w roku 1822, t. j. w ciągu 113 lat, nowoczesna Grecja była widownią bezustannych zmian ustrojowych i przebieg od republiki do monarchji lub odwrotnie. Bezpośrednio po ogłoszeniu konstytucji w roku 1822 rządził w Grecji republikański rząd tymczasowy, a w roku 1827 władza przeszła w ręce dyktatora Capo d'Istria. W roku 1831 Grecja przydzieliła się w monarchję, a na czele kraju stanął król Otto, któremu w roku 1843 narzucono ustrój parlamentarny. Po okresie monarchji konstytucyjnej, monarchja obalona została w roku 1862, a władza przeszła na krótko w ręce rządu tymczasowego. W roku 1863 restytu-

wano monarchję i na tron powołano Jerzego I, dziadka obecnego króla Grecji. Jerzy I został w roku 1906 zdeponowany przez Venizelosa, który ogłosił dyktaturę. Po zabójstwie Jerzego I w Salonikach w roku 1909, na tronie zasiadł Konstantyn I. Musiał on jednak w roku 1917 abdykować i ponownie ustąpić władzę Venizelosowi. Jednak już w roku 1920 dyktatura ustąpiła miejsca monarchji i na tronie zasiadł Jerzy II, który pozostał przy władzy do roku 1924. Po przewrocie i zniesieniu monarchji, zmiany ustroju i kierowników państwa następowały z niezwykłą szybkością. I tak, po regencji admirała Kunderiotisa, nastąpiły znów rządy dyktatora Venizelosa, potem republika, dyktatura Pangelosa, rząd Zaimis'a, Tsaldarisa, nowe walki z Venizelosem, aż wreszcie w roku 1935 powrót monarchji i powołanie na tron Jerzego II.

Jak umierał Adam Mickiewicz?

Dnia 26 listopada r. b. minęło 80 lat, kiedy w Konstantynopolu w r. 1855 zakończył życie wieszcz narodu polskiego Adam Mickiewicz.

Śmierć Mickiewicza w chwili, gdy na ziemi tureckiej tworzył „Legion Wschodni” przeciw Rosji, przecięła tragicznie jego owocną działalność na emigracji, zamykając jeden rozdział „Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego”.

Formując sławny swój „Legion”, przybył do Konstantynopola i tu 26 listopada 1855 r. zachorował na cholera. Leżąc w ciężkiej gorączce, zapytał Henryka Służalskiego: „Co mówią lekarze?” Służalski odpowiedział: „Mówią, że możesz umrzeć!” Wtedy rzekł Mickiewicz: „Kaź mi zawałać księdza Ławrynowicza!”

Ks. Ławrynowicz udzielił mu sakramentu Namaszczenia Olejami Świętymi, a o godzinie 9-jej wieczór doktor Sery zamknął mu oczy.

Do gazety ówczesnej paryskiej „L'Univers” doniesiono z Konstantynopola: „Adam Mickiewicz, sławny poeta polski, czując że śmierć nadchodzi, kazał przywołać księdza, przyjął Sakramenta święte i umarł, jak gorliwy chrześcijanin”.

Gniazda ptasie pod osłoną os

Najzłośliwszy z owadów, osy, nie muszą być jednak najgorsze, skoro w ich pobliżu mogą się gnieździć ptaki. Pewien przyrodnik, badacz strefy podzwrotnikowej, opisuje ciekawe pod tym względem spostrzeżenia.

W lasach tropikalnych żyje pewien gatunek małych ptaków, które budują swe gniazda na ziemi, wyłącznie w bezpośrednim sąsiedztwie os. W ten sposób ptaki, które stanowiły dawniej uprawioną zdobycz dla różnego rodzaju drapieżników, znalazły naturalną ochronę jak skuteczną, że, jak stwierdził przyrodnik, zagrożone jeszcze przed kilkadziesiąt laty zagładą, rozmnażają się w ostatnim czasie coraz bardziej.

Do gniazda z osami nie podejdzie żaden nieprzyjaciel ptasiego rodu. Zdarzyły się nawet wypadki, że przyrodnicy, chcąc utrwalić na fotografii to bądź co bądź niezwykle zjawisko współżycia ptaków z osami, musieli wpiერw przystąpić do wykurzenia gniazd os, czem jednocześnie płoszono ptaki, które uciekały razem ze swymi opiekunami i osiadły z niemą na nowem miejscu.

SUPER-PRINCE
wniesie radość w twój dom...

Jedno poruszenie guzikiem — i stacja śle swe tony. Jedna nie przeszkadza drugiej, bo to przecież 7-mio obwodowa Superheterodyna — najlepsze z tego co radiotechnika stworzyć mogła!

CAPELLO

Sprzedaj i demonstracje w wszystkich większych składach radiowych

PRAWO WYBORU ŚMIERCI

Oryginalny pomysł angielskiego lekarza

Pod przewodnictwem jednego z najslawniejszych chirurgów angielskich lorda Moynihansa, z udziałem najwybitniejszych prawników, duchownych, lekarzy i polityków powstała organizacja, propagująca wprowadzenie do ustawodawstwa angielskiego nowego przepisu, któryby w wyjątkowo ciężkich wypadkach pozwolił lekarzowi za zgodą chorego przyspieszyć jego zgon. Prawo wyboru śmierci miało być ograniczone jedynie do wypadków nieuleczalnej choroby lub kalectwa, pociągającego za sobą śmierć po długich miesiącach cierpienia. Organizacja opracowała obszernie umotywowany memoriał, który przedłożony będzie Izbie Gmin.

Statut organizacji, który nosi nazwę „Stowarzyszenie dla wprowadzenia ustawowo dopuszczalnej eutanazji”, przewiduje, że osoby pełnoletnie, cierpiące na nieuleczalną i bolesną chorobę, której wynik śmiertelny jest zupełnie pewny, mogą

„zamieścić powolnego zamierania, wybrać śmierć łatwiejszą z ręki lekarza”.

Pacjent, który zdecyduje się na śmiertelny zabieg, musi zgodę swą wyrazić na piśmie, sporządzonym w obecności dwóch świadków, z których jeden sprawować musi funkcje o charakterze publicznoprawnym. Przed powzięciem decyzji musi się odbyć rada rodzinna, na której uregulowane zostaną wszystkie sprawy majątkowo-prawne, dotyczące chorego. Następnie wniosek idzie do ministerstwa zdrowia, gdzie rozpatrzone będzie przez specjalnego referenta (1). Do wniosku należy dołączyć zaświadczenia dwóch lekarzy z uzasadnieniem zabiegu śmiertelnego. Po ponownym porozumieniu się z pacjentem, referent ministerstwa może udzielić zezwolenia na zastosowanie zabiegu. Zezwolenie to nabiera mocy prawnej w 7 dni od daty wystawienia, a to w tym celu, by z jednej strony dać choremu możliwość do ponownego i ostatecznego

Pamiętaj o bezrobotnych

rozważania swego wniosku, z drugiej, by rodzina chorego mogła wnieść prawnie przewidziany sprzeciw.

Nowy ten ruch posiada wielu przeciwników, którzy uznają, że załatwianie śmierci bez względu na pobudki, jest zawsze czynem występny.

MAGGI⁹⁰ ZUPY

1 kostka na 2 talerze

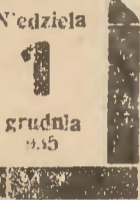


20 groszy

GATUNKI SPECJALNE:

Angielska
Grzybowa
Ogonowa

1 kostka 25 groszy



Dziś Ełg. b., Natalij.
Jutro Błbajny, P. M.
Wschód słońca g. 7. m. 20.
Zachód: g. 15 m. 30
Długość dnia g. 8. m. 10.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Poniedziałek. — Odcz. 6 rocznica za ś. Franciszka No-
wotarskiego i s. Franciszka.
6.30 msza św.
7. rocznica za ś. Józefa Wiesnera.
7.30 rocznica za ś. Jakuba Działaczki.
8. za ś. Marię Nycową.

Tydzień Miłosierdzia na Śląsku

Znany ze swej owocnej działalności chary-
tatywnej Związek „Caritas” w Katowicach
rozpoczyna w dniu dzisiejszym „Tydzień Mi-
łosierdzia” pod protektorem J. E. ks. biskupa
Stanisława Adamskiego.

„Tydzień Miłosierdzia” rozpoczyna się w
pierwszą niedzielę Adwentu uroczystą mszą św.
i kazaniem, przyczem przed kazaniem zostanie
odczytane orędzie J. E. ks. biskupa Adamskie-
go. Po nabożeństwach we wszystkich para-
fialach zostanie urządzona kolektka, przyczem
zobranie będą nie tylko dary w gotówce, ale
także w naturalnych. Wreszcie we wszystkich
parafialach zostanie urządzona akademie wzgl.
wobec kościoła, w których powołani wzięć udział
wszystcy parafianie. Na zakończenie odbędzie
się nabożeństwo ofiarne z wystawieniem Naj-
świętszego Sakramentu, w czasie którego wier-
ni powinni pójść na ofiarę.

„Tydzień Miłosierdzia” potrwa do następnej
niedzieli, dnia 8 bm. (s)

Odczyt historyczny w Instytucie Śląskim

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 19 w sali wy-
kładowej Domu Oświatowego w Katowicach,
(ul. Francuska 12), odbędzie się odczyt prof.
Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Romana Gro-
deckiego p. t.: „Rozstanie się Śląska z Polską
w XIV. wieku”. W następnym tygodniu w pi-
ątek, dnia 13 grudnia odbędzie się odczyt dyrek-
tora biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności
dr. Karola Piotrowicza p. t.: „Plany rewindyka-
cji Śląska przez Polskę pod koniec średniowie-
cza”.

Oba odczyty pozostają ze sobą w ścisłym
związku i omawiają stosunki polityczne Śląska
z Polską od początku XIV wieku do początku
wieku XVI. Odczyt prof. Grodeckiego łączy
się z zeszlornym odczytem prof. Z. Wyjcie-
chowskiego, który ukazał się w druku p. t.:
„Rola Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem pol-
skich”. Nawiązaniem zaś do odczytu dr. Piotro-
wicza będzie odczyt dyr. Władysława Dziegła
p. t.: „Zygmunt I. na Śląsku”, który odbędzie
się w styczniu roku przyszłego. — Zapowie-
dziany poprzednio na 13 grudnia odczyt dr.
Byrczy p. t. „Bandtkie a Śląsk” został od-
łożony na termin późniejszy. — Wstęp na odczy-
ty wolny.

ŚLĄSKI INSTYTUT
RZEMIEŚNICZO-PRZEMYSŁOWY
w Katowicach
organizuje
**Kursy dla Stolarzy
Meblowych
i Budowlanych.**

Wpisy przyjmuje i informację udziela
wy tenony Instytut, w Katowicach, ul.
Krasńskiego 3 pokój 15 codziennie od
godziny 8-mej do 15-tej, w soboty od godz.
8-mej do 13,30

Pożar w Welnowcu

Dnia 29 bm. o północy powstał pożar
w szopie drewnianej fabrykanta pierni-
ków Eryka Vespera w Welnowcu przy
ul. Damrota 3. Szopa wraz z materiałem
opatrunkowym i maszyną do wyrobu
pierników spłonęła doszczętnie. Szkoda
wynosi około 5000 zł. Wypadku w lu-
dziach nie było.

Komunikat Kat. Tow. Polek

Zarząd Główny Kat. Tow. Polek przy-
pomina, że wystawienie arcywesołej ko-
medii Fredry p. t. „Gwałtu, co się dzieje”,
odbędzie się w **środe, dnia 4-go bm.** w
Teatrze Miejskim w Katowicach o godz.
16.30. Bilety po niższych cenach można
jeszcze tylko w **poniedziałek i wtorek** na-
być w Sekretarjacie Związku, a w **środe**
przy kasie biletowej w Teatrze.

RESTAURACJA „HOTELU-MONOPOL”

zaprasza na smaczne obiady i kolacje.

Ceny znacznie niższe.

Pierwszorządna kuchnia.

Wieczór spędzisz najlepiej w naszym „American-Bar”

W niedziele i święta Five o'clock tea.

Z wędrówki po Zakładzie Psychjatrycznym w Rybniku

W Rybniku obok starego cmentarza,
w połowie drogi do rzeki Rudy wznosi
się olbrzymi kompleks budynków Śląskie-
go Zakładu Psychjatrycznego w Rybniku.
Za murami tego zakładu znalazła swój o-
stateczny epilog niejedna tragedia życio-
wa i niejedna zbrodnia ludzka.

Zakład ten jest jednym z największych
zakładów psychjatrycznych w Polsce.
Gdy w roku 1879 regencja pruska z Wro-
cławia zwróciła się do wszystkich miast
śląskich z zapytaniem, które z nich podje-

łoby się budowy Zakładu Psychjatryczne-
go, miasto Rybnik od razu wyraziło na to
swą zgodę. Po wyszukaniu odpowiednich
terenów wybudowano w roku 1883 6 pa-
wilonów, w których można było pomie-
ścić około 400 pacjentów obojga płci. Nie-
bawem jednak zaszła konieczność wybu-
dowania dalszych pomieszczeń. Wybudo-
wano wobec tego kilka nowych pawilo-
nów, dla około 30 chorych każdy, co u-
możliwiło roztoczenie lepszej opieki i ob-
sługiwania nad umysłowo-chorymi.

Wojna dała najwięcej pacjentów

W czasie wojny światowej, w 1916 ro-
ku, ofiarą panującej wówczas epidemii,
padło niemal codziennie 10—15 wypad-
ków śmiertelnych. Rekordową liczbę pa-
cjentów zanotował jednak zakład pod ko-
niec wojny światowej, wobec czego no-
szono się nawet z zamiarem wybudowa-
nia kilkunastu nowych pawilonów.

Z wszystkich frontów nadsyłano nie-
szczęsne ofiary o słabszych, niż inni ner-
wach i o mury zakładu odbijały się coraz
częściej straszne krzyki szaleńców, ucie-
kających przed urojonym nieprzyjacielem,
i duszących się w urojonym ataku gazo-
wym. Ofiary wojny jednak nie długo
przebywały w tych murach, rychło bo-
wiem kończyły nieszczęśliwy żywot, zła-
many na wojnie. W 1922 roku ulokowa-
no w kilku opróżnionych od strony rzeki
Rudy pawilonach jeden bataljon 75 p. p.,
który do dziś dnia zajmuje odstąpioną
wówczas część terenu. Mimo to zakład
posiada ogółem jeszcze 250 ha. obszaru
ziemi, oraz folwarki: Rudę, Rybnicką Kuź-
nię i Józefowo.

Opieka lekarska

Opiekę nad pacjentami powierzono
czterem lekarzom i dwu lekarkom, oraz
180 rutynowanym pielęgniarkom i 90 pie-
lęgniarkom. Chorzy częściowo są zajęci
różnymi pracami fizycznymi, co podobno
znacznie wpłynęło na ich stan. Okazało się
bowiem, że umysłowo-chory, zajęty nie-
raz dość trudną pracą fizyczną, zapomi-
na o swej chorobie i nabiera otuchy do
życia, ciesząc się z każdej wykonanej
przez siebie pracy, jak dziecko. To też
zakład poza pracami na roli i w gospodar-
stwie zatrudnia część swych pupilów w
różnych warsztatach, jak: stolarskim,
szewskim, introligatorskim itp.

budynków panuje niezwykła czystość,
drzwi otwierane do sal specjalnymi klu-
czkami, które posiadają jedynie pielęgni-
arze i pielęgniarki, pozbawione są klamek.
To samo da się zauważyć przy oknach.
Ma to zapobiec licznym próbom zama-
chów samobójczych.

W dużych salach, w różnych odstę-
pach ustawione są łóżka, makryte zawsze
czystą bielnią. Nad choremi czuwa wszy-
stko-widzące oko dyżurnego pielęgniarka,
który w razie wypadku ma do pomocy
kilku kolegów, wyszkolonych fachowo i
umiejących w okamgnieniu ocenić naj-
groźniejszą nawet nieraz sytuację. Jako
przykład niezwykle trudnych warunków
pracy personelu opiekuńczego świadczyć
może następujący fakt:

Pewnego dnia rzuciła się na jedną z
pielęgniarek, zatrudnioną w kuchni umy-
słowo-chora, która z nożem kuchennym w
ręku szykowała się do skoku na swą o-

fiarę. Pielęgniarka błyskawicznie się zo-
rjutowała, że ma do czynienia z chwilo-
wym atakiem szału swej pupilki i, do-
skoczwszy do stojącej w pogotowiu stą-
gwi z zimną wodą, wylała całą za-
wartość naczynia na napastniczkę, która
w następnym momencie już uspokoi-
jona pozwoliła się odprowadzić do
swego pokoiku. Wypadków takich jest
więcej.

Dla naprawę niebezpiecznych dla o-
toczenia chorych są przeznaczane osobne
pomieszczenia, t. zw. pojedyncze cele, nad
którymi zawsze czuwa specjalna służba
pomocnicza.

Jako powody chorób umysłowych u
pacjentów rybnickiego zakładu ustalano
głównie: przemęczenie życiowe, pijań-
stwo, używanie eteru, nadużywanie nar-
kotyków, zbrodnia seksualne itp.

Szczęśliwi nieszczęśliwcy

Oryginałów w zakładzie jest duża ilość.
Pomiędzy pacjentami znajduje się pewien
górnik, uważający siebie za papieża. Ob-
wieszony licznymi medalikami, krzyżka-
mi i obrazkami o treści religijnej obchodzi
majestatycznie po korytarzach i stroni od
swych współtowarzyszy niedoli, cały
zamknięty w swoim urojonym „majesta-
cie”. Ponadto, jako ofiara nadmiernych
wysiłków naukowych jest również pacjen-
tem zakładu, zajęty w biurze technicznym
profesor-lingwista, władający biegle 30 ję-
zykami. Był on zatrudniony w czasach
przedwojennych, jako sekretarz ambasady
austriackiej w Londynie. Dalej w rejestrze
oryginałów posiada zakład kilku „kró-
łów” i „książąt”, oraz pewnego auten-
tycznego majora austriackiego, rannego
w czasie wojny „na froncie” galfcyjskim
ciężko w głowę. Pacjent ten od rana do
wieczora wydaje donośnym głosem ko-
mendy wojskowe, wzywając żołnierzy,
swego bataljonu do uderzenia na nieprzy-
jaciela. Niezwykle smutny jest wypadek
przesilenia naukowego u pewnego byle-
go studenta teologii, który obecnie, jako
ciężko umysłowo-chory odprawia codzien-
nie „nabożeństwa” i wygłasza kazania.
Nie brak też w zakładzie i pewnego
dziennikarza, dotkniętego objęciem kra-
snomówczym, wygłaszającego porywają-
ce mowy polityczne.

Wogóle trudno oprzeć się przykre-
mu wrażeniu, patrząc na te fizycznie zdrowe
jednostki, umysłowo cierpiące.

Staraniem wykwalifikowanych fachow-
ców lekarzy jest niesienie jaknajdalej idą-
cej ulgi tym nieszczęśliwcom. A jednak
bywają wypadki, w których bez zmiłowa-
nia Bożego dla chorego niema już żadne-
go ratunku. Przypatrując się oczom tych
kilkuset chorych, wyczytujemy często ob-
łęd, wypisany na ich źrenicach.

Przestępcy

Nienapróżno zamiast w więzieniu, uło-
kowano w zakładzie tym przestępców-
morderców, których prokurator wysłał
pod szubienicę, a orzeczenie lekarskie u-
chroniło od tego losu

Pamiętamy jeszcze wszyscy wypadek
masowego mordu z przed 4 lat, dokonane-
go przez robotnika Skorupę z Knuruwa,
który zamordował 5-cioro dzieci swoich.
I on dzisiaj dzieli przykry los wielu pa-
cjentów rybnickiego zakładu.

Staraniem administracji i główne jej
kierownika, dyr. Wiendlochy, jest uprzy-
jemnić smutne chwile pensjonariuszom
zakładu, to też poza różnymi rozrywkami
w czasie letnim orkiestra, złożona z pie-
lęgniarzy zakładu, urzęda w parku lic-
ne koncerty, którym chorzy z skupieniem
i radością w oczach się przysuchują. Pod-
kreślić należy, że Zakład Psychjatryczny
w Rybniku spełnia swe szczytne zadanie
i może stanowić chlubę w dziedzinie nie-
sienia pomocy tym najniezszczęśliwszym.
(Piech.)

Wystawa obrazów w Siemianowicach

W niedzielę, 1 bm. nastąpi w Siemianowic-
kach w lokalu p. Oczki otwarcie wystawy obra-
zów Marii Szymańskiej, uczennicy Marii Wiesio-
łowskiej i Natalji Bobrownej. Niech więc każ-
dy pospiesz się zwiedzić wystawę, składającą się
z 80 obrazów pędzla Marii Szymańskiej, która
zysk z wystawy przekazała na gwiazdkę dla
najbiedniejszych w Siemianowicach Śl. (sim.)

NIEBEZPIECZNA PORA ROKU
Deszcz, śnieg, wiatr, niszczy skórę rąk, zapobiega czer-
wieniu i pierzchnięciu, utrzymuje stale gładkie białe
ręce
KREM PRAŁATÓW
PERFECTION



Pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegrany został dnia 24-go
listopada 1935 r. w Świętochłowicach, między mistrzem okręgu śląskiego, I. K. B.
Świętochłowice, a Sokołem Poznań. Mecz zakończył się wygrana Ślązaków w stosunku
10:6. Na zdjęciu skład drużyny I. K. B. Świętochłowice: Mrozek, Jarzabek, Pinta,
Nawa, Swierk, Rzeził, Foryś, Swoboda. Ag. Fot. „Polonia” i „Siedmiu Groszy”, Fot. Cz. Datka.

Jedyny prawdziwie antyseptyczny od 35 lat w służbie dziecka



Puder Bebe Srofmanna

Pamiętaj o bezrobotnych

Tragiczna śmierć kolejarza na torze kolejowym w Belsznicy

Dnia 29 ub. m. około godz. 19.45 znaleziono na torze kolejowym przy stacji w Belsznicy zwłoki kolejarza, 34-letniego Sylwestra Brzózki, zamieszkałego w Ruptawie, pow. rybnicki. Zwłoki tragicznie zmarłego kolejarza znalazł zwrotniczy Wilhelm Koczy, pełniący służbę na stacji kolejowej w Belsznicy. W toku dochodzeń, wdrożonych przez miejscowy posterunek policji ustalono, że ś. p. Brzózka pełnił służbę hamulcowego ijechał pociągiem towarowym przez stację Belsznica. Prawdopodobnie w trakcie jazdy pociągu, ś. p. B. pośliznął się i wpadł pod koła pociągu.

Koła pociągu zmiądzły nieszczęśliwemu głowę i prawą rękę tak, że śmierć musiała nastąpić natychmiast. Zmasakrowane zwłoki odwieziono do kostnicy w

Rogowie. Tragiczna śmierć śp. Brzózki, który osierocił żonę i kilkoro dzieci, wywołała wielkie przygnębienie wśród Jego kolegów. (r)

Przed wejściem w życie nowej taryfy na kolejach

Z dniem 1 stycznia 1936 wejdzie w życie nowe wydanie taryfy osobowej dla linii normalnotorowych P. K. P. Nowowprowadzona taryfa osobowa zmierza do potania i uproszczenia obecnej taryfy osobowej i ułatwienia odprawy podróżnych. Jedną z zasadniczych zmian,

które wprowadzi nowa taryfa osobowa, będzie obniżenie taryfy normalnej do poziomu obecnej taryfy podmiejskiej i równocześnie zniesienie tej ostatniej, dzięki czemu odpadnie wiele nieporozumień przy korzystaniu z niewłaściwych pociągów. Obniżka taryfy normalnej do poziomu obecnej taryfy podmiejskiej pozwoli na korzystanie z taniach przejazdów na odległości od 1 do 100 km. Np. na odległość do 80 km. obecna taryfa normalna ulegnie niższeniu o 25 proc. Dotychczasowe bilety tygodniowe, z których korzystają obecnie tylko robotnicy, dostępne będą w każdej stacji na przejazd do 100 km. z ważnością od poniedziałku do niedzieli włącznie, przyczem upoważniać będą do siedmiorazowego przejazdu tam i spowrotem w ciągu tygodnia, za trzykrotną cenę biletu normalnego. Nabywanie biletów tygodniowych odbywać się będzie na podstawie legitymacji, ważnych na okres roku kalendarzowego.

Dalszą inowacją w dziedzinie ulg przejazdowych będzie wydatne obniżenie cen biletów miesięcznych. Bilet miesięczny, za który obecnie płaci się 18-to-krotną cenę biletu jednorazowego, od 1-go stycznia 1936 r. kosztować będzie tylko 12-to-krotną cenę jednorazowego przejazdu.

Program Radiowy

NIEDZIELA, 1 GRUDNIA 1935 R.

Katowice, 9.00 Sygnał czasu i pieśń: „Najświętsza Panno”. 9.15 Utwory popularne (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Beethoven V. Symfonia e-moll. 10.30 Transm. nabożeństwa z kościoła N. P. M. w Wielkich Piekarach. 12.15 Poranek muzyczny ze Lwowa. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni. 14.20 Muzyka lekka i taneczna — głoszeńka śpiewa Zofia Terne — płyty. 15.15 „Na wesoło” — płyty. 15.35 „Takie sobie melodie” — płyty. 16.15 „Zapomniani kompozytorowie” — koncert. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Do tańca” gra Mała Orkiestra P. R. 17.40 Migawki regionalne — audycja muzyczno-słowna. 18.00 Recital śpiewaczy Ninon Vain. 18.30 Wielki Teatr Wyobraźni. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 „Nasza Marynarka gra” — koncert. 20.50 Udziałnik wieczorny. 21.00 „Na wesoło! Fall lwowski”. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłoseń P. R. 22.00 Wspomnienia z „Przygody w Grand-Hotelu”. 22.30 do 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. Warszawa (1339 m) 9.00 Audycja poranna. 10.00 Transm. nabożeństwa z Krakowa. 12.15 Poranek muzyczny ze Lwowa około godz. 13.00 Teatr Wyobraźni z Krakowa. 14.20 Muzyka salonowa. 15.00 „Godzina rojal-



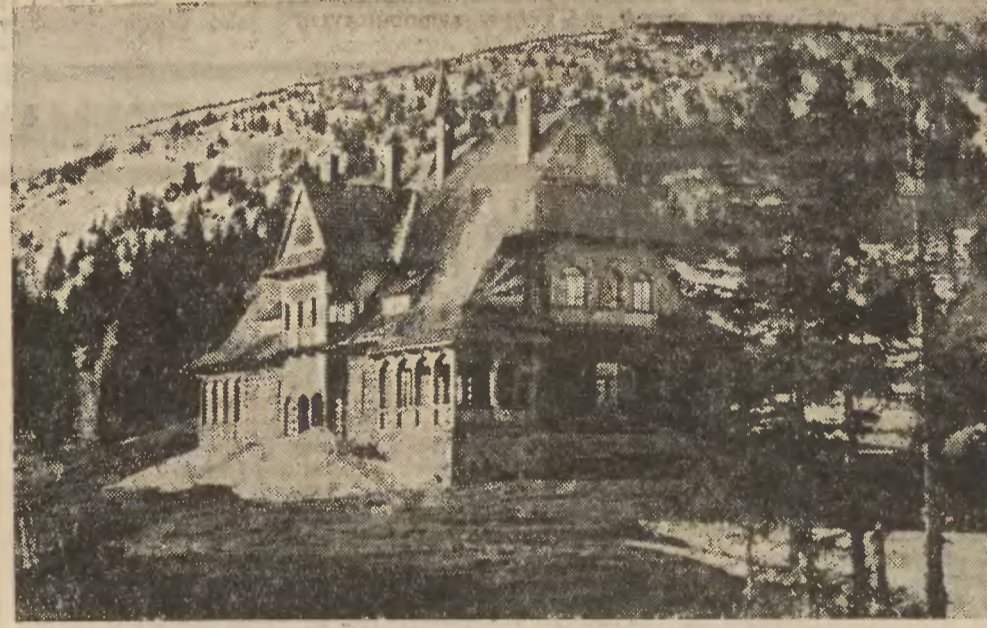
Nerwy
Jak postronki powinny się mieć w dzisiejszych czasach! Wzmocnij nerwy, usuń nerwość. Pij codziennie na śniadanie filiżankę Ovomaltyny, która doprowadza komórkom nerwowym niezbędną dla nich pokarm — lecytynę, a ciążę odpowiednią ilość witamin i wszystkich potrzebnych mu składników odżywczych. Ora Wandera Ovomaltyna chroni przed niebezpieczeństwem zaważania nerwowego. Próbną puszkę za zł. 20 wszędzie do nabycia

Tysiące dobrych książek za bezcen!
 Taniej o 50 do 90% — tylko krótki czas
 Nabywała okazja tanich podarków gwiazdkowych
w księgarni T. Mikulskiego
 KATOWICE, ul. Mariacka 2 Tel. 342-42

ka”. 16.00 „Kukielki śląskie” — transm. z Katowic. 16.15 „Zapomniani kompozytorowie” — koncert wyk. zespół kameralny. 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert z Poznania. 17.00 „Do tańca” gra Mała Ork. P. R. 17.40 „Migawki regionalne” — transm. z Torunia. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.30 Wielki Teatr Wyobraźni nada słuchowisko oryginalne. 19.40 Utwory skrzypcowe. 20.00 „Nasza Marynarka gra” — koncert ork. Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.00 „Na wesoło! Fall lwowski”, ze Lwowa. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.
 Kraków (293.5 m) 9.00 Transm. z Warszawy. 10.00 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marii Panny w Krakowie. 12.15 Transm. ze Lwowa. Około 13.00 Teatr Wyobraźni nada fragment słuchowiskowy. 14.20 Koncert życzeń z płyt. 15.10 i 15.35 Muzyka z płyt. 15.45 Transm. z Warszawy i Katowic. 16.15 Transm. z Warszawy i Poznania. 17.00 Transm. z Warszawy i Torunia. 18.00 Transm. z Warszawy 19.30 Muzyka popularna. 20.00 Transm. z Gdyni przez Toruń. 20.45 Transm. z Warszawy i Lwowa 22.00—23.30 Transm. z Warszawy.
 Poznań (345.6 m) 9.00 Transm. z Warszawy. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa. 12.15 Transm. ze Lwowa. Około 13.00 Transm. z Krakowa. 14.20 Koncert życzeń z płyt gramofonowych. 15.25 Transm. z Warszawy i Katowic. 16.15 Transm. z Warszawy. 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert chóru szkolnego. 17.00 Transm. z Warszawy i Torunia. 18.00 Transm. z Warszawy. 19.25 Płyty. 20.00 Transm. koncertu z Gdyni (przez Toruń). 21.00 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 22.00—23.30 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.
 Wrocław (315.8 m) godz. 6.00, 12.00, 16.00, 19.00, 20.00.
 Mediolan (221.1 m) godz. 11.00, 13.10, 17.00, 20.50.
 Praga (470.2 m) godz. 7.30, 12.20, 16.00, 19.10, 20.05
 Wiedeń (506.8 m) godz. 11.45, 15.40, 17.45, 22.20.
 Budapeszt (550.5 m) godz. 10.00, 15.30, 17.00, 20.00

PONIEDZIAŁEK, 2 GRUDNIA 1935 R.
 Katowice 6.50 Muzyka lekka — płyty. W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 12.03 Dziennik po południowy. 12.35 Muzyka z płyt. 13.45—14.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 15.30 Trio salonowe. 16.15 Koncert 17.20 Koncert solistów. 18.00 Symfoniczna muzyka francuska — płyty 18.45 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.30 „Ormuz wyjeżdża”. — Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Fragment koncertu Tow. Wydawniczego Muzyki Polskiej. 22.15 „Od Straussa do Lehara” — wiazanka operetkowa. 23.05—23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.
 Warszawa (1339 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Muzyka — płyty 15.30 Trio salonowe. 16.15 Koncert orkiestry jazzowo-salmonowej. 16.45 „Od pomnika do pomnika” — skecz 17.20 Koncert solistów. 18.00 Symfoniczna muzyka francuska — płyty. 18.45 Muzyka — płyty 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 „Ormuz wyjeżdża”



Schronisko P. T. T. Oddziału Babiogórskiego z Żywca na Piłsku na tle szczytu Piłska. Obecnie warstwa śniegu dochodzi tam do 40 cm miejscami. Od 2 dni pada w górach żywieckich śnieg. Zdjęcie dokonane dnia 28 listopada.

PRZEZIĘBIENIA
 PRZY GRYPIE, PRZEZIĘBIENIU STOSUJE SIĘ TABLETKI TOGAL. POWODUJĄ ONE SPADEK GORĄCZKI I PRZYNOŚĄ ULGĘ.
Togal

koncert. 21.00 Transm. koncertu z Konserw Warsz. 21.45 „Śląsk Pracy” — transm. z Katowic. 22.15 „Wieczór Lehara” — wiazanka operetkowa. 23.05 Muzyka taneczna.
 Kraków (293.5 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Koncert symfoniczny z płyt. 13.30 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Transm. z Warszawy. 18.00 Koncert solistów z płyt 18.45 Płyty. 19.40—21.45 Transm. z Warszawy. 21.45—22.15 Transm. z Katowic. 22.15 Transm. z Warszawy.
 Poznań (345.6 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.15 Popularna muzyka. 13.30 Muzyka salonowa i piosenki — płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 17.20 Transm. z Torunia i Warszawy. 17.50—18.30 Transm. z Warszawy. 18.45 Audycja wokalna. 19.40—21.45 Transm. z Warszawy. 21.45 Transm. z Katowic. 22.15 Transm. z Warszawy.
KONCERTY ZAGRANICZNE.
 Wrocław (315.8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.10
 Mediolan (221.1 m) godz. 11.30, 17.30, 20.50, 22.00
 Praga (470.2 m) godz. 12.35, 15.00, 19.30, 21.30.
 Wiedeń (506.8 m) godz. 12.20, 16.05, 19.10, 21.00
 Budapeszt (550.5 m) godz. 12.05, 16.00, 20.00, 23.00.

Budowa podwozi aut na Śląsku
 Zakłady przetwórcze, obejmujące hutę „Zgodę” i warsztaty huty „Piłsudskiego” dokonywują ostatnie przygotowania dla wyrobu podwozi aut ciężarowych i autobusów, których produkcja rozpocznie się z początkiem przyszłego roku. W tym celu sprowadzono pewną ilość maszyn z zagranicy. Na początek przewidziana jest budowa około stu podwozi. Obecnie toczą się dalsze pertraktacje z ministerstwem Komunikacji o przydzielenie większej liczby podwozi. W związku z rozszerzeniem produkcji zostanie przyjęta do pracy pewna liczba robotników. Należy podkreślić, że dotychczas podwozie na auta ciężarowe i autobusy były wyrabiane i sprowadzane wyłącznie z zagranicy. Dotychczasowe inwestycje wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

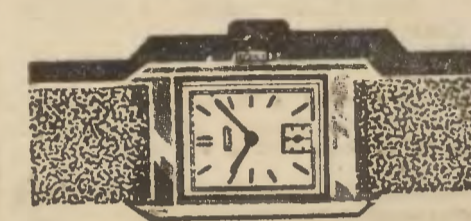
Kontaktem elektrycznym

bardzo często możecie namagnetyzować Wasz zegarek, przez co nie chodzi on już regularnie, a nawet staje.



To samo grozi Waszemu zegarkowi, gdy zbliżycie go do motoru, telefonu lub radja.

Antymagnetyczny zegarek **Tissot** nie ulega tym szkodliwym wpływom



Tissot
 zegarek antymagnetyczny.

Zasłki dla bezrobotnych w Katowicach

Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy w Katowicach komunikuje: Wydawanie naturalni za miesiąc grudzień br. odbywać się będą: Dnia 9 bm. bezr. A—Q dzieln. I i II; dnia 10 bm. bezr. A—Q dzieln. III i IV; dnia 11 bm. bezr. H—L dzieln. I i II; dnia 12 bm. bezr. H—L dzieln. III i IV; dnia 13 bm. bezr. umysłowi dzieln. I, II, III, IV; dnia 14 bm. bezr. M—R dzieln. I i II; dnia 16 bm. bezr. M—R dzieln. III i IV; dnia 17 bm. bezr. S—Z dzieln. I i II; dnia 19 bm. bezr. S—Z dzieln. III i IV; dnia 19 bm. wydawanie dodatkowe.
 Dnia 27 bm. bezr. fizyczny na lit. A—Q od godz. 8—10; dnia 27 bm. bezr. fizyczny na lit. H—L od godz. 10—12; dnia 27 bm. bezr. fizyczny na lit. M—R od godz. 8—10; dnia 27 bm. bezr. fizyczny na lit. S—Z od godz. 10—12.
 Wypłaty odbędą się dla dzieln. I i II w ratuszu dzieln. II. Wypłaty odbędą się dla dzieln. III i IV w ratuszu dzieln. II.
 Dnia 30 bm. bezrob. umysłowi od godz. 11—12 w rat. dz. II.
 Reklamacje przyjmowane będą od dnia 27—30 bm. Wydawanie kart obladowych dla kawalerów, pobierających zasłki komitetowe, nastąpi w dniach 30 bm. i 31 bm.

Zmiany trasy i rozkładu jazdy autobusu do Mikołowa

Od dnia 2 bm. począwszy czas jazdy autobusu na linii Katowice—Mikołów ulegnie skróceniu. Autobusy na terenie miasta Katowic nie będą przejeżdżały już starą trasą przez Katowicką Halę, lecz ul. Kościuszką. Odjazd autobusów z Mikołowa o godz. 7-ej, 7.50 itd. co godzinę do godziny 20.50, zaś z Katowic o godz. 7.15, 8.15 itd. co godzinę do godziny 21.15. W niedzielę i święta odjazd pierwszego autobusu z Mikołowa o godz. 8.50, ostatniego o godz. 21.50, zaś z Katowic do Mikołowa o godz. 9.15 co godzinę do godz. 22.15. Przewidziane są następujące przystanki w obu kierunkach: Mikołów: Rynek, Most, Młyn, Kamionka; Tabor, Droga Kochłowska, Piotrowice; Elevator, Urząd Gminny, Ochojec; rest. Rygiel, Brynów; Granica miasta, Lytek i Katowice-Rynek.

Rozkład jazdy autobusów, kursujących na linii Katowice—Piotrowice przez ul. Mikołowską i Katowicką Halę, nie ulega zmianom.

Zmiany w Sl. Urzędzie Wojew.

Minister Opieki Społecznej powierzył kierownictwo Wydziału Pracy i Opieki Urzędu Woj. Śląskiego po przejściu na emeryturę naczelnika Chelmskiego, p. Stefanowi Cwojdzickiemu, dotychczasowemu zastępcy naczelnika bezpieczeństwa. Nowy naczelnik Wydziału liczy lat 43. W administracji śląskiej pracuje 14 lat, na Śląsku Cieszyńskim i na Śląsku Górnym, na stanowiskach wicestarosty w Świętochłowicach, Katowicach i Bielsku.

Najtańsze i najlepsze źródło zakupu
FUTER DAMSKICH i MĘSKICH
 tylko w firmie
FUTRO właśc. O. SCHARF
 Katowice, 3 Maja 7 Tel. 325-66
 Przeróbki i reperacje podług najnowszych modeli

Teatr, Estrada i Ekran

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

NIEDZIELA: g. 16 „Muzyka na ulicy” dla huty „Fal-
 na”;

g. 19 „Muzyka na ulicy” dla huty „Batory”.

WTOREK: g. 20 „Dziady” dla Kół Przem. Wojsk.

ŚRODA: g. 16.30 „Gwałtu co się dzieje” dla kat

Tow. Pol.;

g. 20 „Stare wino”.

CZWARTEK: g. 15.30 „Dzieci pana majstra” sprze-
 dano;

g. 18.15 „Dzieci pana majstra” sprzedano;

g. 21 „Występ Chóru „Dana”.

Δ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

BIEJSKO: poniedz. 2 grudnia o g. 20 „Stare wino”.

CHORZÓW: piątek. 6 grudnia o g. 20 „Stare wino”.

KNURÓW: poniedz. 9 grudnia o g. 20 „Stare wino”.

Δ REPERTUAR „DOMU LUDOWEGO” W CHORZOWIE.

WTOREK, 3 grudnia, g. 20 Jedyny występ Chóru
 Dana.

PIĄTEK, 6 grudnia g. 20 „Stare wino”, komedia w
 3 aktach Seymoura Hicksa i Ashleja Duckesa. Go
 ścinny występ Teatru Polskiego z Katowic.

**KOKOSOWE
 CHODNIKI
 DYWANY
 WYCIERACZKI**
 tylko najlepsze gatunki
 duży wybór - najniższe ceny

Dywan-Walter
 KATOWICE - UL. MELNICKA 5 - TEL. 305-35

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Tyś mój cały świat”. Casino:
 „Bohater mimowol”. Colosseum: „Dwie Joasle”. Rialto:
 „Sen nocy letniej”. Union: „42 ulica”. Dębina: „Ostatni
 sygnał” i „Jel Wysokość całuje”.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: „Dla Ciebie sple-
 wam” z Janem Klepura i bogaty nadprogram. Bałka:
 „Czerwony sultan” z Fritzem Kartmerem oraz 2 bogate
 nadprogramy dźwiękowe.

CHORZÓW I. Apollo: „Eplod” i „Sensacja sporto-
 wa”. Colosseum: „Wacusi” i „Ostatni posterunek”.

MYSŁOWICE. Casino: „Ucieczka”. Odeon: „Karte-
 ra”. Helios: „Cyrk Barnuma” i „Pat i Patachon jako
 bezdomni”.

SIEMIANOWICE. Kameralne: „Marzace usta”. Apol-
 lo: „Wyprawy krzyżowe”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: „Karlora” („Splewacz-
 ka ludowa”). Colosseum: „Burza nad światem” i „Meż-
 czyni do wyboru”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: „Młody las” i „Czło-
 wiek o stu maskach”. Colosseum: „Ucieczka” i „Ora
 o kobiecie”.

PIOTROWICE. Metropol: „Chopin plewca wolności”
 i osobiste występy „Wesołej Trójki”.

BIELSZOWICE. Śląskie: „Kocham wszystkie kobie-
 ty” z Janem Klepura i „Nasi chłopcy marynarze”.

SZARLEJ. Apollo: „Regina” i bogaty nadprogram

TARN. GÓRY. Nowości: „Bengali”.

LUBLINIEC. Apollo: „Nędzniczy”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dolina
 42”.

RUDA ŚL. Apollo: „Antek polcomajster” i dodatek
 Plasi: „Pleki” i nadprogram.

MIKOŁÓW. Adria: „Pieśń milionów” (Cicha noc,
 święta noc) i „Nasi chłopcy marynarze”.

PAWLÓW. Eden: „Ostatnia serenada” i bogaty nad-
 program oraz Występy artystów warszawskich.

KNURÓW. Casino: „Dziewczę z obłoków” i „Au-
 dencja w Ischlu”.

CZERWIONKA. Apollo: „Wielka gra” i „Biały
 upiór”.

WODZISŁAW. Słońce: „Pat i Patachon jako Jazzban-
 dziści”.

RYBNIK. Apollo: „Kocham wszystkie kobiety” i
 „Wojna abisyńska”. Pałac: „Babooa” i „Ulica Nr. 42”.

Helios: „Honka” z Franciszka Gaal.

CHROPACZÓW. Metropol: „Czy Lucyna to dziew-
 czyna” i „Julika”.

NOWA WIEŚ. Plasi: „Rohmistrz von Werffem”. Sten-
 kiewicz: „Kapryśna Marieta”.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Karlora”. Pałace: „Miłość
 ki”. Momus: „Piotruś”.

BĘDZIN. Światowid: „Dwie Joasle”. Apollo: „Świat
 idzie naprzód”.

CZELADŹ. Czary: „Młody las”.

TEATR WIEJSKI W SOSNOWCU.

Dzisiaj, dnia 1 grudnia b. r. o godz. 16.30 komedia Mi-
 chała Bałuckiego p. t.: „Klub kawalerów”. Bilety w ce-
 nie od 25 gr

Wieczorem o godz. 20.30 komedia G. B. Shaw'a p. t.:
 „Nigdy nic nie wiadomo”.

Jutro, dnia 2 bm o godz. 19.30 przedstawienie zaku-
 pione dla zespołów robotniczych, dramat Andrzeja Struga
 p. t.: „Dzieje jednego poelska”.

Kradzieże w M. Dąbrówce

W nocy na 29 bm. włamali się nie-
 znani sprawcy do restauracji Szczepana
 Koniarka w Małej Dąbrówce, przy ul. Ka-
 towickiej, skąd skradli większą ilość roz-
 maitych towarów i jeden aparat radjo-
 wy ogólnej wartości przeszło 1.000 zł.
 Złodzieje wraz z łupem zbiegli w niewia-
 domym kierunku. Tej samej nocy dostali
 się najprawdopodobniej ci sami sprawcy
 przez wybite w murze otwory do skła-
 dnicy wyrobów mięsnych handlarki Mar-
 ty Prudłowej, mieszczącej się również
 w Małej Dąbrówce, przy ul. Narutowi-
 cza 14, skąd zabrali większą ilość wędlin,
 wartości około 500 złotych.

Na każdy dzień inna zupa
 z bogatego
 wyboru

GRUDZIEŃ 1 Niedziela Wiosenna	GRUDZIEŃ 2 Poniedziałek Szczawiowa	GRUDZIEŃ 3 Wtorek Pomidorowa	GRUDZIEŃ 4 Środa Ogonowa	GRUDZIEŃ 5 Czwartek Jarzynowa	GRUDZIEŃ 6 Piątek Grzybowa	GRUDZIEŃ 7 Sobota Grochówka
--	---	---------------------------------------	-----------------------------------	--	-------------------------------------	--------------------------------------

18 różnyc.
Knorr
 Każda kostka bez wyjątku tylko 20 groszy

Dziesięciolecie Diecezji Katowickiej

5-lecie rządów J. E. Ks. Bisk. Adamskiego

Dnia 28 października 1925 r. Papież
 Pius XI bullą papieską „Vidum Poloniae
 unitas” ustalił nową organizację kościelną
 w Polsce, dzieląc Polskę na 5 prowincyj
 ke'cielnich i 20 stolic biskupich rzymsko-
 katolickich.

Dnia 11 listopada 1925 r. Nuncjusz pa-
 pieski, arcybiskup Lauri ogłosił dekret,
 powołujący do życia nową diecezję z sie-
 dzibą w Katowicach. Pierwszym biskupem
 katowickim został ówczesny administra-
 tor apostolski mons. ks. dr. Hlond. Pier-
 wszy biskup katowicki sprawował rządy do
 dnia 24 czerwca 1926, w którym to dniu
 powołany został na osieroconą pryma-
 sowską stolicę w Poznaniu. Jako drugi
 biskup zasiadł na stolicy śląskiej ks. dr.
 Arkadiusz Lisiecki, który sprawował rządy
 w diecezji przez 4 lata, do dnia 13
 maja 1930 r. W tym dniu zmarł nagle ks.
 bisk. Lisiecki w czasie wizytacji arcypra-
 sterskiej w Cieszynie. Dnia 2 września te-
 goż roku Ojciec św. mianował trzecim bi-
 skupem katowickim ks. kan. i prof. Stani-
 sława Adamskiego. Dnia 30 listopada
 1930 r. J.E. ks. bisk. Adamski obejmuje
 rządy w diecezji.

Podczas gdy inne diecezje, utworzone
 w Polsce w tym czasie, posiadały już
 swoją historię i tradycję, gotową admini-
 strację i swoje katedry, w diecezji kato-
 wickiej trzeba było wszystko stwarzać od
 podstaw. W krótkim czasie 10 lat doko-
 nano wielkiej części pracy, potrzebnej, by

życie religijne w diecezji mogło się nale-
 życie rozwijać. W roku 1926 otwarto no-
 wozbudowane Seminarjum Śląskie w Kra-
 kowie. W Zielone Świąta 1927 roku roz-
 poczęto budowę katedry i gmachu kurjal-
 nego. Ten ostatni zostanie w bieżącym
 roku wykończony, tak, że urzędy diece-
 zjalne będą mogły jeszcze w tym roku
 przenieść się do kurjalnego gmachu. Bu-
 dowa katedry doprowadzona jest do wy-
 sokości piętra. W ciągu 10 lat liczba die-
 cezjan wzrosła o 220 tysięcy, liczba kap-
 lanów-duszpasterzy o 55, liczba parafij
 o 18. W tym czasie wybudowano 39 no-
 wych kościołów, 9 kościołów tymczaso-
 wych, 20 plebanij. W budowie znajduje
 się obecnie wraz z katedrą 7 kościołów.
 W roku 1928 otwarto nowy dom rekolek-
 ccyj w Kokoszycach, gdzie co roku około
 1200 osób odprawia swe ćwiczenia du-
 chowne. W ciągu 10-ciu lat ubiegłych
 15,128 osób odprawiło zamknięte rekolek-
 cje, 241,970 osób półzamknięte rekolek-
 cje. Liczba Komunii św. w roku 1923 wynosi-
 ła 5.072.000, liczba Komunii św. w ro-
 ku 1934 — 8,782.000. W ciągu dziesięcio-
 lecia liczba Komunii św. wynosiła prze-
 szło 67 milionów.

Założone przez pierwszego biskupa
 dwa pisma diecezjalne: „Gość Niedzielny”
 i „Sonntagsbote” drukuje się w drukarni
 diecezjalnej w nakładzie 40.000 egz. Po-
 zatem wychodzą jeszcze dwa pisma:
 „Dzwonek-Marji”, jako organ Sodalicy

Marjańskich i „Głos Misji Wewnętrznej”,
 jako organ Misji Wewnętrznej. Drukarnia
 diecezjalna wydała w tym czasie 57
 ksiązek i broszur, w nakładzie 462 tys.
 egzemplarzy.

Z otworzeniem nowej diecezji ruch w
 organizacjach katolickich nabrał potężne-
 go rozmachu. Ksiądz biskup Adamski
 powołał do życia Misję Wewnętrz-
 ną, w której zrzeszył stowarzysze-
 nia kościelne, jak: bractwa, trzecie zakony,
 sodalicy i pobożne stowarzyszenia,
 liczące ogółem około 300.000 członków.
 Zadaniem tej potężnej armii jest wspiera-
 nie Akcji Katolickiej modlitwami i du-
 chownymi ofiarami. W roku 1934 J.E. ks.
 bisk. Adamski nadał Akcji Katolickiej na
 Śląsku nowe ramy organizacyjne. Szeregi
 Akcji Katolickiej na Śląsku liczą blisko
 50.000 członków. K.S.M. 22.000 członków,
 K.S.K. 9.000 ał., Młodzież Męska 12.000
 czł., Młodzież Żeńska 4,500 czł.

Młoda diecezja katowicka dała w tym
 krótkim czasie Kościołowi trzech bisku-
 pów. 2 lutego 1926 roku został konsekro-
 wany na biskupa częstochowskiego pro-
 boszcz Panny Marji w Katowicach. 19
 marca 1933 roku J. Em. Ks. Kardynał Pry-
 mas Hlond konsekrował ks. prał. Józefa
 Gawlińca na biskupa Wojsk Polskich. Dnia
 17. 6. 1934 r. J.E. ks. bisk. Adamski kon-
 sekrował na biskupa-sufragana diecezji
 śląskiej ks. prał. i kan. dr. Teofila Brom-
 boszcza.

Mądra matka daje dziecku BEBEDONT SZOFMANA

specjalna dla dzieci
 pomocnicza
 pasta do zębów

Uroczyste otwarcie linii kolejowej

Moszczenica — Zebrzydowice

Województwo Śląskie otrzymało nową waż-
 ną arterję kolejową, której poświęcenie odbyło
 się w dniu 30 listop. Na uroczystość otwarcia
 nowozbudowanej linii kolejowej, biegnącej od
 Moszczenicy Śląskiej do Zebrzydowic, przybył
 z Warszawy pp. wiceminister Komunikacji Pia-
 secki i dyr. departamentu Stodołski. Specjal-
 nym pociągiem z Katowic wyjechałi przedsta-
 wiciele ministerstwa Komunikacji, wojewódz-
 twa, przedstawiciele różnych władz i urzędów
 oraz prasy. Na stacji początkowej w Moszcze-
 nicy Śląskiej (w pow. rybnickim) powitały
 gości miejscowe organizacje ze sztandarami,
 kompania honorowa K. P. W. itd. Obok toru
 nowej linii ustawiony był otaz. Ks. infułat
 Kasperlik z Katowic dokonał poświęcenia no-
 wego odcinka linii kolejowej, wygłaszając oko-
 licznosciowe przemówienie.

Następnie zabrał głos p. wojewoda Śląski,
 podkreślając znaczenie uroczystości oraz zna-
 czenie gospodarcze przez podniesienie spraw-
 ności komunikacyjnej zagłębia rybnickiego.

Następnie p. wiceminister Piasecki prze-
 ciął wśród dźwięków hymnu narodowego symbo-
 liczną wstęgę. Przemawiali jeszcze starosta
 rybnicki i prezydentem ludności całego powiatu i
 nacz. Pr. mieniem gminy. Złotej pociąg po
 raz piern ruszył nową trasą.

Na nowych stacjach kolejowych, Zofjówka
 i Ruptawa, miejscowa ludność owacyjnie wi-
 tała przybyłych gości. O godz. 12 pociąg ko-
 misyjny przybył do końcowej stacji nowego
 odcinka kolejowej do Zebrzydowic, gdzie powi-
 tał gości burmistrz Grycz.

Nowooddany do użytku publiczny odcinek
 kolei ułatwi komunikację pasażerską z powiatu
 rybnickiego na Śląsk Cieszyński do Cieszyna,
 Wisły i Głębcza, dzięki czemu ożywi się ruch
 turystyczny w Beskidach Śląskie. Całkowity koszt
 budowy wraz ze stacjami włączenia Moszcze-
 nica i Zebrzydowice wyniósł 6,5 milj. zł. Bu-
 dowę finansował Skarb Śląski, przy czym Fun-
 dusz Pracy udzielił pożyczki w wys. pół milj.
 złotych.

Śmiertelny wypadek na budowie

Kierownik budowy ponosi śmierć

Na terenie budującego się kościoła w Wel-
 nowcu, wydarzył się w sobotę rano nieszczęśli-
 wy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć
 człowieka. Pełniący funkcję kierownika przy
 budowie rusztowania żelaznego Ernest Rzep-
 czyk, z zarządu warsztatów huty „Piłsudski”
 w Chorzowie, nakazał około godz. 7 robotni-
 kom zdjąć podciąg żelazny, znajdujący się na
 rusztowaniu. Pomimo, że robotnicy zwracali
 kierownikowi uwagę na to, że spowoduje ciem-
 ności może się zdarzyć wypadek, Rzepczyk za-
 żądał zdjęcia wyciągu.

Na rusztowanie wszedł wobec tego jeden
 z robotników, zrzucając podciąg, którym ude-
 rzony został w głowę stojący na dole Rzep-
 czyk. Ranny padł nieprzytomny na ziemię i
 odstawiony został do lecznicy, gdzie w godzinę
 po wypadku zmarł. W związku z tym wypad-
 kiem prowadzone są dochodzenia w celu usta-
 lenia winy wypadku.

„Wieśniaków nie przyjmujemy do pracy!”

Uchwała Tow. Przemysłowców w Sosnowcu

W Sosnowcu odbyła się konferencja miej-
 scowych władz Funduszu Pracy, z przedstawi-
 cielami Towarzystwa Przemysłowców, na któ-
 rej omawiano sprawę przyjmowania do pracy
 robotników.

Zarząd Funduszu Pracy podniósł koniecz-
 ność zatrudniania, w razie wolnych miejsc, wy-
 łącznie miejscowych bezrobotnych. Stwierdzo-
 no, że mimo bezrobocia do Zagłębia nadal
 przyjeżdżają wieśniacy, którzy stwarzają kon-

Tajemnice afery szpiegowskiej w Warszawie

Każdy z czytelników „Siedmiu Groszy”
 wzgl. „Polonii” ma prawo zażądać od swojego
 dostawcy, agenta lub sprzedawcy, by ten bez-
 płatnie doręczył mu numer 1 sensacyjnej po-
 wieści zeszytowej p. t. „W pogoni za Błękit-
 nym Traktatem”. Wystarczy posiadać jeden
 egzemplarz „Polonii” lub „Siedmiu Groszy” i
 taki egzemplarz pokazać jednemu z naszych
 agentów lub sprzedawców. Po przeczytaniu
 pierwszego numeru tej ciekawej powieści moż-
 na u naszych agentów lub sprzedawców kupi-
 ć za 20 groszy numer 2. W tym wypadku nu-
 mer pierwszy staje się własnością czytelnika.
 Kto jednak numeru drugiego nie kupi, musi
 numer pierwszy zwrócić agentowi wzgl. sprze-
 dawcy, albo zapłacić 20 groszy.

Powieść p. t. „W pogoni za Błękitnym
 Traktatem” ukaże się w 25 zeszytach, po 32
 strony. Dajemy każdemu możliwość za tamę
 przemądze skompletować sobie jedną z najpięk-
 niejszych powieści.

Tam, gdzie agentów nie ma, zwracać się
 należy wprost do Reprezentacji Wielkiej Biblijo-
 teki Powieści, Katowice, ul. Marjańska 5 („Po-
 lonia”).

Koła kobiece L. O. P. P.

Akcja, zmierzająca do zainteresowania
 ogółu kobiet pracami L. O. P. P., ostatnio o-
 żywiła się znacznie zwłaszcza w Śląskim Ob-
 wodzie Kolejowym, gdzie kieruje nią p. wice-
 dyrektorka Wyleżyńska. Zakładanie Kół Ko-
 bięcych LOPP. ma na celu uświadomienie i
 wyszkolenie kobiet w obronie przeciwlotniczo-
 gazowej, a zwłaszcza zapoznanie ich ze sposo-
 bami obrony domów. Praca ta koncentrować
 się będzie w nowych 27 Kociach Kobiecych L.
 O. P. P., które mają powstać przed 15 stycznia
 na terenie Obwodu Kolejowego. Obecnie pro-
 wadzi się tam już szereg kursów obrony prze-
 ciwlotniczo-gazowej dla kobiet, na których
 frekwencja i zainteresowanie jest wielkie.

kurencje bezrobotnym i potęgują kryzys na
 miejscowym rynku pracy.

Przedstawiciele przemysłu, w zrozumieniu
 ciężkiej sytuacji bezrobotnych, przyrzekli wszy-
 stkie wolne miejsca obsadzać wyłącznie za
 pośrednictwem władz Funduszu Pracy.

Uchwała ta zamyka wieśniakom dostęp do
 miejscowych zakładów pracy, a przynajmniej
 mocno utrudnia otrzymanie pracy.

DLA OCHRONY PRZED GRYPĄ
ANGINA
I CHOROZAMI Z DRZEZIĘBIENIA
POLSKIE TABLETKI
PANACRIN
SAB CHEF FARML. MAG. A. BUKOWSKI SUK. J. WARSZAWA

Życie organizacyjne

• ZEBRANIE CH. DEM. W RYBNIKU.
Powiatowy Zarząd Ch. Dem. zwołał na niedzielę, 1 br. o godz. 10.30 do Hotelu Polskiego walne zebranie. Referaty wygłoszą b. posłowie Bronceł i Prus.

Trzeba już teraz pomyśleć o zakupie na **GWIAZDKE!**

Obniżyliśmy znacznie nasze ceny na wszelkie materiały, a na materiały płaszczowe udzielamy **25% specjalnego rabatu.**

B-cia GUTTMANN KATOWICE
ul. Br. Pierackiego 6.

Z sali sądowej

Niezwykłe oszustwo przed sądem

Z sali sądowej w Katowicach

Sprawę niezwykłego oszustwa rozpatrywał Sąd Okręgowy w Katowicach w ub. sobotę. Na ławie oskarżenia zasiadli Marja Grzybkówna i jej brat Walenty Grzybek z Katowic. Oskarżeni w niezwykle sprytny sposób nabrali piekarnika Antoniego Sikorę z Kaliny, w pow. lublińskim.

57-letni Sikora, będąc wdowcem i mając 6 dzieci, zakochał się w oskarżonej Marji G. Był on pozatem właścicielem 13 morgów pola ornego i 5 morgów lasu. Gdy S. oświadczył się G., oświadczyła ona mu, że wyjdzie za niego za mąż pod warunkiem, że natychmiast przed sądem przepisze u notariusza na jej nazwisko cały swój majątek. Oszołomiony tem wdowiec, zgodził się na propozycję G. i udał się do no-

tarjusza, gdzie został sporządzony odpowiedni kontrakt.

Po powrocie do domu, starzec żądał od G., by udała się z nim do urzędu stanu cywilnego. Wówczas oświadczyła ona mu dosłownie: „Stary przyku, ty myślisz, że ja z tobą się ożenię?” To oświadczenie G. zrobiło na Sikorze piorunujące wrażenie. Zrozpaczony udał się on na policję, która spisała odpowiedni protokół, w wyniku którego Grzybkówna wraz z bratem zasiadli w sobotę na ławie oskarżonych pod zarzutem oszustwa.

Przesłuchany jako świadek Sikora podniósł, że jeszcze dzisiaj odstąpiłby cały majątek G., gdyby chciała wyjść za niego za mąż. Oskarżona G. stanowczo odmówiła.

Sąd wobec tego skazał G. i jej brata Walentego po 6 miesięcy więzienia, przyczem kara została im darowana na podstawie amnestji. Zaznaczyć należy, że poza procesem karnym, toczy się szereg procesów cywilnych o unieważnienie umowy notarialnej, mocą której Sikora darował osk. G. cały swój majątek. Procesy cywilne nie zostały dotychczas zakończono. (s)

bieta, nie widząc innego wyjścia, wyskoczyła z okna na I piętrze na podwórze, przyczem odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne i po dłuższych cierpieniach zmarła.

Na rozprawie osk. Faber nie przyznał się do winy i tłumaczył się tem, że był kompletnie pijany i nie przypomina sobie żadnych szczegółów zajścia. Żona jego była przesłuchiwana na łóżu śmierci przez policję, jednak męża swego nie obciążała. Twierdziła bowiem, że szczegółów zajścia sobie nie przypomina. Wobec tego, że nie było żadnych bezpośrednich świadków zajścia, sąd z konieczności musiał oprzeć się na zeznaniach zmarłej żony oskarżonego i jego własnych zeznaniach i dlatego uwolnił go od winy i kary. Rozprawa ta budziła wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Brynowa, którzy szczerze zapelnili salę rozpraw. (s)

Echa wyborcze

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał w piątek sprawę karną działacza Ch. D. p. Fuła z Chorzowa, którego w drodze administracyjnej ukarała Dyrekcja Policji w Chorzowie na 100 złotych grzywny za kolportaż ulotek, nawołujących do bojkotu wyborów. P. Fula odwołał się do Sądu Okręgowego, który po zapoznaniu się z sprawą uwolnił oskarżonego od winy i kary. Sąd stanął na stanowisku, że konstytucja marcowa zmieniła pruską ustawę z r. 1851 i wobec tego uwolnił osk. Fuła na koszt Skarbu Państwa.

Za buteleczkę eteru

Niejakim Andrzej Grzonka z Czyżowic, pow. Rybnik, sprzedał swego czasu robotnikowi Brachmanowi z Niedobczyc buteleczkę eteru. Dowiedziawszy się o tem władza, wobec czego Grzonka zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem w Rybniku, który skazał go na dwa tygodnie aresztu. (r)

Falszowanie dokumentów

Przebywający obecnie za kratkami w więzieniu młynarz Herman Broi z Czerwionki wpadł na niezwykle sposób uzyskania zapomogli. Podrobił on mianowicie kilka dokumentów, stwierdzających, że w pewnych okresach czasu pracował jako czeladnik piekarski i został zwolniony z pracy spowodował kryzysu. W ten sposób zapewnił sobie Broi możność pobierania zasiłku jako bezrobotny. Sprawa jednak się wydała i w wyniku przeprowadzonej rozprawy niezwykle kombinator skazany został przez sąd w Rybniku na 3 miesiące więzienia. (r)

Echa zajścia w kościele w Chorzowie

W związku z naszą notatką, jaka ukazała się we wczorajszym numerze naszego pisma w sprawie zajścia w kościele św. Barbary w Chorzowie, donoszą nam dodatkowo: W czasie kazania, wygłaszanego przez O. Jezuitę Assmana, w kościele znajdował się cały szereg osób z Nowej Wsi, Belszowic, a nawet z Bytomia. Osobnicy ci wyrażali swe niezadowolenie z treści kazania, tupając nogami, co wywołało wielkie oburzenie wśród wernych, znajdujących się w świątyni. Oburzeniem bezwstydnym postępowaniem rozpolitykowanej młodzieży, obecni oddali 12 osobników w ręce policji, która odstawiała ich do komisarjatu.

Za pobicie staruszki

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach, na sejście wyjazdowej w Pszczyńcu odpowiadała Marja Mandłowa z Frydka, w pow. pszczyńskim, oskarżona o to, że w maju br. pobiła kijem tak dotkliwie 70-letnią sąsiadkę, Latuskową, że L. padła bez przytomności. Staruszka musiała się leczyć przez kilka miesięcy i jeszcze na rozprawie skarżyła się na dotkliwe bóle. Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał osk. Latuskową na 6 miesięcy więzienia.

Wytrawni złodzieje przed sądem

Na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadli w sobotę znan na terenie Śląska włamywacze mieszkaniowi 20-letni Jerzy Kubicki i 22-letni Ryszard Vogel z Katowic, którzy w październiku br. włamali się do mieszkania Szajki Szypury, gdzie skradli różne przedmioty ogólnej wartości 1.524 zł. Ponieważ oskarżeni byli już szereg razy karani, sąd skazał ich na rok więzienia bez zawieszania wykonania kary. (s)

MINJATURY

Buntownik

Raz jechało pociągiem z Śląska do Warszawy Grono ludzi niewielkie, by tam swoje sprawy załatwić. Jechał zatem urzędnik państwowy, Kupiec, jakiś adwokat, hurtownik węglowy, Artysta dramatyczny, koncerno dyrektor, Nauczyciel ze szkoły, czy też sam pan rektor. A razem z nimi siedział w tym samym przedziale

Jakiś gość, co się w drodze nie odzywał wcale.

Panowie rozmawiali, jak to zwykle bywa. Bo przy rozmowie zawsze prędzej czas upływa.

Zaledwie zatem pociąg minął Katowice, To mówić rozpoczęto wraz o polityce. Zrazu nieśmiało jeden drugiego wybadał, Aby się czasem z jakimś głupstwem nie wygadał.

Bo wiadomo, że łatwo w kabałę wpaść można, Gdy wśród obcych rozmowa jest zbyt nieostrożna.

Lecz wkońcu się języki wszystkim rozwinęły

I urzędnik narzekał na swój dochód mały, Że mu pensję obcięto, że awans wstrzymano; Kupiec znowu nad dolą stękał oplakana, Że podatki ogromne, a zaś pustki w sklepie, Że wraz z żoną i dziećmi, wielką biedę klepie. — Co mu szybko potwierdził obrońca sądowy I aktor i dyrektor i kupiec węglowy.

Tak zatem wszyscy razem, jadąc narzekali... Ale: jakós, kiedy Śląsk corazto był dalej! Milkił jeden drugiego w bok nieznacznie trącił

Wskazując pasażera, który siedział w kącie. Ten zaś słuchał i patrzył, lecz nie rzekł ani słowa,

Choć poważna się wkoło toczyła rozmowa. „Może szpieg lub dygnitarz?” — myślał jeden z drugim

I już w duchu narzekał na swój język długi.

I oto za chwil kilka urzędnik powiada, Że wprawdzie czasy ciężkie, ale trudna rada, Że teraz trzeba wszystkim dobrze ścisnąć pasa,

Bo deficyt w budżecie, w skarbie pusta kasa, Że urazy na lepsze czasy trzeba schować, Bo któżby się ośmielił dzisiaj protestować?! I każdy to potwierdził, każdy coś powiedział. Patrząc na jegomościa, który w kącie siedział...

Lecz ten się zerwał nagle z miejsca i tak rzecze:

„Protestować, to słuszne prawo jest człowiecze!

Ja pierwszy protestuję! Protestować będę, Choćby się tam ktoś nawet zasłaniał urzędem...”

Zamilkł! Wszyscy na niego patrzyli zdumieni Jak na czelaka, co buntu jest uosobieniem. „Ktoś jest?” — pytają, czując na ramieniu dusze...

Kto? Weksle protestuję! Jestem notariuszem... Nemo.

Pijcie stale pierwszorzędą herbatę zdrowotną
„MATTE PARANA”
prawdziwą tylko w znanych oryginalnych opakowaniach, nigdy zaś w luźnym stanie.

Stosunki w szpitalu św. Juliusza w Rybniku

przedmiotem rozprawy sądowej

W piątek odbyła się w Rybniku przed Sądem Okr. w Rybniku rozprawa przeciw siostrze szpitala św. Juliusza w Rybniku, a mianowicie SS.: Marcie Poniewaz, Marcie Zeug i Marcie Wolnickowej oraz pielęgniarzowi Hieronimowi Zimmemu, oskarżonym o to, że swego czasu nie przyjeżdżali do szpitala ciężko rannych ofiar wypadku motocyklowego, Bertolda i Emanuela Bobków, wobec czego musiano rannych odsta-

wić do innego szpitala w Wodzisławiu, gdzie jedna z ofiar wypadku zmarła. Poza tem oskarżonym zarzucano brak należytej opieki nad chorymi.

Sąd po wysłuchaniu świadków, skazał wszystkich oskarżonych z wyjątkiem osk. siostry Marty Zeug, uwolnionej od winy i kary, po 6 tygodni aresztu i na ponoszenie kosztów sądowych. (r)

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

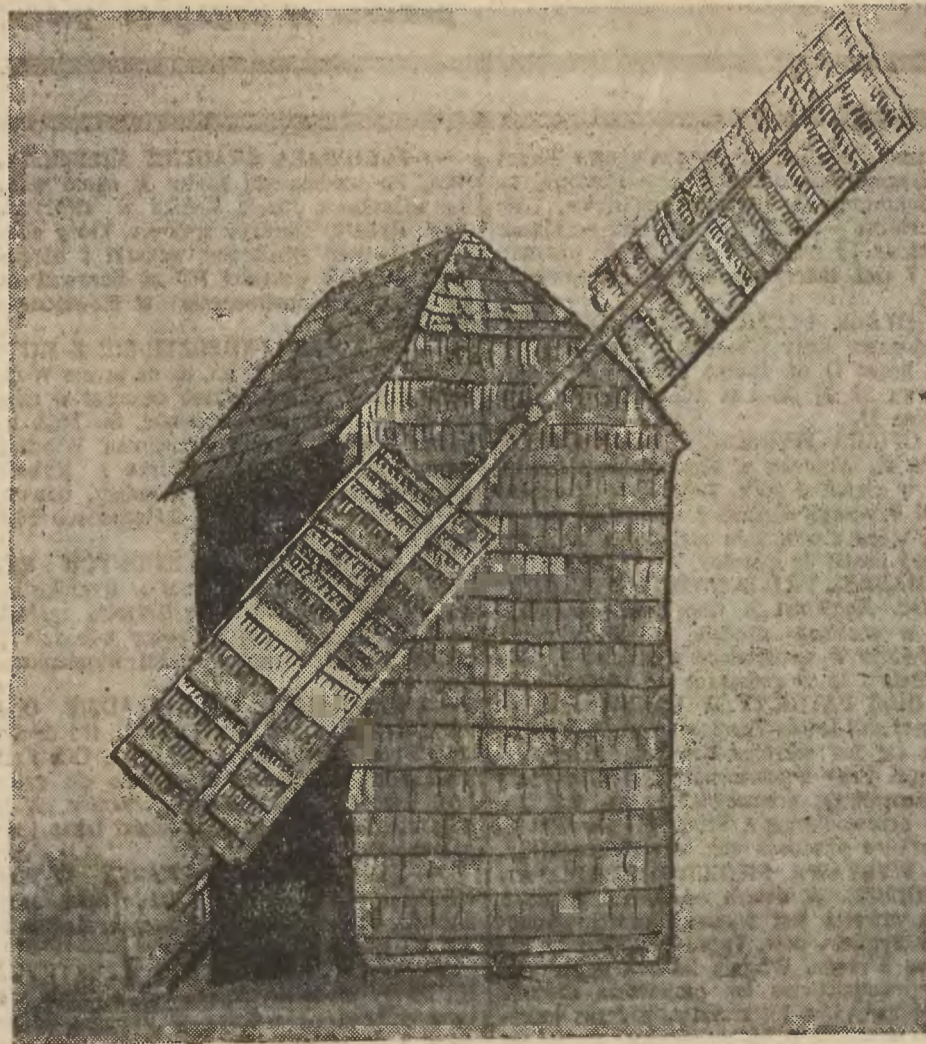
Zeznania umierającej żony

przyczyniły się do uniewinnienia brutalnego męża

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w sobotę sprawę niezwykłego zajścia rodzinnego. Na ławie oskarżenia zasiadł robotnik Jan Faber z Katowic-Brynowa, który w marcu br. wracał w towarzystwie innego mężczyzny i pewnej kobiety w stanie podchmielnym do domu. Na urządzoną w domu libację zaprosił również sąsiadów, Krzyżowskich. Około północy

wszyscy goście udali się do domu, natomiast Faber poszedł spać, przyczem położył się na podłogę.

Gdy po kilku godzinach Faber przebudził się, zażądał od swej żony, by zaniósła go do łóżka. Gdy żona żądaniu jego nie uczyniła zażość, Faber rzucił się na nią z nożem w ręku i dotkliwie skaleczył jej dłoń. Zrozpaczona ko-



Na ilustracji widzimy jeden z ostatnich wiatraków na Śląsku z okolic Miedznej, który jak inne ustąpić musiał miejsca postępującej technice młynów parowych.

Lodix naj — lepsza pasta do obuwia

Odpowiedzi Redakcji

P. J. G. Łagiewniki. Niema sprzeczności, gdyż oprócz dekretu o podatku dochodowym, ukazał się jeszcze wcześniej dekret o specjalnym podatku od wynagrodzeń z funduszy publicznych. Przy wynagrodzeniach wojnych od podatku dochodowego, opłat emerytalnych i socjalnych stopa podatkowa rozpoczyna się od 7 proc.

Kronika Śląska

— **CENTRALNY ZWIĄZEK ŚLĄZAKÓW-STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH W KATOWICACH** zawiadoma członków, iż w dniu 3 bm. (wtorek) odbędzie się w sali hotelu „Savoyu” w Katowicach, przy ul. Mariackiej, zebranie dyskusyjne z referatem p. Józefa Roguszczyka, na temat: „Problem niemiecki na Śląsku”. Początek o 10.00.

— **BACZNOŚĆ CZŁONKINIE „RODZINY POLICYJNEJ” W KATOWICACH!** Z inicjatywy Zarządu Okręgowego urzędu Stow. „Rodziny Policyjnej” koło Katowice, w niedzielę, dnia 1 bm. o godz. 16-tej w Komendzie Rezerwy Policji Woj. Śl., przy ul. Bartosza Głowackiego akademję — celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego. Przybycie członkiń obowiązkowe.

— **DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH** z ramienia Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice, w niedzielę, dnia 1 b. m. pełnią: dr. Früss (Kochanowskiego 2) i dr. Hurug (3-go Maja 5).

— **STARANIEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO** w czwartek, dn. 5 bm. o godz. 19.30 w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach (ulica Krasińskiego) odbędzie się odczyt profesora dr. Walerego Goetla pod tytułem: „Sprawa Nilu a wojna abisyńska”. Odczyt będzie ilustrowany 120 przeźroczeniami z własnych fotografii prelegenta, wykonanych w podróży na pograniczu Sudanu i Abisynji. Ewentualne zmiany podadzą komunikaty radiowe w dniu 5 bm. Wstęp 1 złoty.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć najdroższego mego męża ś. p. Felksa Zbyszewskiego a w szczególności ks. wikarum Płonce, przedstawicielowi Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego, dyrektorowi Stanisławowi Ligoniowi, dyrektorowi Teatru Polskiego Antonemu Sobanińskiemu, chórowi „Echo”, p. Bulatównie i p. Kruzerowi, policji, koleżankom, kolegom i przyjaciołom Zmarłego — serdeczne podziękowanie składa tą drogą

ŻONA.

— **UROCZYSTA AKADEMJA MARJAŃSKA** odbędzie się staraniem Zrzeszonych Sędziacy Marjańskich dorocznym zwoływaniem w siedzibie, 8 grudnia o godz. 17-tej w gmachu Sejmu Śląskiego. W skład programu wchodzi: przemówienie sod. p. profesora dr. Świecickiego z Krakowa na temat: „Tragedia doświadczeń i jego rozwiązanie”, występy muzyczne - wokalne ze współudziałem sol. p. profesora Władysława Kozłowskiego oraz chóru męskiego „Echo” w Katowicach. Bilety po 1 zł, i 50 gr., oraz dla młodzieży po 20 gr. do nabycia od godz. 16-tej przy kasie. Wejście od ul. Lompy.

— **ŻYWY DZIENNIK INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO.** W środę, dnia 4 bm. o godz. 19.30 w sali reprezentacyjnej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego, odbędzie się drugi numer „Żywego Dziennika” Instytutu Śląskiego pod redakcją dr. Stefana Papego. Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje sekretariat Instytutu Śląskiego, przy ulicy Francuskiej 12.

— **DOKOŁA POLSKI.** Wczoraj redakcję maszą odwiedzili p. p. Bolesław i Nikodem bracia Fritz z Poznania, którzy pieszko wędrują dokoła Polski. Wyszli oni 15 listopada br. z Poznania na Częstochowę, Tarn. Góry, Katowice, skąd udadzą się do Bielska, Zakopanego, Lwowa, Zaleszczyk, a następnie do Wilna, Warszawy, Gdańska, Gdyni i Poznania. Wycieczka ma na celu poznanie ojczyzny.

— **KONCERT MANDOLINISTÓW W WELNOWCU.** Mistrzowski Zespół Mandolinowy im. St. Moniuszki w Welnowcu, urządza dziś o godz. 19.30, w lokalu p. Październikowej wielki koncert, połączony z gościnnym występem artystów Teatru Katowickiego na budowę kościoła parafii św. Józefa i kupno instrumentów dla orkiestry. — W programie utwory kompozytorów polskich i zagranicznych. Ze względu na charakter kulturalny i cel dobroczynny, impreza ta jest godna porzucenia.

— **„DAMY I HUZARZY”.** W nowej szkole powszechnej, przy ul. Sienkiewicza w Mysłowicach, w niedzielę odegrana zostanie sztuka p. t. „Damy i Huzarzy”. Czysty dochód na gwiazdkę dla najbiedniejszych. (k)

— **POCIĄG-WYSTAWA W MYŚLOWICACH.** W dniu 3 i 4 grudnia przybędzie do Mysłowic pociąg-wystawa. (k)

— **„FABIOLA” W MYŚLOWICACH.** Oratorium Sióstr Salezjanek w Mysłowicach wystawia na scenie Zakładu Salezjańskiego, w niedzielę, 1 grudnia dramat o czasach rzymskich „Fabiola”. O godz. 14-tej przedstawienie dla dzieci, o godz. 19-tej dla starszego ogółu.

— **WYKŁAD O LOTNICTWIE.** W Mysłowicach, przy ul. Żwirki i Wigury w Domu Związkowym, mjr. Hrebenda, wygłosi w niedzielę, o godz. 15.30 odczyt o zagrożeniu lotnictwem na wypadek wojny. (k)

— **POWRÓT DO KRAJU.** W sobotę rano wyruszy przez punkt graniczny w Łagiewnikach Śl. 81 emigrantów polskich z Francji.

— **KANDYDATKI DO SŁUŻBY SAMARYTAŃSKIEJ.** Ochotnicza Straż Pożarna I. w Chorzowie, przystępuje do zorganizowania żeńskiej drużyny samarytańskiej i zwraca się z apelem do pań, mających zamiłowanie do bezinteresownej pracy społecznej, a zwłaszcza

Zwróćcie nam nasze zarobki!

400 bezrobotnych pod biurem kierownictwa regulacji Przemysłu

Jak już donosiliśmy, robotnicy sezonowi, zatrudnieni przy regulacji Przemysłu, zostali poszkodowani przez potrącanie im składek na ubezpieczenie, któremu nie podlegali. Obecnie kierownictwo robót, na skutek starań zainteresowanych postanowiło zwrócić im potrącone składki, co jednak przeciąga się w nieskończoność, wywołując wśród robotników, którzy w międzyczasie zostali zredukowani, wielkie niezadowolienie.

W sobotę około 400 bezrobotnych zebrało się przed gmachem kierownictwa robót regulacyjnych w Modrzejowie, urządzając milczącą demonstrację. Ponieważ przygotowanie list,

czem tłumaczy kierownictwo opóźnienie wypłaty, trwa już 4 tygodnie, czas byłby najwyższy wypłacić niedziorom ich krwawo zapracowane grosze, które niejednemu potrzebne są na kupno suchego chleba. Na miejscu demonstracji zjawili się oddział konnej policji, jednak interwencja była zupełnie zbędna.

W sobotę około 400 bezrobotnych zebrało się przed gmachem kierownictwa robót regulacyjnych w Modrzejowie, urządzając milczącą demonstrację. Ponieważ przygotowanie list,

Zwycięstwo haru ducha polskiego

Półwiekowy jubileusz Macierzy Szkolnej w Cieszyńskim

Bogata w zasługi koło rozbudowania i podtrzymania ducha narodowego instytucja „Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego” święci w tych dniach półwiecze swej działalności. Przesuwają się przed naszymi oczyma oświetlane postacią Stalmachów, Świeżych, Dudków, Loszdziśzów i ogrom dokonanych przez nich prac. Śląsk Cieszyński zawdzięcza im jako też stworzonej przez nich placówce oświatowej swe odrodzenie narodowe. Na Śląsku Cieszyńskim nie było do roku 1895 ani jednego polskiego zakładu średniego. Młodzież polska była zmuszona uczęszczać do szkół niemieckich.

W listopadzie 1885 r. przystępują Pałwel Stalmach i garstka inteligencji polskiej zatroszonej o przyszłość ludu śląskiego do założenia organizacji pod nazwą „Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego”.

Celem tego towarzystwa było zakładanie, utrzymywanie i wspieranie szkół średnich, fachowych i ludowych, tudzież ochronek z polskim językiem wykładowym. Najpilniejsza okazała się sprawa założenia gimnazjum polskiego w Cieszylinie. Zbiórka na ten cel zajęło się nowozałożone towarzystwo. Ponieważ wieś śląska upośledzona gospodarczo i społecznie nie mogła wiele dać, trzeba było zabiegać o pomoc rodaków we wszystkich trzech zaborach. Apel nie pozostał bez echa. Sprawozdanie „Macierzy Szkolnej” w pierwszym roku istnienia składa na gorętszą podziękę tym pozaśląskim i dalszym Braciom Rodakom, którzy zamierzają „Macierzy” tak szlachetnie i hojnie popierać, jak p. Ignacy Bagieński z Ode-

sy, który ofiarował 10.000 rubli, Zgromadzenie Bibliotek Polskiej w Rumunji, które złożyło 4.500 fr. rum. i inni ofiarodawcy z Krakowa, Wołynia, z nad Dniepru, Lwowa, Wiednia i Paryża. Przedewszystkiem należy podkreślić ofiarności Polaków z pod zaboru rosyjskiego.

Założyciel „Macierzy Szkolnej” Pałwel Stalmach zmarł w roku 1891. Sprawozdanie z roku 1890-91 we wspomnieniu pośmiertnym pisze: „To uosobienie „Macierzy”, on ją stworzył, on dotychczas najwięcej koło niej pracował, poświęcając jej wyłącznie ostatnie lata swego życia”.

Po śmierci Stalmacha objął prezesurę Macierzy ks. Ignacy Świeży. Praca zaczęła wydawać owoce. Na Walnym Zgromadzeniu w dniu 21 stycznia 1893 prezes ks. Świeży tak kończy swoje sprawozdanie: „My zaś wierni naszej dewizie, że naród, który ma szkoły, ma przyszłość, dołożymy wszelkich starań, aby jak najprędzej lud nasz przeczytać mógł radostny dla niego napis: „Polskie Gimnazjum”.

Przez następne sprawozdania przeglądać coraz wyraźniejsze kształty przyszłego polskiego zakładu średniego na Śląsku Cieszyńskim.

Rzeczywiście dnia 10 października 1895 liczne wystrzały młodzieży zwiastowały otwarcie polskiego gimnazjum w Cieszylinie. Po 10 latach żmudnej pracy pierwszy cel Macierzy został osiągnięty.

Wiele trudności nasunęły lata następne. Zdobywanie sił nauczycielskich dla prywatnego gimnazjum, walka o nadanie

prawa publicznego, uzyskane w roku 1897, dalsze wysiłki Macierzy o uzyskanie pozwolenia na nauczanie „Historji kraju rodzinnego” i starania celem przyspieszenia budowy własnego gmachu gimnazjalnego. Płynęły podania do rady szkolnej krajowej w Opawie, wracały przeważnie nieprzychylnie załatwione potto, aby po pewnym czasie znów wrócić.

W roku 1900 zakłada „Macierz” polską szkołę ludową dla Cieszyńska i okolicy. W sprawozdaniu złożonym na Walnym Zebraniu 14 grudnia 1901 czytamy: „Widząc konieczną potrzebę polskiego seminarjum nauczycielskiego już dawniej utworzył Zarząd osobny fundusz na ten cel i zaczął powołać gromadzić datki”. W tym dniu uchwalono następującą rezolucję: „Walne Zebranie członków Tow. Macierzy Szkolnej uchwała założyć w Cieszylinie z początkiem roku szkolnego 1902-03 seminarjum nauczycielskie z językiem wykładowym polskim i poleca Wydziałowi poczynić odpowiednie kroki przygotowawcze”.

Dopiero jednak w roku 1904 założono dzięki staraniom „Macierzy” równoegie klasy polskie przy niemieckim seminarjum nauczycielskim. Przedtem jeszcze, bo w roku 1903, upaństwowiono gimnazjum. Po upaństwowieniu gimnazjum wysiłki Macierzy Szkolnej poszły w kierunku pokrycia siecią szkół polskich innych miejscowości Śląska Cieszyńskiego. W roku 1904 otwarto ochronkę polską w Michałowicach, w tym samym roku Zarząd Macierzy objął we własną administrację szkołę polską w Polskiej Ostrowie, założył szkołę polską w Dzieńmorowicach. W roku 1905-06 nastąpiło otwarcie szkoły polskiej na Zbytkach w Niemieckiej Lutyni. W roku 1906-07 założono szkołę polską im. Tadeusza Kościuszki w Boguminie, któremu ze względu na bliskość Śląska pruskiego groziła germanizacja.

W tym czasie zaczęto wracać specjalną uwagę na Zagłębie karwińsko-ostrowskie jako na teren, który przez szybko postępujące przemysłowienie wysunął konieczność zdwojenia czuności narodowej i przygotowania ludzi do nowych gałęzi pracy. W roku 1909 stwarza „Macierz Szkolna” razem z T. S. L. Polskie gimnazjum realne w Orłowej i zakłada szkołę wydziałową męską i szkołę przemysłową uzupełniającą w Cieszylinie. Wspomnieć należy o kursach uzupełniających dla dziewcząt w Cieszylinie, które stworzone „przez grono osób dobrej woli pod firmą Czytelnia Ludowa”. „Macierz Szkolna” w roku 1903-04 przejęła na swój koszt. Celem ich było uzupełnienie wykształcenia w kierunkach nieuwzględnianych przez szkoły (historja i literatura ojczysta).

I płynął rok za rokiem, lata obfitujące w walkę z trudnościami finansowymi, które lagodziły hojne dźwone wielkodusznych jałmużników: Antoniego Osuchowskiego, Stanisława Hassewicza i innych. „Macierz Szkolna”, niosąc kaganiec oświaty i uświadomienia narodowego, kroczyła mimo przeszkód w zwycięskim pochodzie poprzez łany, miasta i włości Śląska Cieszyńskiego.

Wojna wszechświatowa na parę lat wstrzymała jej działalność. Po wielkich przewrotach kieruje „Macierz” swój wzrok na tysiadcze rzesze dźwiaty polskiej poza granicami Polski, spragnionej nauki, oświaty i wychowania w duchu narodowym i przygarnia je do swego macierzyńskiego serca.

Na głowie „Macierzy Szkolnej” lśni złota korona półwiekowych usiłowań i prac; koło niej kłębi się liczna rzesza jej dzieci, które jej zawdzięczają ukochanie swego języka, polskości i uświadomienie narodowe. A po złotym jubileuszu do dalszej, szarej pracy — jeszcze jej tak wiele, tak wiele, tak potrzebnej, tak wyczekiwanej poza kordonami, niech szczęści i błogosławi Bóg! (gaw)

Od Administracji

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.



cza samarytańskiej, by zgłaszały swe adresy do Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na ręce sekretarza p. Santury Stanisława, Chorzów, ratusz — pokój 16. Warunki przyjęcia: Ukończony 18 rok życia, ukończenie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej, zdrowie fizyczne.

— **DYŻUR LEKARSKI W CHORZOWIE** dla członków Kasy Chorych w dniu 1 b. m. pełnić będą: 1) dr. Hanke (Chorzów I, ulica Pocztowa 2), 2) dr. Lex (Chorzów III, ulica Kościelna 1).

— **OFIARA WYPADKU TRAMWAJOWEGO.** Na ul. Wolności w Chorzowie najechany został w piątek o godz. 19-tej przez tramwaj 33-letni Fryderyk Paszek z Chorzowa (Średnia 2), który z poważnie okaleczoną nogą odstawiony został do lecznicy.

— **HANDEL PRZED ŚWIETAMI W CHORZOWIE.** Magistrat m. Chorzowa komunikuje, iż w miesiącu grudniu br. sklepy mogą być otwarte w następujące niedziele: 1, 15 i 22 grudnia i to w godzinach od 13 do 18-tej.

— **DOM PATNICZY W PANEWNIKU.** W nowej sali Domu Patniczego w Panewniku zaczyna się już wkrótce odbywać zebrania i akademje. Przy poświęceniu tej sali, o czym już donosiliśmy, przemawiał m. in. inż. Jasiński, przewodniczący Stow. Meżów Katoj., podkreślając ofiarności gen. dyr. Surzyckiego.

— **WYSTAWA PRZECIWAŁKOHOLOWA W ZYGLINIE.** W dniach od 30 ub. m. do 3 grudnia otwarta jest wystawa przeciwałkoholowa w Zyglinie, pow. Tarn. Góry. Jest to 106 wystawa z rządu. W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem ks. proboszcza Cieslika zebranie zarządów towarzystw, podczas którego gen. sekretarz K. Z. A. wygłosił referat na temat: Dla czego prowadzimy walkę z alkoholizmem. (sim)

— **ZUCHWAŁA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Po wyduszeniu szyby w oknie wszedł do mieszkania Józefa Kubika w Głównym, pow. Rybnik, nieznamy sprawca, który zabrał większą ilość garderoby, zegarki i obrączki złote, ogólnej wartości 700 zł. Sprawca zdołał zbiec niespostrzeżenie w niewiadomym kierunku. (r)

— **SAMOCHÓD ZDERZYŁ SIĘ Z MOTOCYKLEM.** W dniu 28 ub. m. na szosie Wodzisławskiej w Niedobczycach natechał w czasie wymijania furmanki samochód. Śl. 7463, kierowany przez szofera Franciszka Włodarza, na motocyklistę, Józefa Skórka z Rybnika. Rannym zajął się szofer Włodarz, odwożąc na szczęście lekko tylko okaleczonego Skórka do domu. (r)

— **LICYTACJA ZNALEZIONYCH RZECZY.** Urząd Policji Miejskiej w Rybniku (pokój nr. 8) zawiadamia, że licytacja znalezionych, a nie odebranych rzeczy odbędzie się 2 bm. o godz. 14-tej w wyżej wymienionym urzędzie. (b)

— **REKOLEKCJE W ZAKŁADZIE O. O. FRANCISZKANÓW W RYBNIKU.** Od dnia 11 do 15 bm. odbędzie się w Zakładzie O. O. Franciszkanów w Rybniku rekolekcje dla członków Trzeciego Zakonu Franciszkanów. W rekolekcjach tych mogą brać udział także i niezakonkowie. (b)

— **DYŻUR APTEK I LEKARZY W RYBNIKU.** — W dzisiejszą niedzielę pełni dyżur „Apteka Marjańska”, zaś lekarzem dyżurnym jest dr. Bratek. (b)

— **WYLĄCZENIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.** W niedzielę, dnia 1 bm. zostanie wyłączony prąd elektryczny w Rybniku od godziny 7 do 14-tej. (b)

PODARKI MIKOŁAJA



OBUWIE STABIL

poleca obuwie zimowe wszelkiego rodzaju specjalność obuwie do nart i tyżew
Katowice Pierackiego 6 Jerzy Palusiński
Chorzów Wolności 16 Karol Seiga
Chorzów I Jagiellońska 2 Alfons Naczyński
 W niedziele dnia 1. XII są nasze sklepy otwarte od godz. 13-tej do 18-tej

Przed poczynieniem swoich świątecznych zakupów przyjdźcie do nas. Nasza tegoroczna wielka sprzedaż świąteczna

rozpoczyna się w niedzielę dnia 1 grudnia i daje okazję zakupów po niespotykanych dotychczas tanich cenach.
 Zobaczcie nasze świąteczne wysławy a dowiedziecie się co macie podarować.
 A więc podarunki świąteczne tylko z firmy

Benno Kuźner
 Katowice, Plac Marszałka Piłsudskiego 12.

PAWEŁ SPROT

Hurtownia Żelaza
 Narzędzia, Obrabiarki i Armatury
 Telefon Nr. 316-55
 Adres telegraficzny: „PASPROT”
 Firma chrześcijańska

Elegancki świat

ubiera się
 w salonie krawieckim dla Pań i Panów
 w Katowicach
 ul. Młyńska 5 I. p. Tel. 352-48
Franciszek MIKA

APARATY RADJOWE

na dogodnych warunkach, długoterminowe spłaty 15—20 miesięcy, tylko w Firmie
RADJOLA, właśc. Józef Potyka, Katowice, Gliwicka 3. Telefon 35263. Specjalny warsztat reperacji i przebudowy wszelkich aparatów na najnowsze typy. Fachowa instalacja anten i urządzeń elektro- i radio-technicznych.



Na tegoroczną
SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA
 zegarków, towarów złotych i srebrnych, nakrycia stołowego uprzejmie zapraszam. Ceny znacznie niższe.
EMIL STILLER,
 Jubiler i zegarmistrz,
KATOWICE, ulica 3-go Maja nr. 36.

MEBLE

w wielkim wyborze na dogodnych warunkach nabędziecie jedynie w firmie
Antoni Chruszcz
 tylko w **DEBIE** pod Katowicami
 ul. Dębowa 2 i 25. Tel. 313-72
 Żadnych filii w Katowicach nie posiadamy.

SAMODZIAŁY

sukna, pledy, kocy
 Materiały na ubrania i płaszcze
 męskie, damskie.

Leszczków
 KATOWICE, 3-go Maja 36 a
 telefon 320 42.

Na Gwiazdkę Kupicie MEBLE

tylko w firmie
Śląski Dom Mebli
Katowice, ul. 3-go Maja 19.
 Filija: **Chorzów I**, ul. Sobieskiego 2, róg Wolności.
 Najniższe ceny. — Największy wybór — Dogodne warunki. Dostawa bezpłatnie na cały G. Śl.

Najmilszym podarkiem na święta będzie zawsze komplet powieści WIELKIEJ BIBLIOTEKI POWIEŚCI

- Wyszły już z druku:
1. Krwawa Pani na Czachcicach
 2. Przekleństwo Złotego Cielca
 3. W pogoni za Błękitnym Traktatem
- Zeszyt tylko 20 groszy zamawiać można w Administr. „Siedmiu groszy” Katowice, Sobieskiego 11

Klinika Lalek Dom Sanitarny

R. Stiller
 Chorzów I, Rynek 2

Tylko natychmiastowe oddanie lalek do naprawy zapewnia, że takowe będą gotowe jeszcze przed świętami.

Karpie Świąteczne
 poleca dla ocsprzedawców
Fr. Drescher Chorzów I,
 Hajducka 10. telefon 408.01

FUTRA

Najlepszy podarunek Gwiazdkowy
JAN WIEROŃSKI
 Skład bogato zaopatrzony. Wielki wybór futer różnego rodzaju.
 Chorzów, ul. Mar. Piłsudskiego 1, tel. 40-313

Najmilszy podarek na Mikołaja

Świąteczny numer ilustrowanej broszury
Przygody bezrobotnego Froncka
 którą ukaże się dnia 2-go grudnia b. r.
Cena zeszytu 30 groszy
 Zamówienia przyjmują agentury i sprzedawcy „SIEDEM GROSZY”

Sport

Niedzielne imprezy

W niedzielę odbędą się następujące imprezy sportowe:

W Warszawie: na stadionie Warszawianki ostatni mecz ligowy Warszawianka — Wisła. W Cirku warszawskim mecz bokserski hano-nerski Heros — Skoda. W sali gimnazjum im. Lelewela (Złota 53) finał drużynowych mistrzostw szermierczych Polski w szpadzie i szabli przy udziale drużyn: Warszawianki, A. Z. S. Poznań, P. K. S. Katowice. Na polu Mokotowskim pokaz akrobacji samochodowych. Na piwalski akademickiej zawody wewnętrzne A. Z. S.

W Łodzi: mecz bokserski o mistrzostwo Polski I. K. P. — Lechia.

W Świętochłowicach: mecz bokserski o mistrzostwo Polski I. K. B. — Astoria.

W Katowicach: mecz piłkarski Śląsk — Dąb.

W Wilnie: mecz bokserski YMCA Warszawa — Smigły Wilno.

W Wiedniu walczą piłkarze lwowskiej Pogoni z Rapidem.

W Hanburgu: mecz tenisowy Niemcy — Szwecja.

Czesi gremią hokeistów niemieckich L.T.C. Praga-Berlin (3:0, 1:0, 3:0)

Drugi występ hokeistów praskich w Berlinie przyniósł im ponowny sukces. Drużyna Berlina wzmocniona była szeregiem graczy z całej Rzeszy i uważać ją należy za nieoficjalną reprezentację Niemiec. To też sukces hokeistów LTC. jest tem cenniejszy.

Najlepszym graczem był Malecek, który zdobył 5 bramek. U Niemców wybijał się Jenecke.

Echa meczu Cracovia — Warta

Cracovia zwróciła się do Ligi z odwołaniem przeciwko ukaraniu kilku graczy Cracovii (Kozak, Malczyk, Góra) dyskwalifikacjami po meczu Cracovia — Warta. W związku z powyższym Liga postanowiła zwrócić się do władz sędziowskich o przeprowadzenie dodatkowych dochodzeń.

W związku z zarzutami jednego z sędziów krakowskich p. Schimsheimera, który oświadczył, że zawodnik ŁKS-u Karasiak miał być przekupiony podczas meczu Cracovia — ŁKS, wydział gier Ligi prowadzi obecnie dochodzenia. P. Schimsheimer w dochodzeniu miał oświadczyć, że żartował. Obecnie Liga oczekuje na oświadczenia klubów Cracovii i ŁKS-u.

Warta zwróciła się do Cracovii z żądaniem zwrotu 157 zł. za skradzioną część garderoby graczy Warty w szatni Cracovii podczas meczu Cracovia — Warta.

Francoja — Anglja 7:4

Międzynarodowy mecz hokejowy między Francją a Anglią, zakończył się wygraną Francuzów w stosunku 7:4. Francję reprezentowała drużyna Francois Volants.

Zawodnicy zagraniczni na turnieju zapaśniczym

w Katowicach

Jak to już podawaliśmy, w dniach 7 i 8 grudnia Polski Związek Atletyczny organizuje w Katowicach z okazji dziesięciolecia wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy.

Z zagranicznych zawodników zapowiedzieli swój udział: Lörmecz (Węgry), mistrz Europy. Fancius (Austria) trzeci mistrz Europy i mistrz Makkabjady, Nachfogal (Niemcy), wicemistrz Rzeszy Niemieckiej, Musil (Austria), mistrz Austrii, Ungar (Rumunia), mistrz Rumunii, Vierag (Węgry), mistrz Węgier i wicemistrz Europy, Jetzag (Niemcy), trzeci mistrz Rzeszy Niemieckiej.

Z krajowych startować będą: Rokita (Warszawa), Kuchta, Fojt, Ruda Paweł (Śląsk).

Pyc (Warszawa), Gnodzki (Poznań), Dworok i Kuligowski II (Śląsk), Kaawł (Łódź), Szajowski (Warszawa), Krysmalski II (Śląsk), Bajerek (Kraków), Hritz (Łódź), Gross (Kraków), Kusz, Maruszewski i Kuligowski I (Śląsk), Zembrzuski (Warszawa), Książkiewicz (Warszawa), Łukasiewicz (Poznań), Krysmalski I (Śląsk), Jakubowski (Łódź), Haskupski (Pomorze), Falciewicz (Warszawa), Masny (Kraków), Urgacz (Śląsk), Turek (Łódź), Ni-grin (Kraków), Gwóźdź i Gazda (Śląsk).

Ponadto w wadze lekkiej walczyć będzie zawodnik Fein (Austria), zeszlonooczny mistrz Europy w podnoszeniu ciężarów.

Wyniki dotychczasowych igrzysk zimowych

Igrzyska Zimowe w Garmisch-Partenkirchen będą czwartymi igrzyskami zimowymi. Pierwsze igrzyska odbyły się w r. 1924 w Chamonix. W łyżwiarstwie szybkim wygrał wtedy Thunberg (Finlandja), w figurowym Szwed Grafstrom, Plank-Szabo (Austria), oraz para austriacka Engelman-Berger. W hokeju wygrała Kanada, w bobslejach Szwajcaria, w curlingu — Anglja, narciarski bieg patrolowy Szwajcaria, a w trzech konkurencjach narciarskich — Norwegja.

W roku 1928 w St. Moritz biegi łyżwiarskie na 500 i 1500 m. wygrał Thunberg, a na 5 km. Balangrud (Norwegja). Jazdę pań — Sonja He-

nie (Norwegja), panów — Grafstrom, parami: Jolly-Drunet (Francja), hokej — Kanada, bobsleje — USA, kombinacja narciarska — Grotumsbraten (Norw.), skoki — Andersen, 50 km. na nartach — Hedlund (Szwecja), bieg patrolowy narciarski — Norwegja.

W roku 1932 w Lake Placid w jeździe szybkiej wygrali amerykanie Shea i Jaffe, jazdę pań wygrała Sonia Henie, jazdę pań Schaeffer (Austria), jazdę parami Joly-Brunet, hokej — Kanada, bobsleje — USA, bieg narciarski 18 km. — Uterstrom (Szwecja), bieg 50 km. Saarinen (Finl.), kombinację — Grotumsbraten, skoki — B. Ruud.

Wiadomości zagraniczne

— L.T.C. Praga — Berlin 5:3 (1:0, 2:1, 2:2). Występ czeskich hokeistów w Berlinie zakończył się pełnym sukcesem. Jako Niemcy nie mogą przyjść do formy. Po porażce repre-

zentacji Rzeszy z Praga, przegrała teraz reprezentacja Berlina.

— Na stynnej skoczni narciarskiej w Planica (Jugosławia), po dokonaniu pewnych porażek w konstrukcji, będzie można skakać podobno 120 metr.

ZDROWIE — TO SKARB

używaj zatem

ZIOŁA Dra BREYERA

UWAGA! ceny znacznie niższe!!!

które stosuje się w nast. chorobach:

- Nr. 1 — w katarach pierśiowych, kaszlu, astmie zł. 2.50
- Nr. 2 — w zlej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych nieczyłości cery zł. 3.00
- Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszto-wych, żółtaczce zł. 2.50
- Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ośłabieniu mogą zastąpić nerwowe chorym i rbatę ciałką zł. 3.60
- Nr. 6 — w blejności i nieistotności zł. 4.20
- Nr. 7 — w chorobach nerko-wych i pęcherzowych zł. 3.00
- Nr. 9 — przeczyszczające zł. 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni:

„POLHERBA” KRAKOW - PODGORZE, Skrytka pocztowa Nr. 48
która również wysyla b oszukri o zofiac — bezpłatnie. — XIV.

NARTY
oraz kompletne ekwipunki narciarskie
BYŻWY
oraz kompletne ekwipunki hokejowe naj-
większy wybór najniższe ceny
„CENTROSPORT”
Katowice, Maj 23 - p waga na adres
Żądacie bezpłatnych cenników! Prosimy o
zwiecz. naszego składu bez obowiązku kupna

Sport na Śląsku

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A GRUPY II.

	Gier	St. br.	Pkt.
Poczyjny K. S.	6	10	14:5
Pocztowe P. W.	6	9	19:12
K. S. Kościuszkco	6	7	8:7
O6 Myskowie	6	6	11:8
K. S. Orzeł	6	6	11:15
K. S. 24 Szopienice	6	3	3:12
K. S. 20 Bogucice	6	1	5:12

TABELA KLASY A GRUPY III.

	Gier	St. br.	Pkt.
K. S. Slawia Ruda	7	17:11	11:3
K. S. Zgodia Białszowice	6	24:12	9:3
K. S. Naprzód Ruda	6	15:8	7:5
K. S. Pogoń N. Bytom	5	9:9	5:5
K. S. Pomorzanie Godula	6	11:19	5:7
K. S. Kresy Chorzów	6	10:14	4:8
K. S. Ruch II W. Hajduki	3	6:5	3:3
K. S. Śląsk II Świętocht.	7	3:17	2:12

TABELA KLASY A GRUPY IV.

	Stos. pkt.	Stos. br.
K. S. Strzelec Szarlej	10:4	15:11
K. S. Stadion Chorzów I	9:3	13:6
K. S. Strzelec Łagiewniki	8:6	18:15
K. S. Jedność Michałkowice	7:7	16:18
K. S. Śląsk Siemianowice	7:9	14:15
K. S. Iskra Siemianowice	4:8	11:13
K. S. Brzeziny Śl.	3:9	7:12
K. S. 07 Siemianowice	2:2	4:4
K. S. 22 Mała Dąbrówka	2:4	3:7

DAB — ŚLĄSK

Sensacyjne spotkanie towarzyskie benjaminka Ligi z drużyną „Ślaska” odbędzie się dzisiaj o godz. 14-tej na boisku „Ślaska” w Świętochłowicach.

— Dzisiaj w Brzezinach Śląskich grają o godzinie 14-tej KS. „Brynica” Brzozowice-Kamieli — KS. Brzeziny Śląskie.

— AKS. Chorzów — Wawel Nowa Wleś. Ciekawo to spotkanie o mistrzostwo Ligi Śląskiej, rozegrane zostanie w dniu dzisiejszym na boisku AKS. w Chorzowie o godz. 15.

— W Piłkarach Śląskich w sali o. Szymka, dziś o godz. 14-tej odbędzie się konstytucyjnie zebranie KS. Sparta.

— Przy K. S. Kolejowego Przystosobienia Wojskowego, zorganizowana została sekcja bokserska K. P. W. Zgłoszenia i wpisy, tak pracownikom kolejowych, jak i też osób prywatnych, przyjmuje Sekretariat Okręgowy K. P. W. w Katowicach, przy ul. Pocztowej 13, w środy i piatki od godz. 18 do 19-tej.

WYSTARCZY POSŁUCHAĆ

aby nabyć

Ocena technicznych szczegółów jest dostępna tylko dla fachowców. Grunt to działanie i głos. Zawiercie własnym uszom! Naturalny, czysty i barwny ton, pełne brzmienie, łatwości chwytania stacji, czułość selekcji, piękny wygląd odpowiadający wysokiej klasie — nieodparcie skłaniają do wyboru i kupna luksusowego radjoodbiornika

TELEFUNKEN-AMBASADOR w cenie zł. 420
lub pokrewnego wysokiej klasy
TELEFUNKEN-SPECIAL w cenie zł. 248

4 LAMPOWY, 5^{ta} PROSTOWNICZA 3 LAMPOWY, 4^{ta} PROSTOWNICZA

AMBASADOR i SPECIAL
TELEFUNKEN
MISTRZ TONU PRECYZJI I FORMY

Wujek ma rację!

Sirakule podwójnie dobrze, jeśli likiery sponządzisz sam w domu. Cała rzecz jest bajeecznie łatwą. sprawia przyjemność, a zaoszczędza dużo. Bo przy pomocy 1 flaszki Esencji — Reichela — z naturalnych surowców likierowych — kosztuje cały litr szlachetnego, wysokowartościowego i 40% likieru tylko ok. zł. 5. W ten sposób można sobie pozwolić przy małym wydatku, na najdroższe likiery i wie się co się pije. Trzeba obstarować tylko przy Esencjach — Reichela z oddawna sławną marką „Promienne Serce”, która poręcza udanie i stale jednakowa dobroć likieru. O ile nabyć nie można w drogerjach i składach wódek, dostarcza Wytw. Ch. Nowowiejski, Kraków, Skrytka 41.

ST. GENIUSZ
ATELIER
GRAFIKI
I MALARSTWA
REKLAMOWEGO

KATOWICE
DRZYMAJ 18
TEL. 330-30

PRZETOCZA
KINOWE
REKLAMY
ŚWIETLNE
SZYLDY
SZKLANE

ANONSE
NAGŁÓWKI
OPAKOWANIA
ETYKIETY
DYPLOMY
KLISZE
DO DRUKU

POSADĘ
znajdziesz
łatwo da-
jąc drobne
OGŁOSZENIE
do Polonii

Subtelny puder o wykwintnym zapachu 5 Fleurs
Forvil jest ulubionym kosmetykiem gwiazd ekranu i sceny

5 FLEURS

FORVIL

3 przebiegi NATAWIS 1936

POPULARNY ODBIORNIK **PICCOLO**
Z-NA SIĘ PR. ZŁ
B-NA BATERJE
SKALA
Z NAZWAMI STACJI

3 ZAKRESOWY **HEROLD**
BA SIĘ PRACU ZM.
NOWOCZESNY KASZTYET
KONCERTOWY GŁOSNIK
ELEKTRODYNAMICZNY

3 OBWOODOWY 3 ZAKRESOWY **IMPERATOR**
OSTATNI WYWRZ TECHNIKI
Z-NA SIĘ PR. ZŁ
U-STAŁY I ZMIENNY
B-NA BATERJE

ZADAĆ W SKŁEPACH RADJOWYCH. ILUSTROWANE PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Ogłaszaj się tylko w „POLONIA”

Na Boże Narodzenie
OSZCZĘDZAJ!

Oto hasło dla ważne dla wszystkich,
ważne przedewszystkiem

dla Ciebie

Oddaj swoją garderobę — rękawy — ciuchniki —
franki — portjery — abażury do lamp — stroje do
lalek — zabawki i t. p.

do chemicznego czyszczenia i przetworzenia.

O inawiamy! Najniższe ceny! Przeważnie zamówienach
ponad 10 zł. 10% rabatu.

Farbiarnia i Zakład Chemicznego Czyszczenia

Farbowanie skóry, Sztuczne cerowale, Płisowanie

J. Czerny, Nast.

Biuro: Katowice Rynek, tel. 333-54 — Chorzów,
u Wolności, tel. 41.155 — Lipiny — Załęże —
Wiekie Hajduki — Siemianowice — Szarlej



**ZAMIAST TRANU
JECOROL**

Stosowany od lat przeszło 35, smaczny
i lubiany przez dzieci Jecorol wzmacnia
kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzy-
wicy pobudza apetyt, oddając rzetelne
usługi w całym organizmie dziecięcym.

**JECOROL
BUKOWSKIEGO**

szybko
i tanio
wykonuje
się tylko

WIELKA RADOŚĆ W MAŁEJ SKRZYŃCE



ECHO

Radiod odbiorniki wysokiej klasy w niskiej cenie

cechowane znakiem SEP (Stow. Elektr. Polsk.)

Przyjmujemy obligacje Państw. Zakł. Narodowej w/g kursu emis.
po 1 obligacji 50 zł. za odbiornik

	warunki normalne		przy zapłacie należności 50 zł. obligacją Państw. Zakł. Narodowej
	na raty	za got.	
typ 121-Z na prąd zm.	zł. 170.—	zł. 153.—	zł. 105.—
typ 121-S na prąd st.	zł. 195.—	zł. 175.50	dopłata gotówką zł. 127.50
typ 131-B bateryjny	zł. 160.—	zł. 144.—	zł. 96.—

Sprzedają:

Block-Brun, S. A., 3-go maja 15, większe sklepy radiowe na prowincji oraz
**PZP PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE-
I RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE**

W centrum Katowic
DO SPRZĘCIA

Z powodu rodzinnych **DUŻA
REALNOŚĆ** w której
miesi się restauracja (pierwszorzędna
egzystencja) wraz z wielu zabu-
owaniami i z pacem nadającym się
pod budowę kina lub t. p. Cena
około 300.000 zł. Łaskawe zgło-
sz n'a do Administracj „POLONIA”.

Druki

W Polonii

Rozpowszechniaj
„POLONIĘ”

**Elegancja
Jakość**

ujawnia się na pierwszy rzut oka
stwierdza się w urzyciu, przeło



SALAMANDRA OBUWIE

Katowice, ul. św. Jana nr. 4

Druk „POLONIA” S.A.

wszelkiego rodzaju najtaniej
wykonują Śl. Zakł. Graf. i Wyd.

**Hermann Sładky
HANDEL ŻELAZA**
Sprzęty domowe i kuchenne
RYBNIK
Rok założenia 1882

W niedzielę, 1 grudnia od godz. 1-ej popoł.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa

po cenach niebywałych

Firanki kolorowe w kwiaty i pasy 3 części zł. 6.00, 4 ⁵⁰	Siatka robota ręczna kremowa i biała 300 cm szer. zł. 9.—, 7.50, 5 ⁵⁰	Kapy na stół gobelina bardzo ładne wzory 200 cm długie zł. 17.50, 15.50, 12 ⁵⁰	Chodniki jut. 70 cm sz. zł. 3.75, 3.40 2 ²⁰ 90 cm szer. zł. 4.75 4.50, 4.30, 3 ⁸⁰
Firanki koronkowe ładne wzory zł. 11.50, 9.50, 8 ²⁵	Madras trwałe kolory, ładne desenie 130 cm szer. zł. 5 ⁴⁰	Kapy na stół brokatowe 200 cm długie zł. 19.—, 16.50, 13 ⁷⁵	Chodniki boucle pierwszorzędny gatunek w wszystkich kolorach i deseniach 70 cm sz. zł. 10.50 8.60 6 ³⁰ 8.00, 90 cm sz. zł. 10.50, 8.50
Firanki 3 częściowe kremowe z wstawkami i jedwabną frenzlą zł. 9.50, 8 ²⁵	Brokaty duży wybór, najnowsze desenie zł. 5.50, 4.25, 3 ⁵⁰	Narzutki na otomanę ładne modne wzory 300 cm długie zł. 12 ⁵⁰	Chodniki pluszowe w najlepszym gatunku 70 cm szer. zł. 15 ⁰⁰ 90 szerok. zł. 22.00
Firanki 3 częściowe robota ręczna wielki wybór zł. 28.00, 25 ⁰⁰	Materiały indanthren bardzo ładne pasy zł. 4.00, 3 ⁵⁰	Narzutki na otomanę modne desenie 300 cm długie zł. 27.50 22.80, 22.25, 9.50 17 ⁵⁰	Chodniki kokos. w wszystkich sz. gładkie i deseniowe zł. 4 ³⁰
Firanki majteczkowe kremowe i białe robota ręczna zł. 26.00, 17.40, 14 ²⁵	Cretony oryg. angielskie w kwiaty i kubi tyczące wzory zł. 4.80, 3.40, 2 ⁷⁰	Cerata na stół w różnych wzorach po najniższych cenach 80 cm szer. zł. 2 ¹⁰ 100 " " zł. 2.35 115 " " zł. 2.70 135 " " zł. 3.15	Chodniki do wyłożenia schodów 60 cm szer. zł. 2 ²⁰
Firanki etaminowe i markizetow. kremowe i kol. z falbankami zł. 25.00, 15 ⁵⁰	Gobeliny modne wzory zł. 3.50, 2.95, 2 ⁵⁰	Linoleum na podłogę i meble różne wzory i kolory	Dywany jutowe w dużym wyb. 250x175 cm zł. 33.50 350x200 cm zł. 46.80
Firanki brokat. w najmodniejszych wzorach i kolorach zł. 26.50, 19 ⁷⁰	Meblowe materiały najmodniejsze wzory i kolory 130 cm szer. zł. 12.—, 11.—, 10.—, 9.—, 8.—, 7.50, 6 ⁰⁰	Dywaniczki jutowe 100X50 zł w modnych deseniach z franzlami dług. 120X60 cm zł. 5.60 ował. 120X60 cm zł. 7.70	Dywany " boucle ładne modne wzory 300x200 cm zł. 69.50 350x250 cm zł. 101.20
Story robota ręczna najmodn. wzory zł. 32.00, 26.50, 23 ⁵⁰	Ryps na meble w różnych kolorach 130 cm szer. zł. 6 ⁵⁰	Dywaniczki boucle bardzo trwałe 120X60 zł. 10 ⁰⁰	Dywany " plusz. najnowsze wzory i kolory 300x200 cm zł. 112.50 350x250 cm zł. 10— 400x300 cm zł. 260.—
Kapy na 2 łóżka robota ręczna w wielkim wyborze zł. 34.00, 29.50, 26 ⁵⁰	Zamsz najmodniejszy materiał mebl 130 cm szer. zł. 12.50, 9 ⁰⁰	Dywaniczki pluszowe w dużym wyborze najmodniej. deseniach 120 do 60 cm zł. 20.00, 16.50 14.00 13 ²⁰	Dywany " linoleum 300x200 cm zł. 24 ⁸⁰
Kapy na 2 łóżka etamin. z wstawkami i frenzlą zł. 14 ²⁰	Epiny le gładkie i modne wzory 130 cm szer. zł. 22.50, 18.—, 16.—, 11 ⁰⁰	Mostki 180X90 cm zł. 37 ⁶⁰	
Kołdry różne kolory i ładne wzory zł. 27.00, 14 ⁵⁰	Plusz czysta wełna gładki i deseniowy 130 cm szer. zł. 16.—, 13.50, 12.—, 11.—, 9 ⁰⁰		
Etamina na firanki 150 cm szer. kremowa i biała zł. 2.70, 2.20, 1 ⁹⁰	Żenilja ładne kolory do dekoracji okien i obić meblowych zł. 13 ⁰⁰		
Markizeta fantazyjna na firanki i zasłoki 150 cm szer. zł. 5.25, 4.50, 3 ⁶⁰	Pledy czysta wełna, solidne i ładne wzory zł. 36.50, 22 ⁰⁰		
Markizeta in'anthren najmodniejsz. wyb. 150 cm sz. zł. 6.50, 5.25, 4.50, 4 ⁰⁰	Pedy podróżne zł. 18.—, 14.25 10 ⁵⁰		
Siatki kolorowe w kropki do dekoracji 300 cm szer. zł. 10.00 8.10, 7.85, 6 ⁵⁰	Koce zł. 9.25, 8.—, 7.80, 6i50, 4 ⁴⁰		
	Naścenniki w wielk. wyb. zł. 4.25, 2 ²⁵		

S. MENCZEL, KATOWICE, RYNEK 2

GRUDZIEŃ
Najwyższe
Kosztów
Wł. 11



WTOREK
PIĘKNA BIŻUTERIA
ZEGARKI z F.Y.
„JUEVELIA”
KATOWICE, ŚW. JANA 11

Zagranica jak: Czechosłowacja, Austria, Holandia, Szwecja itd. używa stale

skoncentrowana wodę kolońska

PRZEMYSŁAWKĘ

U nas jeszcze nie wszyscy znają jej doskonale zalety.

Kup jeszcze dzisiaj

Henryk Żak, Poznań

CENY CAŁKIEM NISKIE

MŁYN MOTOROWY

oraz dom mieszkalny z bocznym skrzydłem i 2 śpiżniami w centrum m. Środy, ogólnej powierzchni 07,01 arów, zostanie sprzedany w drodze publicznego przetargu w dniu 7 grudnia 1935 r. o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Środzie, sala posiedzeń 13. — Nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 68 830. Cena wywołania wynosi zł. 51 623, zaś wadium zł. 6 883. Obiekt można oglądać w dni powszednie od godziny 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie Grodzkim w Środzie. — Bliższych informacji udziela: Komunalna Kasa Oszczędności m. Środy w Środzie, Plac Zamkowy 1.

Oszczędzisz bieliznę i czas

UZYWAJĄC



Henko

DO MOCZENIA BIELIZNY

Bez chloru

RADJO kupisz najkorzystniej u fachowca!

„Philips” — „Telefunken” — „Elektri” — „Kosmos” jak i każdy inny lepszy aparat otrzymasz przy fachowej bezpłatnej doradzie u nast. specjalnych autoryzowanych firm:

Elektro Radio - Spika
Chorzów, I. ul. Sobieskiego 1
167 w. wolności.

Konrad Donnerstag
Radio Sprzet
Chorzów I. ul. Wolności 74.

Radio Pol
E. K. id
Chorzów I. Wolności 54.

Elektro-Radio
Wiktor Strużyna
Sw.eto: hłowice,
Wolności 2.

Elektron
Chorzów I. Wolności 50.
P. Gidziela tel. 40692

KABARET DŃCING „BAGATELA”
Cocktail-Wonder-Bar
Katowice, Plebiscytowa 3. tel. 338.54

PROGRAM // GRUDZIEŃ 1935 r.

Bea & Henry VIOLANTY
Szczyt akrobacji tanecznej

MYRA LISA śpiewaczka jazzowa
IZA BELL tańce klasyczne
IGO KRANOWSKI
refrenista-kompozytor tanga „BAJKA” i „LALKA”

Prolongowani — **THE OKEY BAND** — Prolongowani
ulubieńcy publiczności

W niedzielę i święta
„FIVE O’CLOCK TEA”
z pełnym programem

Nakręć do wuboru
COCKTAIL WONDER-BAR
Pełny program

proszki



„KOWALSKINA”
STOJUJE SIĘ PRZY UPODZYBYWYCH
BOLACH GŁOWY

FABR. CHEM-FARM. „KOWALSKI” WARSZAWA

NUTY KSIĄŻKI

KSIEGARNIA WYSŁKOWA
Warszawa
ul. św. Barbary 1
dostarcza na żądanie
KATALOGI gratis

Poszukują pracy

ODDAM chłopca silnego, lat 17, do nauki ślusarskiej, elektr. albo t. p. rzemiosła. Łaskawe oferty „Polonia” Chorzów pod „Słusarz”. 2758

MŁODY czeladnik polski szuka poszukiwania pracy. Oferty „Polonia” Chorzów pod „Czeladnik”. 2751

RUTYNOWANA polska stenotypistka szuka posady. Wymaga skromne. Oferty do „Polonia” pod „Stenotypistka”. 2752

OGRODNIK, barmistrz, dobry fachowiec, zna hodowlę roślin leśnych, lat 30, żonaty, bardzo dobre polecenia, szuka posady. Zgłoszenia z podaniem warunków „Par” Poznań 57,145. 2754

ABSOLWENTKA 4-ro letniej Szkoły Handlowej, poszukuje posady do biura, sklepu lub dzieci. Zgłoszenia do Adm. „Polonia” pod „Z praktyką 5095d”. 2744

DOBRY czeladnik krawiecki na duże sztuki poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Polonia” pod 5098d. 2745

WYCHOWAWCZYNI, z doskonałym francuskim, poszukuje od zaraz posady do młodszych dzieci. Zgłoszenia „Polonia” pod 5099d. 2747

SZOFRER-monter, z czerwonym prawem jazdy, szuka od zaraz posady z kaucją. Oferty „Polonia” pod 5091d. 2750

PANI, w średnim wieku, inteligentna, szuka pracy, może zająć się domem lub pracować jako krawcowa. Łaskawe oferty do „Polonia” pod „Praca” 5122d. 2781

PANNA z dobrej rodziny, średnie wykształcenie, szuka zajęcia w jakiegokolwiek składzie. Oferty do „Polonia” pod „Pracowitka”. 2765

POMOCNIK fryzjerski, obeznany z ondulacją trwałą i wodną, poszukuje posady. Zgłoszenia: Plikos Konrad, Koszęcin. 2787

SEDZIA obejmie administrację domu w Katowicach. Zgłoszenia „Polonia” Katowice pod 5070d. 2740

MASZYNISTKA

młoda, inteligentna, poszukuje posady. Zgłoszenia: Sosnowiec, Administracja „Polonia” „Dla Maszynistki”. 2761

MŁODSZA panna, z 5-letnią praktyką w kwieciami, poszukuje posady. Oferty „Polonia” pod 5107d. 2778

Wolne posady

STAŁE I WYSOKIE DOCHODY mogą osiągnąć zdolni akwizytorzy różnych przedsiębiorstw — pozatem panowie inteligentni z innych zawodów, którym zależy na reprezentacji poważnej instytucji prywatnej i stałym dochodowym zajęciu. Reflektantów angażuje Spółka Akcyjna na lepsze stanowiska od zaraz. Uwzględniamy tylko zdecydowanych, solidnych w średnim wieku panów. Zgłoszenia od poniedziałku w godzinach od 11—13 oraz wyjątkowo od 16—18 w Katowicach, biuro przy ulicy Młyńskiej nr. 5, II piętro, na prawo. 2769

Hotelski krawiec

1—2 POKOJE na biuro w centrum Katowic odnajmę. Oferty „Polonia” pod „Solidny”. 2782

DOBRY zaprowadzony skład koni, powozów, emalii, w dużej miejscowości, nacylności do wynajęcia. Oferty „Polonia” pod „Dobry 5088d”. 2741

POSZUKUJE w dzierżawę restauracji lub wyszynk. Oferty „Polonia” pod „Restauracja 5089d”. 2742

MALY SKŁAD, w centrum Katowic, ewent. połowę dużego składu, od zaraz lub później poszukuje. Oferty „Polonia” pod „Wysznawa 5111d”. 2775

RESTAURACJA, dobrze prosperująca, z pełnym komfortem, w centrum Katowic, do sprzedania. Oferty do „Polonia” pod 5104d. 2776

SKŁAD, nowoczesnie urządzo-

ny, centrum miasta, magazyn, kancelaria, odstąpiamy kablówka. Oferty „Polonia” pod „5,000”. 2780

SPRZEDAM owocowo-czekoladowy sklep. Wiadomość: Marjańska 8, mieszkanie 9. 2773

Sprzedanie

ZAKOPANE. Do sprzedania przy drodze do Białego wille-pensjonat, murowana, 12 pokoi, piękne położenie. Wiadomość Chramcówki. Włta Krzemień. 2755

MAJATEK, godzinę od Poznania, 600 morg, ziemia żyzna, urtoflana, nowy młyn wodny i dom mieszkalny, tamo sprzedam. Skłowska, Poznań, Chelmońskiego 10. 2753

MALY samochódzik, 4-osobowy, marki „Austin”, sprzedam za 900 zł., lub zamienię na motocykl według umowy. Piotrowice Śl., Zarzecka 7. Fryzjer. 2748

MEBLE BIUROWE, maszyna do pisania na sprzedaż, ewent. duże biuro wynajmę. Oferty pod Nr. 3099 do „Polonia”. 2788

20 PARCEL, koło stadionu w Chorzowie oraz w Wielkich Hajdukach, przy ul. Długiej, do sprzedania. Zgłoszenia „Siedem Groszy” Chorzów pod „Parcele”. 2785

MASZYNA do szycia, gabinetowa, tamo sprzedam. Nowe Hajduki, Górna 5, m. 2. 2784

MASZYNY „Singer” od 60 zł. Nowe maszyny od 190 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tamo sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsultacji niemieckim. 2763

SINGERA specjalne maszyny pisowki, mierzkiarki, okrętki, dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny, okazujecie polecia „Second-handmachine” Katowice, Gliwicka 24. Przyjmujemy Polyzkę Narodową. 2767

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tamo sprzedam. Katowice, Stawowa 3. „Remont”. 2436

PIANINA, FORTEPIANY „Arn-

nold Fb’ger”, Kalisz (dostawca Polskiego Radia i Konserwatorium Muzycznych), stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawiciel: Jan Filec, Katowice, ul. 3-go Maja nr. 21, tel. 320-39. 2435

FORTEPIANY, pianina i harmonje, nowe i używane, fabrykatu Bechstein, Seiler, Ecker itp., sprzedaje okazujecie za gotówkę i na raty. Chorzów I. ul. Gammajalna 8. 2768

TAPCZANY, leżanki, fotele itp. tylko wprost u fachowca!! Dogodne warunki! Katowice Marjańska 28, obok kościoła. 2772

SAMOCHÓD, „Fiat 509”, limuzyna, okazujecie sprzedam. Mysłowice, ul. Boliny, Szkoła VI. 2774

MATRYMONJALNE

NAUCZYCIEL, 300 złotych pensji, brunet, lat 29, ożeni się. Oferty „Polonia” pod „Drugi nok prawa” 5096d. 2745

Obrót pieniężny

WSPÓLNKA, obrotnego, z kapitałem, przyjmie biuro buchaltaryjne. Oferty „Polonia” pod „Młodszy”. 2783

REALNY, nowoczesny i korzystny kierunek handlowy poszukuje chętnego z kapitałem. Zgłoszenia „Polonia” pod nr. 5120d. 2770

500 ZŁ. POZYCZKI za dobrym oprocentowaniem i pewnym zabezpieczeniem na pół roku poszukuje. Oferty „Polonia” pod 5109d. 2797

Katowickie

ZAKOPANE „RADOWID”, Hotel-Pensjonat Janostwa Wroblewskich, pod zarządem Stefani Skotnickiej. Piękny widok na góry, pokoje słoneczne, komfort, tarasy, kuchnia oorta i wykwinna. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia: Zarząd Pensjonatu „Radowid”, Zakopane, ul. Sienkiewicza, tel. 424. 2766

Sokoje umiłow

POKÓJ, umeblowany, z używalnością łazienki w Chorzowie II, ul. 3-go Maja 30, m. 3, do wynajęcia. 2764

Mieszkania

LUKSUSOWY pokój do wynajęcia od 1 grudnia. Katowice, Kościuszki 42, m. 8, od 12 do 3-ciej. 2749

3-POKOJOWE mieszkanie, łazienka, wysoki parter, w nowym budynku, od 1 grudnia 1935 do wynajęcia. Franciszkańska 43 (Ligota). Telefon 250-79. 2743

POSZUKUJE mieszkania komunalnego, z centralnym ogrzewaniem, co najmniej 5-pokojowego, w południowej części miasta Katowic, najchętniej w ul. w osiedlu lub osadzie. Zgłoszenia do „Polonia” pod 5106d. 2777

Pisane

HANDLOWIEC, doświadczony organizator, poszukuje zastępcy w Warszawie, najchętniej branży żelazno-metalowej. Oferty: Fürsten, Warszawa, Komitetowa 4/2. 2756

„TWARDY LEB”, jedyny tygodnik humorystyczny Ziemi Zachodnich, ukazuje się jutro. Redakcja i Administracja Poznań, Al. Pilsudskiego 1, tel. 17-99. Prenumerata roczna 8 zł., półroczna 4,20 zł., kwartalna 2,20 zł. Zamówić można pocztówką lub wpłatą prenumeraty na konto czekowe P. K. O. 206.191. Egzemplarz pojedynczy 20 groszy. Żądać wszędzie. 2757

POSZUKUJE szofera za współnika dla taksówki, albo sprzedam. Oferty z podaniem wysokości kaucji do „Polonia” Chorzów pod „Kaucja”. 2759

NOWOOTWARCIE! Koldry materace, poduszki, materacyk: do powijania niemowląt. Przerabia stare koldry i materace jedyna katolicka pracownia M. Matuszewicz, Katowice, 3-gi Maja 21, w podwórzu. 2634

Uwaga!

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powiżenia ogłoszenia, o ile przez to traci sens ogłoszenia nie zostały wypaczone

NAJSŁYNIEJSZY

Jasnawidz Womouth, Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowy fenomen, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawodkowych kwestiach. Wiedza na odległość, odnawia zaginione osoby. Przepowiada nieomylnie przeszłość, przyszłość, opracowuje horoskopy, analizy grafologiczne. Zesławia w transie szczególnie pewne wygranej N-na losów, podaje, gdzie takowe można nabyć. Podać datę unodzenia, stan, załączyć znaczki 1 zł. Kraków, Lubcz nr. 22, m. 2. 2760

ZA DŁUGI mojej żony Julii z domu Grund, nie odpowiadam. Teodor Karwat, Chorzów II. 2786

SILA fachowa. Odświeża meble po domach, zarazem polezuje. Zgłoszenia „Polonia” Sosnowiec pod „Sila Fachowa”. 2762

WYTWORNIA i sklep krawatów. Zawsze nowości, wielki wybór, cena fabryczna. Katowice, Pierackiego 12, przedsiębiorstwo chrześcijańskie. 2513

SAMOUCEK RACHUNKOWY I GEOMETRII Sitowskiego wyszedł z druku. 1.000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. U wers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone zgóry na P. K. O. 301.354 z pożytką 5,10 zł. Za zaliczeniem poczt. 5,80 zł. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Marjańska 2. 2434

FILATELISTY, zbieracze monet, dnia 1 i 2 grudnia zapraszamy do Hotelu Polskiego w Katowicach, celem oglądania zbiorów. Jedyna okazja taniego zakupu. Filatelja Bydgoszcz. 2771

MIĘSIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Kultura i życie

TADEUSZ OPIOLA

Elekcje chłopskie w latach 1766, 1769 i 1782

Nie żył chłop pańszczyźniany w dawnej Polsce życiem publicznym, nie miał praw obywatelskich, a jednak w kronikach parafii w Nowosielcach, a zapewne i w kronikach innych parafii wiejskich, zanotowano niejedną przejaw życia społecznego chłopskiego, ku któremu Ignęła wieś usilnie, co się w wymienionych kronikach ujawnia. Stąd wniosek, że nie brakło na wsi instynktów społecznych, a tylko teren ich był zbyt szczypty, do sądów gromadzkich pod okiem dziedzica zacieśniony i do organizacyi religijnych.

Taką religijną organizacją, krzewiącą się po parafjach wiejskich w pierwszej zwłaszcza połowie 18-ego wieku, były Arcybractwa Różańca Świętego, którego księga wieczysta, zapisywana do ostatnich lat współczesnego pokolenia, znajduje się na probostwie w Nowosielcach. Założono ją w roku 1749.

Jej pozółtkie od starości karty czytalem z wielką uwagą i doczytałem się wielu rzeczy ciekawych, które stanowią dokument organizacyi społecznej chłopów w tym czasie i dają wyraz tęsknoty chłopskiej do zrzeszania się, do sprawowania urzędów i do społecznego honoru.

Księgę tę założono ad maiorem Dei gloriam, jak głosi napis, skreślony zapewne sprawną ręką plebana lub organisty w piśmie uczonego, zarazem nauczyciela w istniejącej przy kościele szkółce para-

fjalnej, do której normalnie uczęszczało 10—12 chłopców. A oto jej pełny nagłówek:

ALBUM.

Arcybractwa Różańca Świętego pewnych nieba pełne kandydatów Roku 1747 dnia ósmego października w sam dzień solennej introdukcyi tegoż Arcybractwa — pierwsi w tym Rayu Marji są zaszczytni, którzy z innymi Jenże Ray zagęszczającymi kwitnąć będą przed Bogiem na wieki.

Tu następuje długi szereg nazwisk i imion wpisujących się do Arcybractwa mężczyzn i kobiet. Zapisy te powtarzały się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca i w każde święto Matki Boskiej, a każdy z nich zaczyna się introdukcyą pięknie ówczesnym stylem skoncypaną, przyczem przy każdym zapisie ta introdukcyja ujęta jest w innych zwrotach, nad których skombinowaniem trzeba było trochę pomysłić, by nie powtarzały się.

W latach 1747, 1748 i 1749 zapisy członków Arcybractwa zaczynały się następującymi zwrotami: w pierwszą niedzielę listopada stanęli pod cieniem opieki Marji, ...w dzień św. Marcina Biskupa i Wyznawcy wyznali się być sługami Marji, ...niepośledniemi Marji zostali sługami, ...na fest Niepokalanego poczęcia tejże służyć poczęli, ...Królowej Nieba i Ziemi oddali się w wieczne poddaństwo, ...Jejże ofiarowali serce, ...z miesiącem

rzucili się pod nogi Marji, ...nieoziębłe służyć przyobiecali, ...na fest Zwiastowania Najsw. Marji z Aniołem dzisiejszym Marję pozdrawiać przyobiecali, ...w raju Marji te nowe zakwitnęły drzewka w niedzielę maja pierwszą, ...w dniu zesłania Ducha św. w oblubienicy Jego statecznym zakochali się sercem, ...do Marji w padole płaczu ochotnie z pozdrowieniem przystali w dzień Jej nawiedzenia, ...sercem przylipnęli do Marji, ...stał się dziećmi przywłaszczonymi Najukochańszej Marji Matki w dzień Jejże samej Narodzenia, ...uczynili początki usług swoich, ...czuwali innych uprzedzić do Królowej Niebieskiej z podarunkiem niewolniczych usług, ...zapocili się ochoty służenia Marji, i t. d.

Oto najciekawsze charakterystyczne dla ówczesnych pojęć zwroty stylistyczne, z gwary chłopskiej przywłaszczone lub jej narzucone przez obrzędy życia kościelnego.

Ciekawszym od tych obrządków społecznym jest ustrój Arcybractwa, w szeregach ramach organizacyi kościelnej zakreślony, a będący naśladownictwem ustroju państwowego Rzeczypospolitej, gdzie nie mając żadnych praw ni urzędów — chłop chętnie ich używał w wiejskim zrzeszeniu organizacyi religijnych.

I oto dowiadujemy się, że w Arcybractwie odbywały się uroczyste elekcje, że prawie trzecia część żyjących w parafji włościan została sprawiedliwie obdzielona urzędami i honorami społecznymi, któ-

re stanowiły zapewne główną siłę atrakcyjną organizacyi kościelnej, zrzeszających ponadto — pewnych nieba kandydatów, jak głosi nagłówek księgi albumu. Każda z tych elekcji odbyła się na chłopskiej... Woli, w obrębie kościoła, niczem parafjalny chłopski sejmik. A oto jej protokół:

ELEKCJA.

Urzędników i starszych braci i sióstr Różańca św. uczyniona w przytomności J. Mości Księdza Franciszka Troppa, kanonika jarosławskiego, plebana nowosieleckiego, tudzież JM. Księdza Mateusza Leśniakiewicza, wikarego tegoż kościoła roku 1766 dnia 11 maja o czasach Nieszpornych za uderzeniem Dzwonu Wielkiego przy licznie zgromadzonych Parafjanach i za dobrowolną zgodą onychże przy wezwaniu wprzód Łaski Ducha Przenajsw. ci niżej opisani obranymi zostali.

A zatem po uderzeniu w Wielki Dzwon wybrani zostali przedewszystkiem „Opiekunowie czyli Protektorowie“ Arcybractwa w osobach ówczesnych dzierżawców Nowosielec, stanowiących własność księstwa Lubomirskich, w osobach W. I. M. O. Pana Ignacego Cmielewicza, skarbnika owruckiego i jego żony W. I. M. Pani Konstancji z Piłichowskich Cmielewiczowej, skarbnikowej owruckiej. Na dalsze urzędy i godności w Arcybractwie wybrano włościan z Nowosielec i Bud Łancuckich, należących do wspólnej parafji. Urzędów tych było bez liku, a przedewszystkiem: Przeorowie Arcybractwa: uczciwy Wojciech Koyder i uczciwy Wojciech Koman (gdyby był szlachcicem, zapisanoby: Adalbert a nie Wojciech) oraz Podprzeorowie: uczciwy Franciszek Sowa, uczciwy Józef Sanok. To były najważniejsze urzędy. Następuje długi rejestr wybranych po wezwaniu wprzód Łaski Ducha Przenajsw. 16-tu konsultorów czyli radnych brackich, 16-tu Podskarbiów, 14-tu Dozorców Bractwa, 16-tu Prowizorów, 5-ciu Zakrystjanów, 6-ciu Kantorów, 8-miu Chorążych, 6-ciu Marszałków, 12-tu Jalmużników, 6-ciu nawiedzających chorych, dwie Przeorysze z Pannien, dwie Podprzeorysze, 26 Matek Brackich, oraz 17 Pannien czyli Sióstr do noszenia obrazów i zbierania jalmużny w kościele.

Następna elekcja z tysamym ceremoniałem odbyła się dnia 14 lutego 1769, a potem trzecia na Matkę Boską Różańcową w roku 1782. Brała w nich udział cała gromada na równych prawach, sejmik parafjalny sprawując odwiecznym obyczajem gromadzkim, a uczestnicy jej nietylko „sercem przylipnęli do Marji“, ale i do organizacyi społecznej, której chłopu prawo współczesne gdzieindziej odmawiało.

Stanisław Sudnik Lemicki

(Z cyklu „Śląsk“.)

Bezrobotni

Jest ich więcej — niż robiących.
Spacerują.
Czytają za darmo
gazety na wywieszkach
lub
w Parku Kościuszki
grają na słońcu
w szkata.
Zimno, głód,
bezczyność,
czarna nędza
— już im nie dziw,
przyzwyczaili się.
Jedni czekają na eksmś,
drudzy na — lato,
żeby można chodzić goło,
inni na — trzęsienie ziemi —
aby była robota
przy rumowskich.
— wszyscy
— na
śmierć.
A może
się — polepszy.
A jakże...

Zasilki

Zasilki są różne:
w naturze lub w gotówce,
państwowe, samorządowe
albo dobroczynne.
Do tego trzeba się rejestrować
i — koniecznie
nic nie robić!!!
Dostaje się tyle,
że
„za dużo — aby umrzeć
a
za mało — aby żyć.“
Ale trudno.
Lepiej, niż nic.



Czyżby waga sprawiedliwości międzynarodowej była tylko chuśtawką?

(„Abel Faivre Candide“, Paryż).

Organizacje akademickie

Górnoślązaków w czasach niewoli

Jednym z przejawów budzącego się uświadomienia narodowego wśród Ślązaków były organizacje akademików śląskich w Wrocławiu. Było ich kilka. Pierwszym związkiem, w którym widzieliśmy Ślązaków było Towarzystwo Literacko-Słowańskie. Powstało ono w r. 1836. Założycielem jego był Teofil Matecki, a protegował je Czech, prof. Jan Purkyne. Górnoślązacy stanowili w niem znikomą ilość. Również ze strony samego Towarzystwa widać mały zainteresowania dla Śląska, o czem świadczy fakt wygłoszenia jednego tylko odczytu (do r. 1866), dotyczącego Śląska. („Wiadomości o Górnym Śląsku“).

Dopiero „Towarzystwo Polskich Górnoślązaków“ świadczy już wyraźnie o tem, że Górnoślązacy dążą do wyodrębnienia się narodowego od reszty akademików wrocławskich. W skład jego wchodził przeważnie słuchacz teologii, pochodzący z ludu. Nazwiska członków tego nielicznego stowarzyszenia brzmiały z niemiecka, a wielu z nich posługiwało się tylko językiem niemieckim spowodu nieznamości ojczystego. Nic też dziwnego, że statut towarzystwa ułożono najpierw po niemiecku, a później dopiero przetłumaczono go na język polski. Powstanie tego towarzystwa było zjawiskiem niepowszędnym. Ludzie ci, niez-

chęceni i niewzywani przez swych braci, którzy uważając ich za całkowicie zniemczonych, trzymali się od nich zdala, zorganizowali się sami, by pracować nad odrodzeniem ducha narodowego. Jak pięknie mówi Karbowski ich „dusza polska, drzemiąca pod skorupą germańską, zerwała się do samolśnych czynów“¹⁾.

Członkowie kole zbierali się co tydzień na zebrania, które wypełniał referat i dyskusja, przyczem zwracano pilnie uwagę zarówno na sam referat, jak i na formę językową. Towarzystwo bowiem

¹⁾ Karbowski: Młodzież Pol. Akad. za granicą. Kraków 1910, str. 27.

ako jedno z głównych zadań wytknęło sobie opanowanie języka polskiego. Temu celowi miały też służyć tłumaczenia z niemieckiego na polski i odwrotnie. Walka kulturalna, którą w latach siedemdziesiątych podjął z polskością rząd pruski podniecała członków do tem gorliwszej pracy nad sobą. Jakby w odpowiedzi na rozporządzenie regencji opoiskiej o wprowadzeniu języka niemieckiego jako wykładowego w publicznych i prywatnych szkołach, jeden z członków T-wa mówi na zebraniu w dniu 13 grudnia 1873 roku: „O przywładaniu narodów do języka ojczystego”. Dotąd tematu do odczytów doszarcała członkom historia kościoła i teologia. Teraz zwrócone się do zaniedbanej literatury i historii polskiej. Członkowie zaczynają czytać Kochanowskiego i Mickiewicza.

w r. 1876 liczba członków tak zmalała, że Towarzystwo musiało przerwać swą działalność. Pracę jego podjęto na nowo „Towarzystwo Górnolśląskie”, które powstało w r. 1880. Miało ono pokrewno z poprzednim celem. Członkowie dbali o naukę języka ojczystego, uczyli się dziejów Polski i Śląska, zajmowali się literaturą. Towarzystwo miało też czytelnię i bibliotekę i było znacznie liczniejsze. Z kół tego wyszli: Wiktor Loss, Józef Rostek, Roman Ruch i in. Towarzystwo zostało rozwiązane rozporządzeniem ministerjalnym z 1886 r. ku ogólnemu żalowi zarówno młodzieży jak i społeczeństwa.

Młodzież górnolśląska nie zrezygnowała jednak z organizacji, która była dla niej narodową szkołą. Po kilku latach (1892) garstka górnolślązaków zakłada „Towarzystwo naukowe górnolśląskich akademików”. Pracowało ono w ciężkich warunkach; członków było niedużo, bo wielu Polaków odciągnięto do niemieckich towarzystw. Język polski, historia i literatura polska stanowiły przedmiot zainteresowań i pracy członków. Poza tem zajmowano się także kwestjami pokrewnymi narodów słowiańskich.

Około r. 1899 rozwiązał je rząd pruski. Stało się to wtedy, gdy młodzież górnolśląska wyszła z dotychczasowego osamotnienia i nawiązała kontakt z młodzieżą polską z innych dzielnic. Ta właśnie okoliczność była dla niej pomyślna. Straciwszy własne organizacje, Górnolślązacy skupili się w związkach tajnych, obejmujących młodzież całej Polski, przede wszystkim w „Związku Młodzieży Polskiej” t. zw. „Zecie”. Związek ten powstał w Warszawie w r. 1886 i jednoczył w sobie młodzież polską uczelni krajowych i zagranicznych. Niepodległość Polski była jego naczelnym hasłem; członkowie „Zetu” mieli się przygotować do urzeczywistnienia tego celu. Poza tem widzimy młodzież górnolśląską w innych tajnych organizacjach akademików-Polaków.

Utworzenie samodzielnych organizacji akademickich przez młodych Górnolślązaków oraz fakt przynależenia do ogólnopolskich związków uczącej się młodzieży jest widocznym znakiem odrodzenia narodowego G. Śląska. Wielu z członków

tych towarzystw wysunęło się później na pierwsze miejsce w szeregu walczących o przynależność Śląska do Polski. Nie wszyscy wprawdzie wytrwali w swej polskości, a jeśli wytrwali, nie występowały czynnie jako Polacy. Tak było z kilku członkami „T-wa Polskich Górnolślązaków” jak np. z ks. Franciszkiem Biskupem, który poza wygłaszaniem kazań w języku polskim dla żołnierzy, niczem nie zaznaczał, że czuje się Polakiem. z ks. prałatem Józefem Głowatzkim z XX. Kokottem Franciszkiem, Karoim Kollarem, Szymonem Korpakiem i in.

Niektórzy stali się w późniejszym życiu wręcz wrogami politycznej przynależności Śląska do niepodległej Polski. Do takich należeli XX. Augustyn Krakowski, Karol Nerlich, Ryszard Stehr. Takimi straconymi dla polskości byli z Towarzystwa Górnolśląskiego ks. Tomasz Drobik, ks. Paweł Dworski, początkowo katecheta w Królewskiej Hucie, później proboszcz w Mikołowie, jawny wróg Polaków, bracia XX. Jan i Emil Niklowie. Augustyn Zielosko, proboszcz z Pszczyńskiego, zm. w 1920 r.; takimi byli z T-wa Nauk. Akad. Górnolśl. ks. Paweł Bojdoł.

ks. Karol Cedzich, ks. Jan Globisz, ks. Maksymilian Nocon. Organizator polskich dzieci i in.

Jak z tego widać, liczba odstępców jest znaczna. Można jej jednak przeciwstawić większość, której ani niepomyślnie okoliczności życiowe, ani nacisk czynników rządowych i prześladowania nie zdołały odwrócić od polskości. Spośród tych ludzi rekrutowali się szermierze przynależności Śląska do Polski i pracownicy plebiscytowi z Korfantym na czele.

„Nowy uniwersytet”

Doprawdy dzieją się w Polsce rzeczy, o których się „filozofom nie śniło”! W szczególności zaś całkowitą tajemniczością i niezrozumiałością otoczona jest nasza polityka oświatowa. W okresie pomajowym poczęto przeprowadzać tutaj „reformy”, jedną po drugiej, organizować, reorganizować, przebudowywać bez końca i miary, robić co raz to nowe doświadczenia, wypróbować nowe, dotąd nigdzie nieznanne i niestosowane metody, tak, że w końcu nie bez słuszności poczęto mówić o ministerstwie oświaty jako o ministerstwie „reform szkolnych”. Cdy nadmiar złego wszystkim tym zamierzeniem i pomysłem wytknięty został jeden wspólny cel: „przejęcia szkolnictwa myślą państwowo-twórczą”, powstał w rzeczywistości obraz godny pożałowania, przedstawiający faktycznie zniszczenie i dezorganizację, objawy, na które ostatnio coraz częściej i coraz głośniej

poczyna się zwracać uwagę nawet na lamach pism sanacyjnych.

Światopogląd jędrzejowiczowsko-zonogłowiczowski zaciążył nad tą tak ważną dla całokształtu życia społecznego i państwowego gałęzią administracji, i trzeba będzie dłuższego czasu, by szkolnictwo nasze uwolniło od dobrodziejstwa tych reform i do normalnego stanu doprowadzić.

Jednym z posunięć tej kategorii, trudnym do zrozumienia i wytłumaczenia dla każdego myślącego i rozumującego kategorjami logicznymi jest fakt wyposażenie „Wolnej Wszechnicy” — znowu ostatnio reklamowanej — w prawa wyższej uczelni. Jak wiadomo, rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 8 października 1935 roku (Dz. U. Nr. 76 poz. 479) przyznało „Wolnej Wszechnicy” prawo nadawania stopnia magistra nauk ekonomiczno-spo-

łecznych oraz stopnia magistra filozofii w zakresie fizyki, chemii, botaniki, zoologii wraz z anatomją porównawczą i biologią ogólną. W okresie ograniczania katedr na uniwersytetach państwowych i „redukowania” profesorów oraz użalania się przez sfery rządowe na bezrobocie młodych, wyposażenie w prawa wyższych uczelni zakładu, przyjmującego młodzież bez świadectw dojrzałości i nieposiadającego należyte wykwalfikowanych sił naukowych — jest doprawdy zagadką! Rozwiązania tej zagadki szukał niedawno na łamach sanacyjno-konserwatywnego „Czasu” p. Pruszyński, którego trafne spostrzeżenia podajemy dosłownie:

„Jednak im bardziej coś jest nieuzasadnione, tem wytrwalej szukają ludzie klucza zagadki. Są ludzie, którzy ów klucz zagadki znaleźli sobie w charakterze szkoły: oto jest ona przynajmniej pod jednym względem przeciwstawieniem uniwersytetu katolickiego w Lublinie. Nie będziemy bawić się w dociekania, ile jest w tem, czy nie jest „masońska”, jedno jest przecie pewne, jest jaki charakter posiada ta uczelnia bez wiedzy i ci profesorzy bez naukowego dorobku, jeśli co poza wspólnotą pustki ich łączy, to pewien zdecydowany „laicki” charakter...”

Jest to ten sam charakter, ten sam poziom, jaki cechuje naszą, beznadziejnie przeciętą jawną prasę antyklerykalną, nieczytane przez nikogo „Błyski Wolnomysłiciela”, „Polskie Wolności”. Jednak jeśli chciano istotnie polskiej wyższej uczelni katolickiej przeciwstawić wyższą uczelnię bezwyznaniową, to jednak i na tem polu nie osiągnięto żadnego rezultatu. Najmądrzej bowiem poziom uczelni lubelskiej jest dziesięciokrotnie wyższy od tego uniwersytetu, przemysłowego okólnikiem”.

Doprawdy trudno dodać coś więcej, zagadka zdaje się być rozwiązana. Niepodobna atoli nie zwrócić uwagi na niebezpieczeństwo, jakie się łączy z takim „przeciwstawieniem”, dla interesu państwowego i narodowego. Kult nieuctwa i ignorancji dał się już chyba dosyć we znaki, należałoby wreszcie zerwać z „radosną twórczością” i infiltracją dążącą żydowsko-masońskiego do społeczeństwa polskiego i nauki polskiej.

Po zmianach, jakie zaszły ostatnio w rządzie, słyszy się u góry głosy o potrzebie naprawienia zła, jakie poprzednicy po sobie w spadku pozostawili. Czyżby nie był jeszcze czas na odwołanie tego, tak smutnego i szkodliwego rozporządzenia, które niedawno, bo dopiero 19 października br. weszło w życie? Sg.

Notatki literackie i teatralne

DZIEŁO O POLAKU, KTÓRY POSIADŁ TAJEMNICĘ CHIŃSKIEJ MEDYCyny.

W Genewie ukazała się ciekawa rozprawa naukowa, obejmująca 200 zgrą stron druku, pióra młodego uczonego szwajcarskiego dr. Roberta Chabrie p. t. „Michael Boym Jesuite polonais et la Fin des Mingsen China (1646—1662)”.

Postać Boyma na tle ówczesnej epoki (17 wiek) przedstawia się niezwykle interesująco. Jest on pierwszym człowiekiem, który przyniósł do Europy gruntowniejsze dane o starodawnej wiedzy medycznej Chińczyków.

W roku 1665 uczyń przyrodnik wydał botanicę chińską p. t. „Flora Sinesis”, bogato ilustrowaną, dzieło dziś bardzo już rzadkie.

O Boymie wspomina słynny uczyń Jezuita Atanazy Kirchner w swem dziele p. t. „Oedipus Aegyptiacus”, zaznaczając, że polski przyrodnik znał widocznie tajemnicze właściwości leczniczych roślin, gdyż znajomość jego sztuki lekarskiej wprowadza współczesnych w zdumienie. Wstawił się zwłaszcza Boym cudownem niemal uleczeniem następcy tronu chińskiego, zyskując tem u dworu wielkie wpływy, co przyczyniło się w stopniu dodatnim na rozwój myśli katolickiej.

Jedno szczególnie dzieło Ojca Boyma, którego autorstwo próbował przywłaszczyć sobie

Andrzej Cleyer z Kassel, pierwszy lekarz kampanji indyjskiej, budzi do dziś dnia wielkie zainteresowanie w sferach uczonej lekarzy-botaników. Dzieło to nosi tytuł: „Specimen Medicinae Sinicae”.

Dr. Chabrie, autor monografji o polskim przyrodniku-lekarzu dopatruje się w systemach znanej dziś medycyny tybetańskiej wpływu wiedzy o roślinach, jaką posiadali dawni Chińczycy i o której tak interesująco pisał nasz rodak, uczyń misjonarz z XVII wieku, ojciec Michał Boym.

„PRASA”. JAKO MIESIĘCZNIK.

Od jesieni rd czasopismo „Prasa”, organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony sprawom wydawniczym i prasowym, ukazuje się jako miesięcznik. Ostatnio wyszedł z druku zeszyt listopadowy „Prasy”, który zawiera treść następującą: W. Giełżyński. — O potrzebie istnienia szkół dziennikarskich; J. Berson (Otmaz). — Prasa w Związku Sowieckim; M. Obarski. — Nowa organizacja obsługi prasy prowincjonalnej przez PAT; Porozumienie ogłoszeniowe wydawców; Na terenach azjatyckich — Prace Polskiego Związku Wydawców; Organizacje dziennikarskie. Sprawy kolportażowe; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie. Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy” (Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11), w większych księgarniach i w kioskach „Ruch”; Roczna prenumerata „Prasy” wynosi 12 zł.; prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 18.606.

WSPÓŁCZESNA WARSZAWA

Cukiernie i kawiarnie warszawskie

Nie będziemy sięgać do przeszłości i przypominać dziejów tych starodawnych cukierni i kawiarni warszawskich, tak rzewnie i śpiewnie, sympatycznie i lirycznie opisanych w Poczjach Wiktora Gomulickiego, Artura Oppmanna i Kazimierza Juljana Jasińskiego. a przejdziemy odradu do czasów obecnych, kiedy to bywanie u Lourse'a w Hotelu Europejskim, w kawiarni Milano (dawniej Italia) na Nowym Świecie, w cukierni Ziemiańskiej na Mazowieckiej, Cafe Club przy rogu Al. Jerozolimskiej, cukierni Semadeniego na pl. Teatralnym, lub w kawiarni Instytutu Propagandy Sztuki (w skróceniu I. P. S.) na Królewskiej należy do dobrego tonu dla pewnej części mieszkańców stolicy.

W jednych z nich pełno jest w południe, w innych popołudniu, a w jeszcze innych wieczorem.

Są bywalcy stali, którzy systematycznie codziennie o jednej i tej samej godzinie przychodzą na swoje „pół czarnej”, a są i przelotni bywalcy pełniący codziennie gdzieś indziej, dla podtrzymywania wśród obywateli humoru, pozytywne rolę funkcjonariuszy państwowej poczty, kolportując anegdotaly i plotki zasłyszane w cukierni, w której byli rano lub dnia poprzedniego. Dzięki nim anegdota, pu-

szczona u Lourse'a w południe, już wieczorem obiega pół Warszawy, a w ciągu doby znana jest wszystkim.

Oczywiście dziennikarz, chcący — jak to się mówi obrazowo — „trzymać rękę na pulsie życia stolicy”, musi dość często do tych cukierni i kawiarni zaglądać dla zdobycia ostatnich nowinek i pogłosek, a czasem i puśczenia samemu jakiegoś kalamburu czy anegdotali.

Zaglądają więc dziennikarze często gęsto, a niektórzy codziennie i do Lourse'a i do Cafe Clubu i do I. P. S-u, czasem zbierze się kilku naraz, a wtedy stolik ich promieniuje wesołymi anegdotami i ciętymi żartami na całą kawiarnię.

— Słyszeliście, Rabka ma przezasonować swoją nazwę?

— Dlaczego?

— Dla upamiętnienia pobytu tam ministra Becka ma się obecnie nazywać nie Rabka lecz Ra-bek.

Za chwilę zbliża się nowy kolega do stolika dziennikarskiego.

— Wiecie ten Ygrekowicz..

— Który?

— No, ten z ministerjum, ma zamiar zostać prędko wysokim dygnitarzem..

— Z czego to wnioskujecie?

— Zaczyna przy przywitaniu podawać tylko trzy palce, mówi coraz bardziej przez nos i dla uzyskania rozvodu z żoną zamierza zmienić religię.

Przy stoliku dziennikarskim ciągle odpyły i przypłyły. Nikt tu długo nie przesiaduje, bo wszystkich z miejsca na miejsce pędzi „zawodowy” głód nowin i nowinek.

— Mielście już tę wiadomość z Grecji?

— Z Grecji? Nic dotąd!..

— Imię króla greckiego Jerzy ma się zacząć pisać przez Ż.

— Z jakiej racji..

— Bo choć po plebiscytle szparko na tron bieży, to jednak włos na głowie można mu się jeży..

Skoro już o Grecję potrafciliście — odzywa się milczący dotąd „kronikarz polityczny” jednego z dzienników stołecznych — to wiecie jaka jest różnica między Polską a Grecją.

— No, różne są!..

— Ale ta zasadnicza.

— Mówcie przedzi..

— Grecja ma ciągły kłopot z Kreta, a Polska ma ustawiczne kłopoty z wieloma dekre-tami.

— Kolego „kronikarzu” — zaczepia mówiącego ktoś ze świeżo przybyłych — a co powiecie na temat utworzenia „grupy oświatowej” w Sejmie?

— Cóż mam powiedzieć: oświata ludu dokonana cała — jak mówił wieszcz, — a oświata posłów zmniejszy liczbę.. (Jaki w tem miejscu proszę się ładny rym!.. przypisek zecera) ...analfabetów politycznych.

Milczący dotąd „aspirant” dziennikarski Leos Pożyczalski nie wytrzymał też i postanowił zaprodukować się z dowcipem.

— A czy wiedzą panowie, jakie jest podobieństwo między wawrzynem akademickim i manifestacjami akademickimi.

— No?..

— I w jednym i w drugim wypadku dostaje niewiedomo kto i niewiedomo za co..

Dobry kawał Leosu, tylko szkoda, że nie twój własny: kłania ci się lwowska fala w Radio z przed tygodnia. Nie wstyd ci zapożyczać się u „taojków”?

— Ja mogę pożyczać i u rdzennych warszawiaków, właśnie potrzeba mi pięć złotych.

— O przepraszam! — podniósł się najstarszy wiekiem wśród obecnych „kronikarz polityczny” — widzę, że rozmowa zaczyna wkraczać na najniebezpieczniejsze w świecie tematy gospodarcze, wobec tego odraczam posiedzenie do dni następnych.

I powiedziawszy ogólne „do widzenia” ruszył ku drzwiom. Pozostali poszli za przykładem senjora. Stolik dziennikarski opustoszał, a dowcipy dnia poszły w kurs..

Adam Lach.

Ekran i sumienie

Bilans moralny 40-lecia kinematografu

Przed czterdziestu laty bracia Lumiere skonstruowali pierwszy aparat kinematograficzny, a bracia Pathe otworzyli pierwszy teatr świetlny w podziemiach kawiarenki przy Boulevard des Capucins w Paryżu.

Jak to było 40 lat temu... a obecnie? Według najnowszej statystyki na świecie znajduje się przeszło 60 tysięcy sal kinematograficznych. Same Stany Zjednoczone Ameryki posiadają 25 tysięcy sal i produkują rocznie od 700 do 800 filmów, zatrudniając przytem 300.000 ludzi. Przez salę kinoteatru przewija się tam około 130 milionów ludzi tygodniowo. Zagranicę wywozi się około 65 milionów stóp taśmy filmowej rocznie.

Produkcja francuska, niemiecka i sowiecka przedstawia się w świetle liczb nie tak efektownie. Polska w roku 1929 wyprodukowała 103 filmy, a blisko 2.000 sprowadziła z zagranicy.

Ogromne kapitały włożone są w przedsiębiorstwa filmowe; światowa produkcja filmowa kosztuje ok. 15 miliardów złotych, czyli po zbożu i węglu zajmuje trzecie miejsce w produkcji światowej. Kino powoli stało się nieodzownym elementem życia miejskiego. Rozwój kinematografii odbywa się dalej i gdzie trzema lożyskami: rozwój techniki, rozwój produkcji i rozwój artystyczny. W tym ostatnim kierunku, jeżeli chodzi o estetykę i treść, film przechodzi obecnie wielki przełom. Zaczyna się budzić sumienie mas, które widzą, jak olbrzymi wpływ na kształcenie moralnego światopoglądu wywołują obrazy filmowe. Powstają olbrzymie organizacje katolickie w Ameryce i w Anglii (Legion of Decency — Legion przyzwoitości), które domagają się kontroli nad produkcją filmową i bojkotują filmy niemoralne. Wielcy wytwórcy filmowi i impresjarzy zaczynają się liczyć poważnie z tą zorganizowaną opinią moralną.

A z drugiej strony wytwórczość filmowa w ostatnim okresie przechodzi kryzys, ponieważ tematy zaczynają się wyczerpywać. Dotychczasowe szablonowe scenariusze, obracające się zawsze dookoła kilku zasadniczych problemów, wśród których zdrada małżeńska, tajemnicze morderstwo, przygody egzotyczne lub banalne sztuczki komizmu odgrywały najważniejszą rolę — to wszystko przestaje już silnie działać na masy, przestaje porwać wyobraźnię publiczności. „Ludzie — jak to stwierdza obecnie w „The Sunday Times” Ralph Straus — choć czegoś głębszego, zaczynają coraz więcej interesować się problemami ducha, chcą widzieć na ekranie problemy sił niszczenia”.

Stajemy tu wobec zagadnienia niezmiernie ważnego. Czy film przyszłości zapowiada się lepiej pod względem moralnym? Dotychczasowy bowiem bilans wypadł tragicznie. „Osservatore Romano” zamieścił dane, dotyczące produkcji z r. 1934, biorąc pod uwagę treść wyświetlanych obrazów. I cóż się okazało? Oto w filmach europejskich w tym roku wyprodukowanych przedstawione były następujące tematy: morderstwa 310 ra-

zy, kradzieże 165, gwałt 74, podpalenie — 43, nieuczciwość — 14, oszustwa — 181, uwiedzenie małoletnich 54, złamanie wiary małżeńskiej — 405, inne ciężkie przestępstwa — 110. Nieszczęśliwe małżeństwa stanowiły główny lub poboczny temat 80 proc. wszystkich filmów.

Czyż z tego tragicznego bilansu wynika, że kino jest złem? Nie! „Kino samo w sobie — jak słusznie twierdzi A. Morillon — nie jest zjawiskiem złym, lecz może posiadać niezaprzeczone doniosłe wychowawcze i oświatowe zadania. Wszystko jednak zależy od tego, kto kontroluje wytwórczość filmową.”

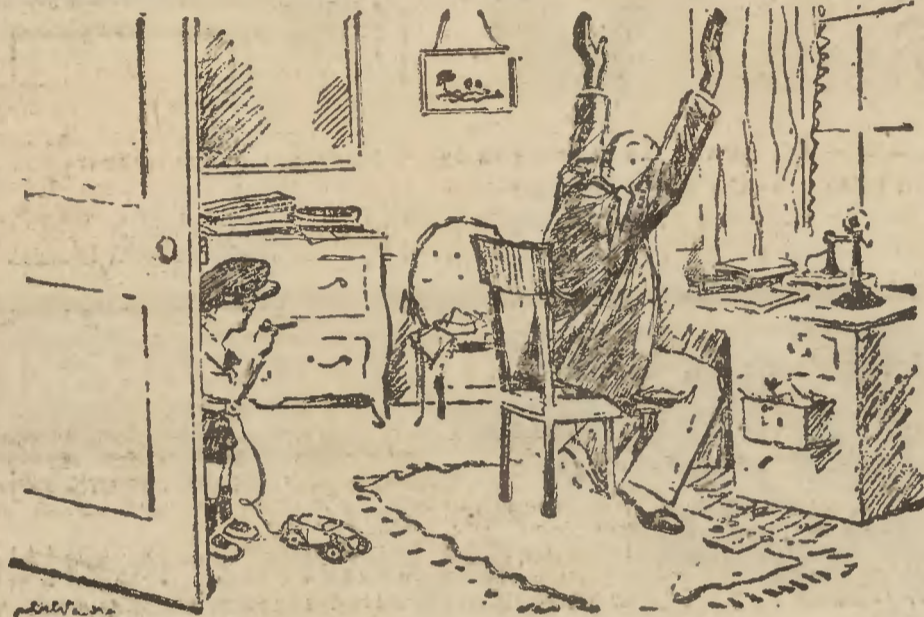
Nie wystarczy tylko bojkotować złe filmy, trzeba ponadto stworzyć lepszą produkcję filmową, a więc zorganizować odpowiednie kapitały i postawić odpowiednich ludzi na czele. (Por. „La conscience en face du Cinema” — Sumienie wobec kinematografu).

Jakie zmiany wywołuje kino w psychice nowoczesnego człowieka? Poza

rozbudzeniem chorobliwej wyobraźni, oślabia wolę, ponieważ wytwórczość filmowa jest rzucana na rynek chaotycznie. Przeciwny widz w kinie przechodzi od gloryfikacji zbrodni do szafarowania scen, od wydarzeń epokowych z historji do błazeństw komicznych — i to bez żadnego związku i planu. Stąd powstaje w jego umyśle rozproszenie, brak syntezy i powierzchowność, a skutek: osłabienie moralnych hamulców woli. Wyobraźnia rozbudzona szuka ciągle nowego pokarmu, ale z racji rozpraszania istotna moralna wrażliwość tępieje.

Stąd kino w znacznym stopniu przyczyniło się do ogólnego chaosu i oślepienia uczuć w rodzinie i społeczeństwie.

A mogłoby odegrać rolę zbawienną, gdyby się znalazło w rękach ludzi uczciwych. Powinna być wydana ustawa, wyznaczająca od producenta i reżysera filmowego nie tylko talentu aktorskiego i pieniędzy, ale i odpowiednich kwalifikacji moralnych.



Nauka kina: Ręce do góry, tatusiu!

(„Dessin d'Abel Faivre”, Paryż).

FELJETON NAUKOWY

Nauka w Trzeciej Rzeszy

Od niedawna dopiero odbywała się wykład na wyższych uczelniach niemieckich, które rozpoczęły nowy rok akademicki. Jest to chwila odpowiednia, by zwrócić uwagę na to, co się dziś wyklada na wyższych uczelniach w sąsiadującym z Polską kraju — w Niemczech. Jak wiadomo, narodowy socjalizm, a raczej jego przywódca, zabrali się nie na żarty, z właściwą Niemcom systematycznością, do rozpowszechniania swych haseł i zasad, nie zaniebując przy tem staran, by zasady narodowo-socjalistyczne przeniknęły jaknajszersze warstwy społeczeństwa. W

tej na wielką skalę zakrojonej pracy przygotowującej podwaliny pod „nowe Niemcy” baczna uwaga kieruje się, rzecz jasna, na młodzież szkolną i akademicką, w nią przedewszystkiem wpajając przekonanie o rzekomo „naukowej” podstawie narodowego socjalizmu, a, co za tem idzie, i rasyzmu.

Na uniwersytecie berlińskim znany uczony, profesor Karol Schmidt, cieszący się od wielu lat sławą najlepszego w całym Niemczech specjalisty wykładawcy prawa publicznego (który, nawiasem mówiąc, niejednokrotnie deklarował się jako

katolik), rozpoczął cykl wykładów na temat: „Struktura państwa a upadek Drugiej Rzeszy”. Drugi profesor-prawnik, dr. Glum, omawia „intelektualne podstawy narodowego socjalizmu”. W szkole nauk politycznych dr. Klemm wygłasza prelekcje pod ogólnym tytułem „Od Chamberlaina do Hitlera”, zaś dr. Lammers o „Strukturze prawnej Trzeciej Rzeszy”. Na uniwersytecie w Bonn dr. Mense wyklada „podstawy filozofji i polityki narodowo-socjalistycznej”. Na politechnice w Brunszwicku zapowiedziany jest cykl wykładów o „państwie narodowo-socjalistycznym”. Na uniwersytecie w Heidelbergu dr. Ernst Kriek, jeden z czołowych uczonych obecnego reżimu, omawia „zasadnicze cechy narodowo-socjalistycznego poimowania świata”. W Królewcu znowuż dr. Becker porównuje państwo faszystowskie z „państwem „Führera”, określając przytem Niemcy nową nazwą, cieszącą się w Trzeciej Rzeszy wielką popularnością: „Führerstaat”...

W ubiegłym miesiącu inaugurowano w stolicy Rzeszy uroczyste „Instytut Starodziejów nad Historją Niemiec Nowych”, w którym wykładowcy będą się zastanawiać specjalnie nad przenikaniem nauk i myśli Europy zachodniej do Niemiec, nad ruchem, dążącym ku stworzeniu kościoła narodowego, nad rozwojem filozofji niemieckiej i wreszcie nad kwestją żydowską w Niemczech, od czasów rewolucji francuskiej aż do rewolucji narodowo-socjalistycznej. Powyższy Instytut jest prawdziwą „akademją narodowo-socjalistyczną”, której opiekunami i ołciami chrzestnymi są Hitler i Rosenberg.

Oto jak wygląda nauka na wyższych uczelniach w Trzeciej Rzeszy, gdzie wszystko, nawet wiedza, musi być podporządkowane sprawom partji.

Żydzi w Niemczech

Według danych ogłoszonych w roczniku statystycznym Rzeszy za r. 1935, cyfry dotyczące zamieszkałej na terenie Rzeszy ludności żydowskiej są następujące:

Według spisu z r. 1933 na obszarze Niemiec przebywa 499.700 żydów, co stanowi 0,8 proc. całej ludności Niemiec. Dane, dotyczące poszczególnych prowincji, są następujące: na terenie Prus żyje 362.000, w Berlinie 160.500, w pozostałych okręgach 41.939. Z pośród żydów zagranicznych największy odsetek stanowią żydzi z Polski, których liczba wynosi 56.450 osób, czyli 11,3 proc. całej ludności żydowskiej. 61,3 proc. ludności żydowskiej w Niemczech trudni się handlem i komunikacją, 23,1 proc. zatrudnionych jest w przemyśle i rzemiośle. Co do wieku zamieszkałych w Niemczech żydów, rocznik przytacza następujące dane, na wiek poniżej lat 6 przypada 4,9 proc., 6—14 lat — 11 proc., 14—16 lat — 1,42 proc., 16—20 lat — 4,1 proc. Wynika z tego, że 39,6 proc. zamieszkałej w Niemczech ludności żydowskiej znajduje się w wieku powyżej lat 45.

Z TEATRÓW STOLICY

Pamięci Żeromskiego

Pamięć Stefana Żeromskiego w 10-lecie jego śmierci uczcili trzy teatry warszawskie, dwa prywatne i Teatr Narodowy z T. K. K. T., przez wystawienie trzech sztuk wielkiego pisarza.

W Teatrze Kameralnym odegrano „Ponad śnieg bielszym się stanie”, co już omówiliśmy na tem miejscu.

Teatr Narodowy wystąpił z „Przeplóreczką”, a teatr Jaracza w Ateneum z „Turoniem”.

„Uciekła mi przeplóreczka” w Narodowym

Sztuka ta, ostatni z dramatycznych utworów Żeromskiego, wystawiona przed 10 laty, miała ogromny sukces i uznana została wtedy za najbardziej sceniczne jego dzieło.

Istotnie, jeśli chodzi o żywość akcji, o czynnik humoru, o kompozycję, sąd ten jest słuszny. Jeśli chodzi jednak o psychologję, to nie brak w niej tych zbytnich uproszczeń oraz tego sztucznego przeciągnięcia jednej, wciąż uderzanej struny, — które stanowią rys charakterystyczny postaci Żeromskiego.

A więc, ci profesorowie potraktowali ją, trochę jednak zbyt groteskowo, jako grono, nieszczęśliwych wprawdzie pewnymi cennymi wiadomościami, ale pozatem nieinteligentnych, choć poczciwych i próżnych, a bezwolnych baranów, których prowadzi jeden jedyny, świadomy dobrze celu i drogi, Przelećki. Gromada ludzka jest wprawdzie, jak to o psychologji wiadomo zawsze, głusza niż przeciętne składający się na nią ludzie z osobna, — ale jednak

trudno wyobrazić sobie i uwierzyć, aby ta gromada nieczłuchych bądź co bądź wybranców, tak pod względem kwalifikacji umysłowych jak również ideowych (bo przecież mają być apostołami oświaty ludowej!) prezentowała się, jeden w drugiego, jako — poza swą wiedzą specjalną — naogół niedorozwinięte umysłowo pół-snochy, pół-dziwadła. Jeżeli nie wręcz pół-kretyny.

Przeciągnięta jest struna swoistej ofiarności Przelećkiego. I to tak przeciągnięta, że już dźwięk wydaje odrobinę fałszywy. Zagrać rolę lajdaka wobec kochającej i kochanej kobiety, dlatego żeby, ze względów ideowych, wykopać między nią a sobą przepaść? Co za pomysły perwersyjne, a jednocześnie jakże niecelowe! Kobieta kochająca raczej już wyimaginuje sobie jakieś „jego” winy niewyznane, niż uwierzy w nieszczere „wyznanie”. Na to ma ucho i oko zbyt wrażliwe. A tu człowiek, dobrze znany, czczony, kochany od roku, nagle z godziny na godzinę, można powiedzieć z minuty na minutę, przedzierzga się (w słowach!) w cynika i kanalie, — i wszyscy momentalnie mu uwierzyli! Całe grono „mądrych” profesorów oraz obie kochające i inteligentne kobiety!... Ten rzekomy sukces cynicznej wymowy nie przekonywa jednak, niestety, widzów. Co więcej! trudno uwierzyć też w ideową celowość tego poświęcenia. Przelećki odchodzi i pozostawia rozpoczęte przez siebie dzieło, którego był duszą i mózgiem, do dokonania — komu? Gromadzie tych tępuch bellrów, których dotąd trzeba było prowadzić za rękę, ażeby cokolwiek czynili? Jednej kobiecie o złamanem

sercu i drugiej o kapryśnej wyobraźni? wreszcie uczciwemu ale ciężko myślącemu pół-inteligentowi, jakim jest Smugoni? Smiemy wątpić w szczęśliwą, przyszłość tego dzieła. Jak również w przysłą harmonję domowego ogniska Smugoniów.

Jeżeli, mimo to wszystko, sztuka bierze i trzyma widza w napięciu, to jest tem większą zasługą ogromnego talentu autora, jego zadziwiającej sugestji artystycznej, oraz idealnej, jaką przesycona jest atmosfera tego utworu.

Osterwa, dziś o dziesięć lat starszy odtwórcą Przelećkiego, jest może jeszcze lepszy w tej fascynująco trudnej roli, niż był przed dziesięć laty. Mniej „czaruje” więcej zastanawia, jest ciekawszy i głębszy.

Świetnie, szczerze, mądrze zagrała Smugoniową Modzelewska. Dystygowaną księżniczką była Gellówna. Dominiak, aktor bardzo zdolny, miał niezwykłą jedną trudność: zatarcia wizji żywego Smugonia, jaką stworzył w tej roli przed 10 laty Jaracz.

I, na zakończenie, jeszcze jedna refleksja, niewesoła. Jakimże anachronizmem stało się dzisiaj marzenie poety o podniesieniu intelektualnym i oświatowym ludu! Stare zamki książęce, w wyobraźni Żeromskiego przekształcone w nowoczesne gmachy szkolne, stały się — zamkami na lodzie rzeczywistej rzeczywistości polskiej anno 1935. I czyż cała ta wymarzona i tak gorąco przez nas wszystkich niegdyś upragniona oświata polskiego ludu nie stała się dzisiaj sama jakgdyby ową „przeplóreczką”, co nam „uciekła w proso”?

„A my za nią, nieboraczki, bosoo... Bosoo...”

„Turon” w Ateneum

Wspomnieliśmy, mówiąc o „Przeplóreczce”

o wizyjnym charakterze artystycznych kreacji Jaracza.

Ze szczególnie, z najbardziej może sugestywną siłą i piastyką narzuca nam Jaracz wizję Szeli w „Turoniu”.

Nie można, patrząc na tego Szelę, nie wierzyć, że takim być musiał, niepodobna sobie już potem wyobrazić, że mógłby być innym. Musiał mieć taką twarz, szarą jak popiół i jak ziemia szara, pobrudzoną w ciężkie fałdy, wyrte przez długą ukrywaną namiętność, przez poczucie wielowiekowej gorzkiej krzywdy, przez zapiekłą nienawiść i żądę zemsty, przez spływające po niej naprzemian to chytrość, pokorę, bojaźń, to twardość, upojenie siłą, szaf odwetu.

Doskonale pojmujemy, nauczani przez doświadczenia, które mamy za sobą, że wobec tego rozpiętanego żywiołu mściwych namiętności, jałowe i bezsilne są słowa Huberta Olbromskiego, słowa szlachetne, słowa logiczne, ale tylko słowa. I dziwny się raczej pod koniec, że znalazło się jedno serce chłopskie, w którym słowa te jednak znalazły rezonans. Więc można przekonać, nawet ująć sobie człowieka — wroga? w ogniu walki? Ten niespodziewany happy-end u takiego czarnowidza i cierpiętnika, jak Żeromski, jest niezwykle wzruszający.

Zespoli cały w „Turoniu” gra znakomicie. Nie jest to pochwała banalna, ani mała, gdy zważymy, że ten zespoli gra — z Jaraczem, i to w jego roli może najświetniejszej.

Wszystkie trzy sztuki Żeromskiego poświęcone są konieczności naprawienia wiekowych krzywd ludu. Z socjalnego punktu widzenia w „P nad śnieg”, z kulturalnego w „Przeplóreczce”, z narodowego w „Turoniu”. Przestroga, prosba, groźba.

„Minęła godzina przestrogi”... jak mówi upiór w „Dziadach” Mickiewicza...

I. Pannenkowa.

KOLUMNNA HUMORU



Wypadek na drodze.
(„Sondagsnisse-Strix“, Sztokholm)

BLIŹNIĘTA.

— Panie profesorze, gratuluję! Sódmy synek przyszedł na świat! — oznajmia pielęgniar-ka.

— Pani chciała powiedzieć szósty!
— Owszem, panie profesorze, szósty także!

KARJERA.

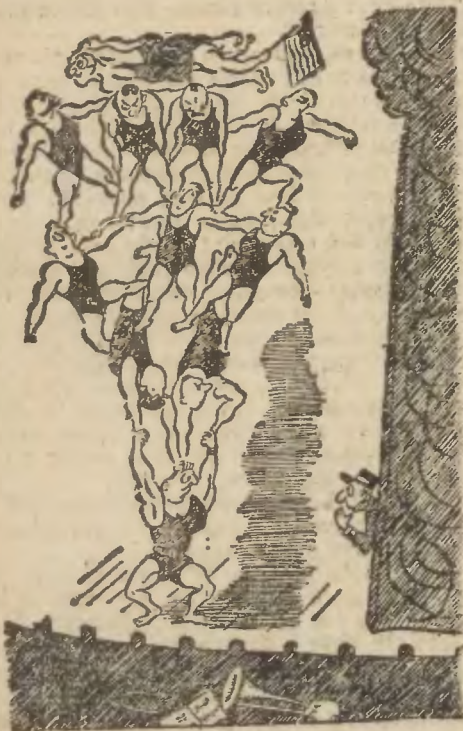
— Jakże powodzi się synowi, pani Kasperkowa?

— Ano rozmaicie, pani Grzybkowa. Raz jest w górze, to znów na dole!
— Co pani mówi?! A cóż on takiego robi?
— Jest chłopcem przy windzie!

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

— To okropne, gdy taka żyrafa dostaje bógardła!

— Jeszcze gorzej, gdy słoń ma katar!
— A chyba już najgorsze to, gdy jelenia zdradzi żona i dostaje jeszcze jedną parę rogów.



— Psst! Urodziły się panu bliźniaczki!



Lekarz: — Gdy powróci pan ze swojej kampanji, będzie pan trochę chudszy.
Mr. Baldwin: — Czy to coś groźnego?
Lekarz: — Przeciwnie, będzie pan bardziej czynny.

(Daily Express, Londyn).

SNIEG TATRZAŃSKI
KREM i PUDER
najsukuteczniejszy środek do racjonalnej pielęgnacji twarzy.
FALKIEWICZ-POZNAŃ
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW ZAŁ. 1911 w PARYŻU



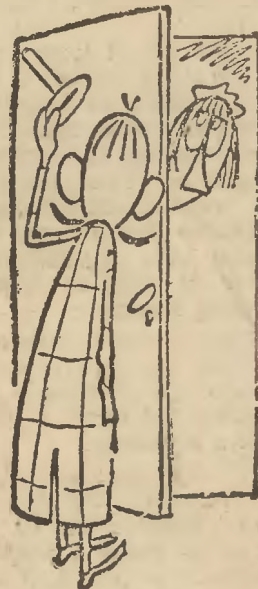
Fryzjer włoski: A więc pan sądzi, że Mussolini nie ma racji, co?
Klient: Nie, nie, zmieniłem zdanie!

(Humorist, Londyn).



— Piotrze, jestem wściekły! Zatrzasnij mo cno drzwi za mną!

(„Humorist“, Londyn).



— Czy pani jest w domu?
— Nie.
— Ale przecież widziałem ją w oknie...
— Ależ tak... ona też pana widziała...

(„Abel Faivre Candide“, Paryż).

WYNALAZCA.

— Kto jest ten młody człowiek, który u was mieszka?
— O, to jest wielki wynalazca!
— Serjo? Cóż on takiego wynajduje,
— Każdego miesiąca nową wymówkę.



— Mój narzeczony opowiada wszystkim, że żeni się z najpiękniejszą kobietą świata.
— Skandal! Po czterech latach narzeczeństwa z tobą!

(„Marc Aurelio“, Rzym).

NAGRODA.



— Właściciel domu przysłał pani ten puchar! Pani jedna w całym domu płaci czynsz.

(„Esquire“, Chicago)